

**KRONIKA PARAFII  
św. SZCZEPANA  
PIERWSZEGO MĘCZENNIKA  
w Warszawie**



*O wieści gminna! Ty arko przymierza  
Między dawnymi i młodszymi laty:  
Arko! tyś żadnym niezłamana ciosem,  
Póki cię własny twój lud nie znieważy;  
O pieśni gminna, ty stoisz na straży  
Narodowego pamiątek Kościoła...”*

A. Mickiewicz Konrad Wallenrod; *Pieśń Wajdeloty*

## Rok 2008



„Miejsce to wybrał Pan...” - mniej więcej w połowie drogi między prastarym grodziszczem piastowskim (VIII-X w.) a modrzewiovym kościołem pod wezwaniem św. Michała Archanioła (XVII w.), na posesji Głębocka 74, stanął wysoki krzyż z figurą Zbawiciela, niemal naturalnej wielkości. Pan nasz, bez którego woli nie dzieje się nic i nic dziać się nie może, wybrał także i czas. Czas wyjątkowy – to próg nowego, trzeciego tysiąclecia.

W **2008 roku**, na jesieni, na solidnej podstawie zamontowano metalowy trzon krzyża – poza krzyżem przygotowano jego najbliższe otoczenie, czyli teren przyszłej parafii pod wezwaniem św. Szczepana Pierwszego Męczennika

*O krzyż Cię proszę modlitwą gwałtowną,  
O krzyż i siłę pod rozdarciem ćwieka.  
Całemu światu lampą tak cudowną  
Stać się – gdzież większa jasność dla człowieka?*

J. Słowacki *Epigrama XXX*



W tym miejscu warto przypomnieć, że rok 2008 został ogłoszony Rokiem Świętego Pawła, a jego trwanie: od 28 czerwca do 29 czerwca 2009 r.

Poświęcenia krzyża i placu przyszłej budowy dokonał abp. diecezji warszawsko-praskiej Henryk Hoser; **stało się to 16 listopada 2008 roku**. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w warunkach, co się zowie, połowych, czyli na specjalnym podeście, pod namiotowym, płóciennym dachem.

*Ekscelencjo, wielce czcigodny księżu arcybiskupie! W imieniu mieszkańców Białoleki, zarówno tych, osiadłych tutaj od pokoleń, jak również tych nowych, którzy osiedlili się niedawno, chciałbym serdecznie powitać Waszą Ekscelencję i wyrazić podziękowanie i głęboką wdzięczność za przybycie na tę szczególną uroczystość. Jest to dzień ważny, ponieważ dziś zostanie poświęcony krzyż i plac, miejsce budowy pod nową świątynią w tej dzielnicy – tymi słowami powitał księdza arcybiskupa jeden z mieszkańców.*

W odpowiedzi przyszli parafianie usłyszeli z ust Pasterza: *Tu, jak do źródła, będziecie mogli przychodzić, by budować waszą społeczność, która nazwie się parafią; która nazwie się Kościołem parafialnym. Będzie parafią i domem Pańskim, domem modlitwy dla tych, którzy tu mieszkają od dawna, ale również dla przybywających z całej Polski, którzy zamieszkają w domach, które się wokół budują. Z tego miejsca widać dwadzieścia dźwigów, a dwadzieścia dźwigów to są setki mieszkań, a setki mieszkań oznaczają setki, może i tysiące rodzin. Bo też*

*kościół, który będziecie tu budować, jest przede wszystkim Kościołem zbudowanym z żywych kamieni. A tymi żywymi kamieniami jest każdy z nas, jest każdy z ochrzczonych, w którym Duch Święty zamieszkuje. Ołtarz, który tu z czasem stanie, będzie przypominał skały Kalwarii, w które wbity był krzyż naszego Zbawiciela. I od tego zaczynamy, od tego krzyża, który tu już stoi - mówił ksiądz arcybiskup w trakcie swojego kazania.*



Po ponadgodzinnej, uroczystej i koncelebrowanej Mszy św. nastąpiła ceremonia poświęcenia krzyża, następnie placu. W tym miejscu warto wspomnieć o zasługach księdza Roberta Kalisiaka; to właśnie on, jeszcze w lecie, złożył zamówienie na krzyż i figurę, przygotował najbliższe otoczenie oraz doprowadził do ustawienia monumentu na obecnym miejscu.

A potem, po ceremonii poświęcenia, uczestnicy spod krzyża przeszli do przygotowanych stołów, gdzie zostali poczęstowani grochówką. Nie zabrakło także czegoś słodkiego.

Kronikarski obowiązek skłania nas, by przy tej okazji powiedzieć kilka słów o najbliższej okolicy przyszłego ośrodka duszpasterskiego. Ksiądz biskup dostrzegł liczne dźwigi w zasięgu spojrzenia. To prawda. W podmiejski, uczciwie mówiąc: rolniczy pejzaż, wkraczało Nowe. Wśród wiejskich gospodarstw pól, łąk, zarośli i kanałów pojawiały się założenia przyszłych osiedli, nowe domy. Trudno byłoby tę chaotyczną zabudowę nazwać pejzażem miłym dla oka. Sama ulica Głębocka w istocie była podmiejską, wyboistą szosą, na której tłukły się ciężarówki i prywatne samochody niezamożnych mieszkańców peryferii. Przy ulicy stały tu i tam rozrzucone domki (jedne zadbane, inne mniej), rolnicze gospodarstwa, szopy, rudery. Zza ogrodzenia parafii sterczały zdewastowane mury budynków gospodarczych, otoczenie typowe dla terenów popegeerowskich – co było nie tylko widać ale i czuć. Na tyłach terenu parafii rozciągał się prawdziwy rezerwat przyrody: zarośnięty trzciniami stawek, ostoja kaczek, żab, a dalej w zaroślach, w najlepsze kwitło życie bażantów i innego ptactwa, saren, lisów oraz rozmaitych stworzeń - małych i nieco większych. Cóż jednak znaczą owe strzechy, czy raczej eternity... W życiu jest tak, że ludzie bywają piękniejsi niż ich osady: tu mieszkali właśnie ci, którzy wiernie, w deszcz i słońce, nawiedzali drewnianą świątynkę św. Michała Archaniola - teraz staną się wierną gwardią parafii nowej, swojej.

Prawdę mówiąc, trzeba chyba było mieć w owym czasie sporo mocy wewnętrznej, wyobraźni i determinacji, by podjąć się dzieła, dosłownie od zera, od niczego właściwie. Późniejsze lata pokazały, że to, co niewyobrażalne, staje się możliwe – a dzieje się tak, gdy wola Boga spotka się z posłuszeństwem i ofiarną pracą człowieka.

## Rok 2009



Wiosną, dokładnie w maju, rozpoczęły się przygotowania do budowy kaplicy według projektu pana Kazimierza Górskiego: wykonano wykop pod fundament, następnie - w miarę sił i środków gromadzono materiały budowlane. Zadanie to wziął na siebie ksiądz prałat Szczepan Stalpiński (proboszcz św. Michała, a jeszcze wcześniej św. Waclawa). Nie pozostał osamotniony; wspierał go wikariusz, ksiądz Marek Paska, który ramię w ramię z nim trafił tu, na Białolekę – ponadto do pomocy mieli oddanych sprawie panów ze wspomnianej parafii św. Waclawa. Z czasem na budowie zaczęli się pojawiać inni ochotnicy, już miejscowi. Pan, wybierając miejsce i czas, wybrał także patrona i ludzi do swojego dzieła. Patronem parafii został święty Szczepan, diakon tworzącego się pierwotnego Kościoła. Orędownik i gorący obrońca Chrystusa wobec zajadłych przeciwników nowej nauki. Pan Bóg dobrał sobie także odpowiednich wykonawców swojej woli: oto pionierzy - ksiądz prałat Szczepan Stalpiński, ksiądz Marek Paska oraz ich współpracownicy: pan Stanisław Kurowicki i pan Marian Tołwiński.

Tempo prac było na tyle duże, że już **12 lipca**, o godz. 19-ej odprawiono uroczystą Mszę św. wewnątrz wznoszonych murów kaplicy, przy tymczasowym ołtarzu (przywiezionym ze św. Waclawa) i przed tabernakulum, które (podobnie jak ołtarz) pozostało od tamtego czasu na wiele następnych lat. Podczas tej Mszy ksiądz prałat Stanisław Markowski odczytał dekret informujący o utworzeniu (fachowo: erygowaniu) „**ośrodka duszpasterskiego w Warszawie-Lewandowie**”. Po Mszy rozpalono ognisko, a przy ognisku połączyły się głosy mieszkańców tujejszych z głosami gości ze św. Waclawa we wspólnym śpiewie.

Odtąd niedzielne Msze o 19-ej stały się normą i obyczajem. Wierni, naprawdę wierni, z pogodą ducha, cierpliwie i z poświęceniem przychodzili tu na nabożeństwa pod chmurką i z wielką nadzieją spoglądali na rosnące ściany. Któż rozpoznałby wśród murarzy proboszcza sąsiedniej parafii-matki? Ksiądz Stalpiński stawał na rusztowaniach w roboczych ciuchach, i nie oglądał się na to, co ludzie powiedzą i czy ubędzie mu powagi i godności, podobnie zresztą jak ksiądz Marek Paska, proboszcz parafii nowej. Prace budowlane przebiegały pod czujnym a fachowym okiem obu tych ludzi, którzy naprawdę znali się na rzeczy. Wreszcie na ocieplonych warstwą styropianu i otynkowanych ścianach spoczął tzw. wieniec, na nim zaś, **20 września**, oparła się metalowa, solidna konstrukcja wieży dachowej. I odtąd można było modlić się pod dachem. Taki oto imponujący efekt



przyniosła praca zespołowa – kapłanów wspierali zatrudnieni murarze, ale także wolontariusze.

Na chwilę warto oderwać się od spraw budowlanych. A to dlatego, że umknęłaby nam data 29 czerwca, czyli zakończenie roku św. Pawła. Rozpoczął się rok Juliusza Słowackiego i Grażyny Bacewicz.

I jeszcze coś zdumiewającego; pod São Paulo utworzył się chyba najdłuższy w historii korek liczący 293 km. Na południu polski - katastrofalna powódź.

Tymczasem w naszej kaplicy wkrótce pojawiło się wyposażenie wnętrza: niezbędny sprzęt liturgiczny, szaty i naczynia. Przywieziono meble dla wygody wiernych: duże ławki przekazał ksiądz Bogusław Kowalski (z parafii św. Wincentego á Paulo w Otwocku), przyjechały także ławki małe z parafii Matki Bożej Anielskiej ze Starej Wsi. Wreszcie **9 października 2009 r.**, w ołtarzu głównym, został zawieszony obraz patrona, św. Szczepana, namalowany przez panią Barbarę Barańską, malarkę z Olsztyna. Obraz został ufundowany przez księdza Jana Gołębińskiego, proboszcza parafii Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła, w Sulejówku.



Od **29 listopada** wprowadzono trzy Msze niedzielne: o 8.30, 11-ej (dla dzieci) i wieczorną, jak dotąd, o godz. 19-ej. W kaplicy odbyły się pierwsze, adwentowe rekolekcje w dniach 13 – 15 grudnia.

Tak oto nadeszły święta - pierwsze Święta Bożego Narodzenia we własnej świątyni, wśród pachnących nowością ścian. W Wigilię, o 22-ej, odprawiono Pasterkę. Odbył się także konkurs, dla dzieci, na najpiękniejszą szopkę. Przed sylwestrową nocą można było przyjść i modłać się, podziękować Bogu za rok stary, 2009, który przyniósł tak wiele duchowego i materialnego dobra i prosić Go o błogosławieństwo na najbliższą i dalszą przyszłość.

Z końcem roku (18 XII) kardynał Józef Glemp skończywszy 80 lat, przestał pełnić urząd prymasa Polski; na jego miejsce został powołany ksiądz arcybiskup gnieźnieński Henryk Muszyński (19 XII).

**29 grudnia** w Poznaniu rozpoczęło się 32' Europejskie Spotkanie Młodych zorganizowane przez Wspólnotę Taizé.

W tym miejscu, na zakończenie roku, warto obejrzeć się wstecz i rzucić okiem na ważne dokonania duszpasterskie. Otóż parafia nasza odnotowała trzy udzielone Sakramenty Chrztu.

I raz jeszcze, powiedziec kilka słów o budowaniu. Każde budowanie zawiera w sobie łączność tego, co ludzkie, zatem ideowe, duchowe, z materia, lub też materiałem przetworzonym z surowca w obiekt pożądany. Gdyby nie ludzie, materia pozostałaby bezkształtną masą. Przypomnijmy więc ludzi:

- ks. Robert Kalisiak;
- ks. Szczepan Stalpiński;
- ks. Marek Paska;



p. Stanisław Kurowicki;

p. Marian Tołwiński.

Oto lista znana ludziom i utrwalona w dokumentach. Jest jednak inna jeszcze lista, znana jedynie Ojcu w Niebie. Na tej liście są - i pozostaną na zawsze - imiona i nazwiska ochotników, którzy swoją wolną wolą, wysiłkiem i chęciami wspierali dzieło tworzenia. Wymienionych wyżej i tych bezimiennych (w ziemskim rozumieniu) powierzmy wdzięcznej modlitwie.

## Rok 2010



Ten rok ogłoszony został Rokiem Jakubowym: rokiem świętego Jakuba. Nie tylko on był tego roku duchowym patronem. Był to też rok Fryderyka Chopina (uchwała Sejmu z 9 V 2008 r.), króla Kazimierza Wielkiego, Caravaggia... I rokiem *Bitwy pod Grunwaldem* (ogłoszonym przez parlament Litwy).

Początek nowego roku – wspólnota, księża i wierni weszli w zwyczajem ustalony tok działania. Myliłby się jednak ktoś, gdyby nazwał ów porządek szarą codziennością. Jakże miałyby być szara, skoro w kaplicy wszystko lśniło nowością, jakby nowym narodzeniem – w takich warunkach chce się żyć, działać, współdziałać. Nowa świątynia – a więc nowe życie i nowi ludzie. Na samym Mazowszu powstawało co najmniej kilkanaście kościołów, gdy w tym czasie na zachodzie Europy od dłuższego czasu kościoły obumierają: burzy się je lub zamienia w lokale użytkowe z powodu, braku wiernych (chlubny wyjątek stanowi jedynie Sagrada Família w Barcelonie). U nas młodość wiary, podobnie jak w Afryce – a tam wiara jakby się zestarzała, jakby stała się wstydlivym przeżytkiem. Zdarzają się nawet akty wandalizmu, napaści na kapłanów i wiernych.

Ale na Mazowszu (mimo zimy) wiosna i wesele: oto pierwszy przykład - **10 stycznia**, zaraz po Mszy św. „dziecięcej”, o godz. 11ej, młodzież, dzieci i ich rodzice pozostali w kaplicy po Mszy na spotkaniu muzycznym. Kołędowano wspólnie, czemu towarzyszył niezbyt cichy dźwięk dzwoneczków, którymi dzieci potrząsały podczas śpiewania. Od stycznia też rozpoczęły się wizyty duszpasterskie. Tu warto powiedzieć kilka słów o terenach należących do parafii. Od wschodu parafia graniczyła z gminą Marki; od południa sięgała do Trasy Toruńskiej, granicę zachodnią wyznaczała ulica Skarbka z Gór, od północy sąsiadowała z parafią św. Michała Archaniola. Teren zatem rozległy, trzeba było pokonywać niemałe odległości między domami i osiedlami: księża Szczepan Stalpiński i Marek Paska wzywali duże osiedle Lewandów, Brzeziny, osiedla, bloki, domy i domki przy ulicy Głębockiej, a jednocześnie tę akcję kołędową musieli jakoś godzić z innymi, licznymi obowiązkami duszpasterskimi. Wielkie wsparcie znaleźli w osobie o. Ireneusza Krużela ze zgromadzenia Księży Klaretynów (pełna nazwa: Zgromadzenie

Misjonarzy Synów Niepokalanego Serca Błogosławionej Marii Dziewicy). O. Ireneusz to postać niezwykła: misjonarz, globtrotter znający kilka kontynentów (i języków), który zabierał z sobą na misje składany rower. Bez reszty oddany czci dla Matki Jezusa, oryginalny kaznodzieja... Ale nawet przy jego pomocy wizyty przeciągnęły się aż do kwietnia.



To jeszcze nie wszystko: od **1 lutego**, czyli z początkiem ferii, wyjechała z parafii grupa dzieci, młodzieży i opiekunów na zimowisko w góry, na Podhale, do Gliczarowa Górnego. Znaleźli gościnę w pensjonacie „U Tylki”. Grupa niemała, licząca pięćdziesiąt cztery osoby, łącznie z wodzem wyprawy, księdzem Markiem. Wrócili **12 lutego** – zdrowi, wypoczęci. Zadowoleni - bo góry. Bo Podhale.

Wielki Post – w każdy piątek odbywały się Msze św. o godz. 19-iej i zaraz po Mszy, około 19.30, ksiądz prowadził Drogi Krzyżowe z rozważaniami przygotowywanymi przez parafian: grupę liturgiczną i dzieci. Rekolekcje wielkopostne rozpoczęły się **21 marca** i trwały trzy dni. Przed Niedzielą Palmową został zorganizowany konkurs dla dzieci na najpiękniejszą palmkę.



Triduum Paschalne – **1 kwietnia**, o godz. 18-iej rozpoczęła się szczególna uroczystość: Msza św. (w „drewnianym kościele”), podczas której parafianie dziękowali swoim księżom za Sakrament Kapłaństwa:

*My – parafianie, pragniemy złożyć życzenia dla Naszych Drogich Kapłanów. Życzymy wam tej świętości, która wyraża się gorliwością i poświęceniem; życzymy, by wspierała Was zawsze Moc Ducha Świętego i miłość do Eucharystii. Cautujemy Wasze Kapłańskie, namaszczone dłonie. Życzymy też "abyście byli jedno". Życzymy wszelkiej pomyślności i dobra, realizacji wszystkich szlachetnych planów i słuszych zamierzeń, by wśród nas nigdy nie zabrakło waszych serc gorących, które przybliżają Chrystusa bliźnim i szanują godność człowieka. Wierzcie w moc Waszego Kapłaństwa. Nie ulegajcie pokusie pośpiechu, a czas oddany Chrystusowi w cichej, osobistej modlitwie niech nie wydaje się czasem straconym. To właśnie wtedy rodzą się najwspanialsze owoce duszpasterskiej posługi. Bądźcie autentyczni w waszym życiu i posłudze. Wpatrzeni w Chrystusa, życie życiem skromnym, solidarni z wiernymi, do których jesteście powołani. Te kilka słów wdzięczności pragniemy zakończyć wierszem ks. Jana Twardowskiego:*

*Waszego Kapłaństwa się boję,  
waszego kapłaństwa się lękam,  
przed Waszym Kapłaństwem w proch padam,  
przed Waszym Kapłaństwem klękam.*

*Będziemy się modlić w Waszej Intencji. Niech Was Pan błogosławi i strzeże, niechaj Pan Daje pokój Wam. Szczęść Wam, Boże.*

Następnego dnia, tj. w piątek, obrzędy Triduum rozpoczęły się w kaplicy o godz. 15-ej, a w kościele drewnianym o 19-ej. Wspólnymi siłami przygotowano wcześniej Grób Pański. W Wielką Sobotę (**3 IV**) odbyło się święcenie pokarmów, można też było pozostać na modlitwie przy Grobie. Natomiast o 19-ej rozpoczęły się obchody Wigilii Zmartwychwstania Pańskiego.

W Wielką Niedzielę obchody Świąt Zmartwychwstania rozpoczęły się rezurekcją o godz. 6-ej, a następnie procesją wokół kaplicy i placu budowy.



**10 kwietnia**, w sobotę, samolot TU 154M wiozący polską delegację rządową na obchody smoleńskie, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn runął na ziemię i spłonął. Zginęli na miejscu wszyscy podróżujący: państwo Maria i Lech (prezydent) Kaczyńscy, prezydent RP na wychodźstwie Kaczorowski, przedstawiciele rządu, sztabu sił zbrojnych. I cała załoga. Ogłoszono żałobę w całym kraju.

**Tej wiosny** dotarły do parafii relikwie pierwszego stopnia: papieża Piusa X jako dar biskupa Kazimierza Romaniuka i zostały umieszczone w prezbiterium, na tabernakulum.



**6 czerwca** – ksiądz Jerzy Popiełuszko na placu marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie został ogłoszony błogosławionym Kościoła.

Zaraz po zakończeniu roku szkolnego, ksiądz Marek wyjechał na wakacje z grupą czterdziestu dziewięciu osób do ośrodka „Bajka” w Ostródzie. Wyjazd okazał się udany, pogoda dopisała, tak, że po dwóch tygodniach uczestnicy wrócili szczęśliwi i w dobrych humorach.



*Alp. Henryk Hoser S.M.C.*  
*Biskup Warszawski Praski*

Warszawa, dnia 29 czerwca 2010 roku

№ 1266/A/2010

#### DEKRET

Postępujący rozwój miast i osiedli na terenie naszej Diecezji sprawia, że zachodzi potrzeba rozbudowy sieci parafialnej, aby ułatwić wiernym praktykowanie wiary.

Wzięwszy pod uwagę powyższe motywy, stosownie do kanonu 516 Kodeksu Prawa Kanonicznego, po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Kapłańskiej, niniejszym orynguję

#### parafię pod wezwaniem

**Św. Szczepana Pierwszego Męczennika**  
przy ul. Głębokiej 74 w Warszawie - Lewandowia

Nowa parafia została wydzielona z parafii Św. Michała Archanioła w Warszawie - Grodzka.

Granice nowej parafii przebiegają w następujący sposób:

- od zachodu - od Trasy Toruńskiej kołami metromiejscym (za ulicami: Mały Brzozy, Starej Geazy, Jesionnych Liści)

- od północy - od trasy polnej pomiędzy ulicami Skarżka z Gór i Okrugle do ul. Internetowa należy do tworzony parafii), aż do ul. Skrzetuskiego

- od wschodu - ul. Skrzetuskiego

- od południa - Trasa Toruńska

Nowa parafia należy do Dekanatu Bródnowskiego i posiada

wszystkie prawa i przywilegi, z jakimi korzysta parafia naszej Diecezji oraz podlegać wszystkim obowiązkom, jakim ciąży na tych parafiach.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 29 czerwca 2010 roku, w rocznicę Świątek Apostołów Piotra i Pawła.

Duszpasterzom i Wiernym, którzy podjęli trud tworzenia nowej parafii z sercem błogosławiczym.

Kancelarz Diecezji



*Henryk Hoser*

ul. Florjanka 2A, 01-307 Warszawa tel. biuro 22 616 14 00 wst. 516 14 00 fax 22 616 14 00

Tuż po powrocie z letniego wypoczynku zostały odczytane dwa dekrety księdza arcybiskupa Henryka Hosera ordynariusza diecezji warszawsko-praskiej, tego samego, który w 2008 r. dokonał aktu poświęcenia krzyża i placu budowy.

Granice parafii określił dekret. Na proboszczą mianowano księdza Marka Paskę.

Datę **4 lipca** noszą pierwsze, wakacyjne ogłoszenia parafialne. Zajrzyjmy w ich treść. A więc zapowiedziano, że tego samego dnia, w niedzielę, będzie nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. We wtorek rozpoczną się wykopy pod fundament domu parafialnego (miał być



wykopany również dół pod fundament kościoła, ale nic z tego nie wyszło). Wczoraj, w sobotę, powróciła grupa wakacyjna z księdzem Markiem. Podziękowano za pomoc paniom: Krystynie Birek i Zofii Wojdyłło oraz panom: Ryszardowi Kopyścińskiemu i Erykowi Wielgusowi, zapraszając jednocześnie chętnych do dalszej pomocy. Ogłoszenia zakończyły się podziękowaniem za ofiary do puszek, a także informacją o drugiej turze wyborów prezydenckich i wezwaniem do obywatelskiej powinności uczestniczenia w nich.

Dowiadujemy się też, że trwały prace przygotowawcze przy budowie parafialnego domu, stąd podziękowania dla geodetów, panów: Arkadiusza Makowskiego (z Bielan) i Adama Makowskiego z ul. Głębockiej. Pan Rafał Bielecki wykopał ziemię pod fundament. Potrzebna była każda para rąk – podziękowano panom: Bogusławowi Radzikowskiemu z ul. Skarbka z Gór oraz mgr inż. Pawłowi Puśleckiemu z ul. Głębockiej. Pan Tadeusz Kozłowski podjął się naprawy narzędzi. Potrzebny był także każdy grosz, każda złotówka – dlatego z wdzięcznością popłynęły dzięki dla państwa Bednarczyków i innych darczyńców.

W następną niedzielę, (**25 VII**) we wspomnienie św. Krzysztofa, poświęcono pojazdy i podróżujących. Coraz więcej osób stawało do pracy przy fundamentach domu parafialnego: pani Krystyna Birek, Andrzej Piekut, Ryszard Kobylński, Bogusław Radzikowski. Pomagał także ksiądz Mariusz Rybałtowski, neoprezbiter skierowany do swej przyszłej parafii w Falenicy.

Ogłoszenia z **8 sierpnia** informują o przybywających z pomocą wolontariuszami, np. paniach Krystynie Dąbrowskiej, Hannie Ludwiniak, Janinie Piwowarczyk, Teresie Skłodowskiej, o stałej pomocy pani Krystyny Birek. Poza wcześniej wymienionymi trzeba także odnotować panów: Marka Organisko oraz Arkadiusza Siljańczuka. Swoim darem wsparli budowę państwo Anna i Józef Niedźwiedź.

**24 sierpnia**, o godzinie ósmej, rozpoczęło się betonowanie płyty fundamentowej pod przyszłym domem parafialnym. Do pomocy zostali zaproszeni mężczyźni; natomiast w tygodniu minionym prace przy domu wykonywali panowie: A. Piekut, B. Radzikowski, A. Siljańczyk i Grzegorz Wronka. Pani Janina Gmur wykonała pokrowce na chorągwie procesyjne.

Na progu roku szkolnego **2010/2011, w środę 1 września**, została odprawiona Msza św. w intencji pedagogów i uczniów z parafii. Powitano księdza Marcina Łukasiewicza, wikariusza parafii św. Michała Archanioła. Wyrazy wdzięczności złożono ojcu Ireneuszowi, który przez cały rok ofiarnie wspomagał parafię w pracach duszpasterskich.



Z ogłoszeń z dnia **5 września**: w każdą pierwszą niedzielę miesiąca ofiary zbierane na tacę będą przeznaczane w całości na budowę kościoła (przy Głębockiej 74). W każdą środę w kaplicy o godz. 18-ej odbywać się będzie nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy (ogłoszenie z **12 września**).



W środę, **29 września** uroczyste wspomnienie świętych Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała. Dla parafii przy Głębockiej 119 (tzw. drewniany kościółek) był to dzień odpustu. Wieczorną Mszę św. (o 18-ej) odprawił i procesję poprowadził ksiądz Grzegorz Kowalczyk. W sobotę zaś **2 października** odbyło się spotkanie odpustowe z konkursami (np. plastyczny - Mój Anioł Stróż) i zabawami, również z zabawą taneczną. Ministranci rozegrali mecz z ministrantami z parafii św. Mateusza.

**10 października**, dzięki trudom pana Pawła Waligóry, ruszyła strona internetowa [www.archaniol.waw.pl](http://www.archaniol.waw.pl). Państwo Irena i Krzysztof Waś przekazali budowie dwa metry sześciennie desek.

Poniżej zamieszczamy oryginalny dokument:

#### Ogłoszenia - Niedziela 10 X 2010 r.

1. Dziś w kościele polskim obchodzimy X Dzień Papieski pod hasłem „Odwaga Świętości”. Jak co roku zbieramy ofiary do puszek, które zasila Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia. Fundacja ta zajmuje się pomocą zdolnej młodzieży w ubogich rodzin.
2. Kandydatów do bierzmowania zapraszamy dziś na Mszę św. o godz. 13.00 i spotkanie po Mszy św.
3. W zakrystii po Mszach św. przyjmujemy intencje do modlitwy wypominkowej.
4. W zakrystii są do kupienia kalendarze ze zdjęciami z Ziemi Świętej na rok 2011. Dochód ze sprzedaży przeznaczymy na potrzeby naszej parafii. Cena 10 zł.
5. Dziękujemy za pomoc przy budowie Panu Karolowi Prusaczyk z ul. Skarbką z Gór. Składamy też podziękowania za ofiary na rzecz budowy: ofiara bezimienna z ul. Jasiniec, oraz dziękujemy za wszystkie ofiary złożone na tacę tydzień temu.
6. Podczas sesji Rady m.st. Warszawy zapadły ważne dla Białołęki decyzje. Dzięki staraniom radnych oraz Zarządu Dzielnicy Białołęka na terenie Zielonej Białołęki w rejonie ronda Małej Brzozy i osiedla Derby wprowadzono zmiany, które pozwalają na budowę parku, placów zabaw, obiektów sportowych, jak i placówek oświatowych, kulturalnych w tym miejscu, a nie wysokich bloków. W naszych parafiach zbieraliśmy podpisy w tej sprawie. Bardzo dziękujemy wszystkim, którym nie są obojętne sprawy naszej dzielnicy i włączyli się w akcję protestacyjną. W sumie zebrano 1800 podpisów. W imieniu mieszkańców składamy też podziękowania przedstawicielom samorządu, którzy zorganizowali akcję zbierania podpisów

Październik jest miesiącem „różańcowym”, dlatego codziennie w kaplicy o godz. 18:30 odmawiany był różaniec w różnych intencjach, następnie odprawiano Mszę św. Natomiast w każdą środę wierni modlili się do Matki Bożej



Nieustającej Pomocy.

Został także zorganizowany dla dzieci konkurs na najpiękniejszy różaniec.

**24 października**, w kościołach w Polsce, odbywało się liczenie wiernych (*dominicanos*) uczestniczących w Mszy św. oraz przyjmujących komunię św. (*comunicantes*).

Urząd Dzielnicy oraz Stowarzyszenie Moja Białoleka zaprosiły mieszkańców na otwarcie parku i placu zabaw przy ulicy Ruskowy Bród.

**5 grudnia**, po Mszy św. „dziecięcej” o godz. 11-ej św. Mikołaj (w stosownym przebraniu) rozdawał dzieciom prezenty.

**12 grudnia** rozpoczęły się rekolekcje adwentowe. Msze roratnie odprawiane były o godz. 6.30.

**24 – 26 grudnia**: Święta Bożego Narodzenia z Pasterką o godz. 22-ej.

**31 grudnia**, na zakończenie roku, o godz. 18-ej została odprawiona Msza św. i nabożeństwo dziękczynne.

Przez cały **październik, listopad i grudzień** trwały prace budowlane przy wznoszeniu domu parafialnego usytuowanego za kaplicą. W kaplicy odbywały się Msze i nabożeństwa ale wszelkie sprawy „papierkowe, urzędowe” w rodzaju metryk, zaświadczeń, wpisów itp. załatwiała kancelaria przy parafii św. Michała Archanioła. Tam także, przy ulicy Głębockiej 119, mieszkali i żywili się księża: proboszczowie obu parafii. Stamtąd, dzień w dzień, dojeżdżali na budowę, wydzwaniali do urzędów, do dostawców i wykonawców detali budowlanych.

Musimy jednak koniecznie w tym miejscu rzucić światło na owoce pracy duszpasterskiej kapłanów: parafia udzieliła dwadzieścia sześć Sakramentów Chrztu, co – wobec trzech tychże Sakramentów w ubiegłym – pokazuje, że przy współpracy z wolą Pana Boga można budowanie murów łączyć z budowaniem świątyni serc.

Mówi się: nie od razu Kraków zbudowano, i prawdę poznali z autopsji nie tylko księża, ale wielu, wielu chętnych, którzy w miarę możliwości, niekiedy i ponad miarę, przychodzili na budowę, ciężko pracowali fizycznie. Trzeba także pamiętać o tych, którzy wspierali prace darami pieniężnymi.

Oto ochotnicy przy pracach budowlanych i porządkowych:

Rafał Bielecki  
Krystyna Birek  
Krystyna Dąbrowska  
Jarosław Dominiak  
Janina Gmur  
Witek Lipka  
Hanna Ludwiniak

Ryszard Kobyliński  
Ryszard Kopyściński  
Tadeusz Kozłowski  
Adam Makowski  
Arkadiusz Makowski  
Marek Organisko  
Janina Piwowarczyk  
Andrzej Piekut  
Karol Prusaczek  
Paweł Puślecki  
Bogusław Radzikowski  
ks. Mariusz Rybałtowski  
Arkadiusz Siljańczyk  
Teresa Skłodowska  
Henryk Skłodowski  
Franciszek, Maksymilian i Karol Walczak  
Eryk Wielgus  
Stefan Wiśniewski  
Zofia Wojdyło  
Grzegorz Wronka  
Janusz Zalejewski

oraz fundatorzy i darczyńcy:

państwo Jaworscy,  
państwo Jezierscy  
państwo Kensbok  
Agata i Radosław nn.  
Sylwia i Przemysław Bednarczyk  
Jadwiga Broma  
Jolanta i Wojciech Furmanek  
Anna i Józef Niedźwiedź  
Irena i Zbigniew Szczepaniak  
Alicja i Ryszard Waś  
Stanisław i Zofia Wojda.

Dokumentacja „ziemska” usiłuje oddać pracującym i ofiarodawcom sprawiedliwość, nikogo nie pominać, każdego zapamiętać. Niestety, człowiek, bywa omylny, dlatego też mamy świadomość, że kogoś mogliśmy tu przeoczyć. Prosimy zatem o wyrozumiałość – i ufamy, że Pan Bóg nikogo nie pomija, że każdego widzi i że każdy ma swe miejsce w Jego sercu.

## **Rok 2011**

Rok ten rozpoczął się pod patronatem świętego Maksymiliana Marii Kolbe-go (uchwała Senatu z 21 X 2010 r.), Marii Skłodowskiej-Curie, Jana Heweliusza a także i Czesława Miłosza.

Od ubiegłego roku, z przerwą na święta Bożego Narodzenia, ciągnęły się w parafii wizyty duszpasterskie, tzw. kolęda, które zaczęły się w Kątach Grodzkich, po czym objęły ciąg ulic Berensona, Głębocką z osiedlem Lewandów i jesz-

cze grupę osiedli „Brzeziny”. Z dniem **9 stycznia** zakończył się okres Bożego Narodzenia.

**14 stycznia, w piątek wieczorem, zmarł proboszcz ksiądz prałat Szczepan Stalpiński.**

19 stycznia w kaplicy odprawiona została Msza św. pogrzebowa, w czasie której pożegnano oddanego parafii jej twórcę i budowniczego. Umieszczona obok fotografia ukazuje puste krzesło za ołtarzem w prezbiterium – widomy znak Odejścia księdza. Przybyły pocztę sztandarową ze szkół 112 i 164, pani Janina Gmur wzięła na siebie dekoracje kwiatowe; firma AMK Group oraz pan Artur Rękawek wspólnie wydrukowali pamiątkowe obrazki ze Zmarłym. Dzień później, odprawiono podobną Mszę św. w „drewnianym” kościele; w katedrze św. Floriana odbyła się główna Msza z udziałem księdza arcybiskupa Henryka Hosera. Po Mszy ciało księdza prałata zostało przewiezione i złożone w grobie rodzinnym, w Trojanowie. Od tego czasu rozpoczęły się Msze gregoriańskie w intencji księdza. Jego śmierć spowodowała zmiany w planie wizyt kolegowych.



Jest to też okazja, by powiedzieć coś więcej o osobie księdza Szczepana. Jego pełny tytuł brzmiał: Kapelan Jego Świątobliwości, kanonik honorowy Katedry Katedralnej. Ksiądz prałat był proboszczem i budowniczym kilku parafii: Najświętszej Marii Panny Matki Łaski Bożej w Halinowie, św. Marka Ewangelisty na Bródnie, św. Wacława na ul. Korkowej (Goćław) i wreszcie – co nas najbardziej interesuje - budowniczym kaplicy i domu parafialnego w nowej parafii na Białoleccu. Dorobek zatem imponujący, bowiem działalność księdza nie ograniczała się do wznoszenia murów, ale do pracy i wznoszenia świątyni Bożej z kamieni żywych, z ludzkich serc, umysłów i dusz. Sam skromny, ale zawsze życzliwy i gotowy do pomocy drugiemu, szanował każdego, bez względu na jego status i pozycję społeczną. Do ostatnich swoich dni nie szczędził zdrowia, ani sił; wierni zapamiętali, że ramię w ramię z murarzami i ochotnikami stawał na rusztowaniach i kładł cegłę za cegłą. Mądrze, fachowo, o czym też trzeba pamiętać. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie..., bo też i natrudził się wielce.

*„świat jest taki mały  
świat ma tylko dwa piętra  
na wyższym jesteś ty  
oddychasz ciężko  
obok stoi wieczność...” (H. Poświatowska)*

**2 lutego** – dzień życia konsekrowanego; modlitwy i taca zostały przeznaczone na zakony klauzurowe. Wizyty duszpasterskie przeniosły się na ulicę

Skarbka z Gór. Radio Plus Warszawa nadające na falach 96.5 FM poświęciło osobie księdza Stalpińskiego audycję *Fundamenty*.

W tym też czasie przypadła 29-ta rocznica święceń biskupich a także dzień imienin księdza biskupa seniora Kazimierza Romaniuka. Kółka Różańcowe modliły się w intencji umocnienia w wierze prześladowanych chrześcijan.



**Podczas ferii zimowych** ksiądz proboszcz Marek Paska wyjechał z dziećmi i młodzieżą na zimowisko w Beskidy, do Zwardonia na dziesięciodniowy pobyt w dniach **20 – 29 lutego**. Ksiądz Marek dał się już poznać jako miłośnik wyjazdów, kolonii i obozów. Załączone zdjęcia pokazują, że jednak nie sam wyjazd i zmiana miejsca był głównym celem. Pobyt w górach, w tym wypadku w Zwardoniu, łączył się także z

formacją, z praktykami religijnymi, czyli z codzienną Mszą św., modlitwą. Było to podziękowanie Bogu (i rodzicom) za okazany dar serca, za możliwość spędzenia czasu w przepięknej scenerii Beskidów, i odpoczynku od szkolnej pracy i nauki. Urząd dzielnicy Białoleka dofinansował zimowisko, za co także wyrażono wdzięczność.

**27 lutego** odczytano pismo diecezjalne o powołaniu księdza Adama Ściśłowskiego (dotychczasowego proboszcza parafii Guzew), na nowego proboszcza parafii św. Michała Archanioła.

**13 lutego** przypadła pierwsza niedziela Wielkiego Postu. Rozpoczęły się nabożeństwa wielkopostne: Gorzkie Żale i Drogi Krzyżowe. Po zimowej przerwie ponownie ruszyły prace budowlane przy domu parafialnym.

Po raz pierwszy **1 marca** obchodzono nowe święto: Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

**6 marca** zakończyły się wizyty duszpasterskie. W dniach **10 – 12 kwietnia** odbyły się rekolekcje wielkopostne poprowadzone przez księdza Justyna Ziemińskiego, a **27 III** zbierane były ofiary do puszek na pomoc poszkodowanym w wyniku trzęsienia ziemi w Japonii.

Ogłoszenia parafialne (**10 IV**) informowały, że mury domu parafialnego sięgnęły pierwszego piętra, w związku z czym można było betonować strop.

**17 kwietnia** – Niedziela Palmowa. Państwo Urszula i Mirosław Cieciora podarowali stal zbrojeniową na potrzeby budowy. Ksiądz proboszcz Bogusław Kowalski z parafii św. Wincentego á Paulo podarował ławki (do kaplicy). W Wielki Czwartek adoracja Najświętszego Sakramentu w ciemnicy i przy Grobie Pańskim. W środę **20 IV** odbyło się porządkowanie terenu wokół kaplicy. Wewnątrz przygotowywano Grób Pański i Ciemnicę, w czym wzięli udział: pani Beata Biela, Zofia

Wojdyłło, Liliana Jaworska, Katarzyna Wójcik, państwo Marta i Adam Odojewscy, Marek Organisko, Tomasz Sieradzki Szczepan Wawrzyńczak. Jednocześnie kaplica została porządnie wysprzątana i tu dzielnie spisały się panie Irena Sztandera i Katarzyna Jaroszyńska oraz panowie: Tomasz Badurka, Donat Jaroszyński, Andrzej Piekut i Tomasz Piekut. Pani Barbara Mank uszyła stroje dla bielanek.

Triduum Paschalne rozpoczęło się we czwartek 21 kwietnia. O godz. 19-ej odprawiono Mszę św.; następnego dnia wierni przyszedli na nabożeństwo na godz. 19-a.

W Wielką Sobotę, dobra, słoneczna pogoda pozwoliła, by pokarmy można było święcić na zewnątrz, czym zajął się głównie o. Ireneusz Krużel. Księża zresztą zachęcali, by po poświęceniu nie uciekać zaraz do domu, ale wejść do kaplicy, pomodlić się, pomedytować przy Grobie Pańskim.



Wnikliwy obserwator i czytelnik naszej *Kroniki* zwrócił zapewne uwagę, że o. Ireneusz oraz duzi (dorośli) i mali wierni otaczają stół zastawiony koszykami ze „święconką”; sam zaś stół nie stoi już na gołej ziemi, ale placyku przed kaplicą solidnie wyłożonym szarą kostką Bauma. Był to kolejny krok do cywilizowania najbliższego otoczenia nowej świątyni. A w tle, za kaplicą, zarysowywały się już założenia ścian domu parafialnego.

O godz. 19 rozpoczęła się Wigilia Zmartwychwstania Pańskiego. Rezurekcja (z procesją) o 6-ej w Wielką Niedzielę, (odwołana Msza o 8.30); pozostałe według porządku świątecznego.

**1 maja** – Niedziela Miłosierdzia Bożego. W Rzymie uroczystości związane z beatyfikacją Jana Pawła II, w kaplicy Msza dziękczynna o 19-ej.



W nocy, z dnia **9 na 10 maja** w parafii Najświętszej Mari Panny Matki Łaski Bożej w Halinowie dokonano włamania i profanacji Najświętszego Sakramentu wraz z kradzieżą naczyń z tabernakulum. Piszemy o tym, bo była to przecież parafia „naszego” księdza Szczepana, a po wtóre i dlatego, że w kaplicy, o 19-ej zostały odśpiewane suplikacje przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

**22 maja**, o 10-ej i 11.30 dwie grupy dzieci przystąpiły do pierwszej Komunii.

**19 czerwca** odbył się rodzinny piknik z okazji dnia Mamy i Taty, a także na zakończenie roku szkolnego. W programie: rywalizacje rodzinne, konkursy a

także kielbaski (pieczone) i ciasta. Straż Pożarna pokazywała zachwyconym malcom swoje umiejętności i sprzęt.

I jeszcze z innej beczki – pan Andrzej Zakrzewski kierował pracami budowlanymi, które systematycznie posuwały się naprzód; od 26 czerwca przygotowano wylanie drugiego stropu.

**23 czerwca** uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, czyli „Boże Ciało” – po Mszy św. o godz. 11-ej ruszyła procesja wspólna z parafią św. Michała Archaniola: „nasza” parafia przygotowała trzeci ołtarz.



**10 lipca** gościła w parafii siostra z Szentsztackiego Instytutu Marii, która opowiadała jakie są założenia i idee Ruchu Szentsztackiego, a także złożyła osobiste świadectwo. Tego samego dnia, po Mszy św. o 7-ej wyruszyli letnicy do Nidzicy. Wakacje są okazją do różnych form wypoczynku, biernego i czynnego. Już wcześniej, ogłaszane były z ambony, zaproszenia

do tego wyjazdu (koszt na osobę ok. 600 zł). Pobyt w Pieninach trwał do **21 lipca**. (Nieobecnego wodza wyprawy górskiej, księdza Marka, zastąpił ksiądz Kamil Prus, za co złożono mu stosowne podziękowanie). Sam pobyt bardzo się udał i



wszyscy na pewno byliby zadowoleni... Niestety – w drodze powrotnej autokar został okradziony na postoju; opiekunom i wielu dzieciom złodzieje skradli plecaki. Z ich zawartością (ubrania plus coś do jedzenia na drogę).

**31 lipca** trwała zbiórka do puszek na rzecz poszkodowanych w wyniku burz i trąb powietrznych w Polsce. Udało się zebrać 960 zł. **14 sierpnia** jeszcze jedna zbiórka, tym razem na głodujących w Afryce: najpoważniejsza susza od sześćdziesięciu lat, zwłaszcza w Południowym Sudanie i Erytrei.



**26 sierpnia** uroczystości Matki Boskiej Częstochowskiej; w kaplicy modlitwy parafian, którzy zawierzyli Jej swoje rodziny.

W domu parafialnym wymurowano ściany szczytowe i kominy, jednocześnie rozbierane były szalunki wylanych stropów. Przed parafianami stanął następny wysiłek (finansowy): wydatki w postaci zakupu cegły klinkierowej na kominy oraz zakup i montaż więźby dachowej. **4 września** podano informację, że murowane są ściany działowe w części katechetycznej, i w najbliższych dniach rozpoczęły się prace przy więźbie dachowej.

**11 września** – pierwsza wiadomość (dobra): o wykonaniu daszków nad trzema wejściami i o sfinalizowaniu zakupów: zakup 45 tysięcy cegieł klinkiero-



wych i zaprawy, i druga (smutna): dziesiąta rocznica terrorystycznych zamachów na World Trade Center w Nowym Jorku.

Ok. **18-ego września** rozpoczęły się prace przy wieźbie dachowej. Jednocześnie porządkowano teren budowy, w czym pomagał pan Krzysztof Pobedyński, pan Artur Miros. Nie ma żadnej wzmianki o paniach regularnie sprzątających kaplicę, a przecież nie da się milczeniem pominąć tego bezimiennego, a cennego wkładu w dobro wspólne parafii (domyślamy się, że była to m.in. pani Krystyna Birek i Hanna Ludwiniak). Pan Tadeusz Maszewski wykonał długi, okazały baner z nazwą parafii i godzinami Mszy, który zawisł na ogrodzeniu od strony ulicy Głębockiej.

Z ogłoszeń z dnia **9 października**: „Zapraszamy dzieci z rodzicami do udziału w konkursie na własnoręcznie wykonany różaniec. Prace można przynieść do 23 X.” **16 X** – odbyło się liczenie wiernych (*dominicanos*) oraz przyjmujących komunię św. (*communicantes*).

**23 października** – w najbliższych dniach ruszyły prace nad przyłączem energetycznym, na parkingu pojawiły się wykoppy. Prace te wykonał pan Łukasz Dzielak i jego pracownicy. Pan Paweł Mularczyk trudził się przy powiększaniu parkingu. Nad domem parafialnym kładziono deski na wieźbie i na nich rozkładano papę.



Szczególne podziękowania należały się za gruntowne prace porządkowe w kaplicy, mycie okien i detali: w pracach tych brały udział panie: Krystyna Birek, Marlena Kardas, Irena Sztandera oraz pan Marek Organisko.

**11 listopada**, po Mszy św. o godz. 18-ej ksiądz wraz z wiernymi otoczyli krzyż parafialny i modlili się w intencji 92-ej rocznicy odzyskania niepodległości. Ogłoszono też zbiórkę na tablicę pamiątkową poświęconą księdzu Szczepanowi Stalpińskiemu.

Pani Katarzyna Jaroszevska poprowadziła zajęcia z dykcji dla ministrantów.

**28 listopada** – uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata kończące rok liturgiczny. Od poniedziałku rozpoczęły się wizyty duszpasterskie (kolęda) od osiedli „Brzeziny” (od ulicy Jesiennych Liści). Rekolekcje adwentowe w dniach **16 – 18 listopada** poprowadził o. Andrzej Mikuć (redemptorysta). Diecezjalny Domy Kościół zaprosił na warsztaty małżeńskie (forma rekolekcji) **25, 26 i 27 listopada**. Zajęcia poprowadził ksiądz Piotr Pawlukiewicz w auli kurialnej. Panie: Krystyna Birek, Hanna Ryjak i Irena Sztandera, jak zwykle, niestrudzenie sprzątały kaplicę (w czym pomogli, na ile umieli, ministranci).

Msze adwentowe – o siódmej (rano). Wobec wielu prac i działań czas płynie tak, że nie zauważa się jego prędkiego upływu. Tak nadszedł czas przygotowań do świąt Bożego Narodzenia. Przygotowano szopkę, w czym zasłużył się pan Szczepan Wawrzyńczak, pan Łukasz Dziełak zajął się montażem oświetlenia. Wcześniej panie, jak zwykle pełne poświęcenia (Biela, Birek, Rodowicz, Szcześniak, Sztandera), posprzątały kaplicę, natomiast panowie: Kazimierz Więclaw i Józef Wojdyłło naprawili ławki. Teren wokół kaplicy został również wysprzątny dzięki trudowi panów: Andrzeja i Łukasza Piekutów.

**26 grudnia** Mszę św. odpustową celebrował ksiądz biskup Marek Solarczyk; była to też sposobność do poświęcenia tablicy pamiątkowej księdza Szczepana Stałpińskiego.

Pasterka rozpoczęła okres Świąt Bożego Narodzenia. Msza dziękczynna za kończący się rok została odprawiona **31 grudnia** o 18-ej. Po Mszy odbyło się spotkanie opłatkowe dla kółek Żywego Różańca, członków rady parafialnej, i dla koła Caritas. W spotkaniu wzięli udział rodzice modlący się za dzieci, ministranci i bielanki. Żywi ludzie, nie duchy – toteż nie zabrakło bardzo smacznego bigosu. A czy były słodkości? – owszem, były: własnoręcznie pieczone ciasta, które same szły do ust.

I na koniec podajemy to, co jest solą i istotą działań duszpasterskich: w kaplicy kapłan udzielając Sakramentu Chrztu przyjął do wspólnoty wiernych trzydzieści sześcioro dzieci. Oby maleństwa rosły na chwałę Bożą!

Całoroczna świeca paliła się, paliła... i na koniec zgasła, naturalną kolejną rzeczą. Czy zapalimy następną? Zobaczymy w Nowy Rok.

Fundatorzy oraz nabywcy „cegiełek”:

pani Ambroziak  
Urszula i Tomasz Badurka  
Joanna i Robert Bagan  
Anna i Witold Bajowie  
Agata i Piotr Balcerzak  
Barbara i Karol Bałdyga  
Mirośław Banasiak  
Roman Bartosiewicz  
Sylwia i Krzysztof Bednarczyk  
Krystyna Birek  
Krystyna i Stanisław Borkowscy  
Paweł Borkowski  
Jadwiga Bloch  
Ewa i Piotr Bobrut  
Jadwiga Broma  
Urszula i Franciszek Brzezińscy  
Barbara i Tadeusz Buczek  
Agnieszka i Rafał Bujalscy  
Urszula i Mirośław Cieciora

Danuta i Rafał Chojnaccy  
Chór Deo Volente z parafii św. Wacława  
Anna i Jarosław Cuper  
członkowie Akcji katolickiej z parafii św. Marka Ewangelisty  
członkowie Żywego Różańca z parafii św. Michała Archanioła  
Krzysztof Czapla  
Daniel Chojnacki  
dzieci rocznicowe z klasy 3a ze szkoły podstawowej nr 112  
państwo Demianiuk  
Halina i Stanisław Deput  
Marzenia i Jarosław Dobros  
Agnieszka i Mirosław Domin  
Marzena i Wiesław Drosio  
Anna Dylewska-Trzyna  
Anna i Artur Faryńscy  
Anna i Tadeusz Frankowicz  
Jolanta i Wojciech Furmanek  
Halina Gabryjel  
Marta i Jacek Garbatowscy  
Małgorzata Garwolińska  
Bogusława i Zdzisław Gawrońscy  
Karolina i Marcin Gieryszewscy  
Małgorzata i Tomasz Głos  
Daria i Piotr Głowaczewscy  
Andrzej Gołaszewski  
Katarzyna i Paweł Grabiec  
Ewa i Krzysztof Grajkowscy  
Teresa Gromada  
Janusz Grzębkowski  
Agnieszka i Dariusz Gutowscy  
Agnieszka Haliniarz-Swęd  
Grażyna Hyszko  
Katarzyna i Grzegorz Jakubczyk  
Małgorzata i Krzysztof Jaskółscy  
Urszula i Ireneusz Jastrzębscy  
Anna i Robert Jaworscy  
Paulina Kamil Jeziarscy  
Teresa i Stanisław Kalewscy  
Anna i Jarosław Kędzierscy  
Agata i Tomasz Kępczyńscy  
Anastazja i Jerzy Klejnowscy  
Małgorzata Klimaszewska  
Bogda i Zbigniew Kołbuk  
Natalia i Wiesław Kołbuk  
Danuta i Mirosław Korlak  
państwo Koseccy  
ks. Bogusław Kowalski  
Kółka Żywego Różańca z parafii św. Marka Ewangelisty

Marianna Krawczyszyn  
Janina i Aleksander Królikowscy  
Switłana Krynicka  
Monika i Dominik Krzeńc  
Danuta i Małgorzata Krzyżanowskie  
Jadwiga, Józef i córka Krzyżanowscy  
Agnieszka i Piotr Kulczyccy  
Anna i Paweł Kurpiewscy  
Elżbieta i Roman Kwas  
Katarzyna i Rafał Kwiatkowscy  
Aneta i Andrzej Kwolek  
Danuta i Jarosław Liśkiewicz  
Anna i Robert Leszczyńscy  
Jadwiga i Wojciech Łukomscy  
Maria i Władysław Maciążek  
Marta i Adam Makowski  
Monika i Mariusz Mandel  
Marta i Michał Mańka  
Małgorzata i Zdzisław Marek  
Renata i Szymon Markiewicz  
Dorota Matus  
Anna i Cezary Melisz  
Regina Miąsko  
Jolanta i i Andrzej Michałowscy  
Ewa Mincer  
Katarzyna i Artur Miros  
Anna, Janina i Stanisław Młot  
Irena i Ryszard Nagórka  
Anna i Józef Niedźwiedzcy  
Beata Nitkiewicz  
Joanna i Sławomir Obrzut  
Marta i Adam Odojewscy  
Joanna i Paweł Olbryś  
Bartosz Michał Oleszek  
Izabela i Bartosz Oleszek  
Agata i Radosław Osińscy  
Danuta Osińska  
parafianie z ulicy Zamiejskiej 20 (z parafii św. Marka Ewangelisty)  
parafia św. Wacława z ul. Korkowej  
Konrad Pawłowski  
Andrzej i Danuta Piekut  
Zenona i Robert Pniewscy  
Janina Piwowarczyk  
Olga Popielewicz  
Renata i Robert Radzik  
Małgorzata i Sebastian Raus  
Elżbieta Reska  
Emilia i Jacek Różyccy

Aneta i Paweł Rusak  
Elżbieta i Krzysztof Rutkiewicz  
Hanna Ryjak  
Stanisława i Tadeusz Praszczoruk  
Patrycji i Robert Praszczoruk  
Barbara i Henryk Rembelscy  
Wiesława i Tadeusz Rembelscy  
Marzena i Jerzy Rembelscy  
Artur Rękawek  
Agnieszka i Marek Rosiak  
Emilia i Jacek Różyccy  
Wioletta i Paweł Sadurscy  
Longina i Andrzej Sawel  
Agnieszka i Łukasz Siemieniak  
Iwona i Piotr Sieradzcy  
Adela i Wiesław Sosnowscy  
Cecylia i Czesław Sosnowscy  
Halina Sosnowska  
Jacek i Krystyna Sosnowscy  
Regina Sosnowska  
Irena i Piotr Stachowicz  
Krystyna i Zygmunt Stanisławscy  
Michał Stelmaszczyk  
Andrzej Stryjek  
Marzena Strzałkowska  
Dorota i Tomasz Szcześniak  
Krzysztof Szewczyk  
Irena Sztandera  
Anna i Tomasz Ślusarczyk  
Teatr „Raj” z parafii św. Marka Ewangelisty  
Dorota i Krzysztof Trojańczyk  
Małgorzata i Krzysztof Trojańczyk  
Artur Tumiński  
Sylwia i Tomasz Uszyńscy  
Alicja i Krzysztof Waś  
Bożena i Krzysztof Waś  
Cecylia Waś  
Elżbieta i Dariusz Waś  
Ewa i Wiesław Waś  
Helena Waś  
Irena i Krzysztof Waś  
Marianna Waś  
Anna i Eryk Wielgus  
Halina Wojciechowska  
Jadwiga Wojda  
Ewa i Mirosław Wojdat  
Tomasz Wilk  
Maria i Tadeusz Wiśniewscy

Jolanta i Zbigniew Wojcieszak  
Antonina i Wiesław Woźnica  
Magdalena i Tomasz Woźnica  
Maria i Krzysztof Wójcik  
Jerzy Wojtkiewicz  
Kacper Zacheja  
Mariola i Adam Zalescy  
Bożena i Andrzej Zalewscy  
Agnieszka i Robert Żochowscy

oraz niezliczone ofiary bezimienne.

## Rok 2012

Msze św. **1 stycznia** „inaugurowały” nowy rok kalendarzowy – modlitwy w kaplicy odprawiono wraz z zawierzeniem tego roku opiece Marii, Bożej Rodzicielce. Warto w tym miejscu wspomnieć o pozostałych patronach: oto ksiądz Piotr Skarga (na mocy Uchwały Sejmu z 16 IX 2011 r.) oraz Józef Ignacy Kraszewski i Janusz Korczak.

Odwiedziny parafian rozpoczęły się od Głębockiej 54 i Geodezyjnej; wszelkie ofiary zebrane podczas kolęd, przeznaczone były wyłącznie na budowę domu parafialnego.

**13 stycznia** pięćdziesięcioro dzieci wraz z opiekunami wyjechało na wycieczkę zimową (autokarem) do Gliczarowa. To już drugi podobny wyjazd „naszych” w tamte strony, na Podhale – co się im dziwi: piękniejszych widoków niż z Bukowiny Tatrzańskiej i pasma idącego z Bukowiny do Poronina – nie ma w całych Tatrach. A terenów do jeżdżenia na nartach dla średniozaawansowanych narciarzy daleko szukać. Pan Tomasz Bonisławski użyczył swój samochód z kierowcą do zawiezienia i przywiezienia sprzętu, głównie narciarskiego. Relację z pobytu, głównie materiał zdjęciowy, można było oglądać na stronie internetowej. Pobyt trwał do **22 stycznia. 29 I**, po powrocie, po Mszy św. o godz. 11-ej odbyło się przedstawienie *Opowieść wigilijna* w wykonaniu uczestników zimowiska.

Tymczasem w domu parafialnym, w dalszym ciągu trwały prace: wykonywany był montaż okien, instalacje elektryczne i wodno-kanalizacyjne. Taca z „drewnianego kościoła” zebrana **5 lutego** została przeznaczona w całości na potrzeby budowy.

Przy wyjściu z kaplicy co niedziela wykładano listy protestacyjne przeciw odmówieniu telewizji *Trwam* miejsca na tzw. multiplexie.

**12 lutego** w Lewandowie i na ul. Magicznej zakończyły się wizyty duszpasterskie.

**22 lutego** Środa Popielcowa i początek Wielkiego Postu. Zarazem też początek nabożeństw wielkopostnych z Gorzkimi Żalami i Drogami Krzyżowymi w każdy piątek.

Dzięki ofiarom zebranych podczas kolędy, udało się wstawić pięćdziesiąt cztery okna do budynku parafialnego a także uregulować należności za prace wcześniej wykonane. Państwo Maria i Krzysztof Wójcik wykonali napis na kaplicy.

**11 marca** zakończyły się rekolekcje wielkopostne, które prowadził ksiądz Stanisław Kania, nota bene, budowniczy kościoła w Rajszewie pw. św. Andrzeja Boboli. W nadchodzącym tygodniu rozpoczęły się wstępne przygotowania do Triduum Paschalnego. **25 marca** – Dzień Świętości Życia i (po Mszach w katedrach diecezji warszawskiej i warszawsko-praskiej) marsze wiernych w obronie życia i rodziny.

**1 kwietnia**, *prima aprilis* i Niedziela Palmowa, czyli początek Wielkiego Tygodnia. Dzień wcześniej panie (na których zawsze można było polegać): Krystyna Birek, Hanna Ludwiniak, Agnieszka Nowicka-Walczak i Irena Sztandera gruntownie wysprzątały kaplicę.

Do przygotowania Grobu Pańskiego zaangażowało się małżeństwo: Agata i Stanisław Leszczyńscy; panie Hanna i Marlena Ludwiniak oraz Katarzyna Midak udekorowały kaplicę kwiatami. Pani Barbara Mank uszyła obrusy na ołtarze. Pani Anna Burza posadziła kwiaty wokół krzyża. Dzięki pracy ochotników kaplica została solidnie wysprzątana. Firma panów Dudzińskich „Bracia” ustawiła przenośną toaletę (obok kaplicy, na „górcze”) i podjęła się gratisowej obsługi kabiny.

**22 kwietnia** rozpoczął się Ogólnopolski Tydzień Biblijny pod hasłem *Kościół domem budowanym przez miłość*.

Pan Robert Radzik podarował kilka paczek gresu potrzebnego do wyłożenia schodków przy kaplicy. Pan Piotr Jaworski przekazał stół bilardowy dla dzieci.

**12 maja** połączone drużyny ministranckie (z parafii „naszej” i św. Michała) wzięły udział w turnieju piłkarskim w Otwocku. Poza podziękowaniami dla chłopców i ich rodziców za zorganizowanie przejazdu, niestety, nie ma, niestety, żadnej wzmianki o ew. osiągnięciach drużyn.

**27 maja** – uroczystości Zesłania Ducha Świętego zakończyły okres wielkonoctny. Zakończył się też *Biały Tydzień*, pokomunijny czas dla dzieci przyjmujących Pierwszą w życiu Komunię. Rodzice przygotowali uroczystość, a panie: Justyna i Anna zajęły się stroną muzyczną tego wydarzenia.

Z ogłoszeń w niedzielę Trójcy Przenajświętszej (**3 czerwca**) dowiadujemy się o przygotowaniach do czwartkowych uroczystości Przenajświętszej Krwi i Ciała Chrystusa: do Mszy św. i procesji. Ołtarz pierwszy przygotowali mieszkańcy Brzezin, drugi - rodzice i dzieci komunijne, trzeci – mieszkańcy Lewandowa-Parku, Lewandowa Leśnego, Internetowej i Jasińca, a czwarty przygotowało osiedle Lewandów i ul. Głębocka. W samych uroczystościach (obchodzonych już samodzielnie, na placu przed kaplicą, bez parafii św. Michała), wzięła udział pełna obsada liturgiczna: ministranci, bielanki, dzieci komunijne. I – oczywiście – liczni wierni.

Na Trasie Toruńskiej **7 czerwca** oddano do użytku główne jezdnie. Chciałoby się powiedzieć: Chwała Panu... tymczasem układ komunikacyjny w tej części Białoleki wciąż przypominał labirynt, igraszkę szaleńca. Wiadukt Głębockiej, który mógłby jakoś rozwiązać problemy drogowe wciąż pozostawał w realizacji.

**17 czerwca**, o 12-iej w południe odbył się piknik (długo wcześniej zapowiadany), zwłaszcza jeśli chodzi o przynoszenie fantów, pieczenie ciast i in. Festyn, udany i chwalony, udał się dzięki pomocy i zaangażowaniu Domu Kultury „Świt” i Stowarzyszeniu „Artema”. Wieczorem, po Mszy o 20-iej odbył jeszcze koncert (zagrał zespół *Adaggio*), a po nim zabawa taneczna.

**24 czerwca** zakończył się rok szkolny 2011/2012 i rozpoczęła wakacyjna lapa. Nie było jednak ulgi ani laby dla prac przy kryciu dachu. Jeszcze w kwietniu 13 IV zakupiono dachówkę (9957 szt.), więc nic nie stało na przeszkodzie, by przykryć nią dach i w ten sposób powoli kończyć ochronę budynku przed kapryśnymi pogody. Koszt zadania wyniósł 30 tys. złotych; „przy okazji” pokryto dachówką budynek gospodarczy z garażami.



W **lipcu** pani Hanna Ludwiniak zajęła się pielęgnacją kwiatów przy krzyżu i kaplicy, a pan Grzegorz ułożył płytki na schodkach do zakrystii i przy bocznym wejściu. Państwo Radzikowie przekazali meble na potrzeby parafii.

**22 lipca**, z okazji wspomnienia św. Krzysztofa, odbyło się święcenie pojazdów i ich użytkowników. Następnego dnia, **23 VII** z przed parafii, po porannej Mszy, wyruszył autokar wiozący dzieci i opiekunów w Góry Stołowe. Relacje z wyjazdu można było oglądać na nowej stronie internetowej (nad którą trudzili się pan Tomasz Badurka i Edwin Raczko), [www.swietyszczepan.pl](http://www.swietyszczepan.pl). Powrót – **31 lipca**. Wypoczynek, o czym warto wspomnieć, był współfinansowany przed Urząd Dzielnicy.

**15 sierpnia**, w uroczystość Wniebowzięcia NMP (jednocześnie 93 rocznica *Cudu nad Wisłą*) porządek Mszy niedzielny, z obrzędem błogosławieństwa kwiatów i ziół. Trwała akcja *Tornister pełen uśmiechów* organizowana przez Caritas



diecezjalny. Ofiary zbierane na tacę przeznaczono na ocieplenie budynku parafialnego i zakup styropianu (700 m<sup>2</sup>). Na górze obok kaplicy stanął niebieski namiot-pawilonik, do którego można było przynosić używane podręczniki i makulaturę. Termin zbiórki: do końca września. Akcja przyniosła pożyteczny owoc w postaci 400 zł za sprzedaną makulaturę; pieniądze zostały przekazane osobom potrzebującym wsparcia.

**17 sierpnia** przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, arcybiskup Józef Michalik i patriarcha moskiewski i całej Rusi, Cyryl I, podpisali na Zamku Królewskim w Warszawie wspólne przesłanie Kościoła Rzymskokatolickiego i Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego wzywające do pojednania polsko-rosyjskiego.

W niedzielę **16-ego września**, po Mszy św. o godz. 20-ej odbyło się spotkanie rady duszpasterskiej. **11 października** w łączności z Ojcem Św. Benedyktem XVI rozpoczął się *Rok Wiary*; 14 X – XII Dzień Papieski pod hasłem *Jan Paweł II – Papież rodziny*. I zbiórka do puszek na stypendia dla zdolnej lecz ubogiej młodzieży.

Przy domu parafialnym trwały prace ocieplające, a w kaplicy rozpoczęła zmiana wystroju wnętrza. **21 października** – Światowy dzień Misyjny i zarazem w polskim Kościele liczenie uczestniczących w Mszy (*dominicantes*) i przyjmujących komunię św. (*communicantes*). Przed listopadem zbierane były wypominki na kartkach przy wyjściu z kościoła.

Prace przy przebudowie prezbiterium w kaplicy zakończyły się ok. **11 listopada**. Pozostały jeszcze do wykonania prace elektryczne i boczny ołtarz *Jezusa Miłosiernego* (został poświęcony w dzień odpustu); prace te, bezinteresownie, wykonali panowie Łukasz Dziełak i Paweł Mularczyk ze swoimi pracownikami. Panie: Barbara Bałdyga, Krystyna Birek, Małgorzata Klimaszewska i Irena Sztandera posprzątały kaplicę.

Tydzień później zamontowano rzutnik (tekstów pieśni) i ekran. Na koniec, w dniach **18 – 25 listopada** została pomalowana cała kaplica, czym zajmował się pan Paweł Mularczyk z pracownikami: panem Andrzejem i Grzegorzem. Zakończyły się też prace przy ocieplaniu domu parafialnego.

**2 grudnia** – początek adwentu. Adwent jest czasem radosnego oczekiwania na przyjście Pana. Początek Mszy roratnich o 6.30. Rekolekcje adwentowe (trzydniowe) poprowadził od **9 grudnia** ksiądz Adam Jabłoński, kapelan więzienny i założyciel ośrodka dla bezdomnych więźniów w Czerwonym Borze (teren z zabudowaniami zakupił w tym celu za własne pieniądze). Pani Irena Chudzikiewicz przygotowała wieniec adwentowy.

Od **3 grudnia** rozpoczęły się wizyty duszpasterskie w Brzezinach, potem na Głębockiej, od numeru 54. W ostatnią niedzielę adwentu (**23 XII**) gościła w parafii siostra ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, która sporo powiedziała o Zgromadzeniu i o przesłaniu św. Faustyny. W poniedziałek Wigilia (Pasterka o 22-ej) i początek Świąt Bożego Narodzenia.

**26 grudnia - odpust.** Główna Msza odpustowa odbyła się o godz. 11-ej, której przewodniczył ksiądz biskup-senior Kazimierz Romaniuk (ten sam, który podarował parafii relikwie papieża Piusa X). Dokonał poświęcenia obrazu *Jezusa Miłosiernego* w bocznym ołtarzu. Odpust jest świętem parafii, więc po Mszy odbyło się spotkanie ze wspólnym śpiewaniem kolęd. Była to także okazja do podziękowań. A więc: szopkę i uroczystości odpustowe przygotowali państwo Małgorzata i Wiesław Jędrzejczyk, Marta i Adam Odojewscy, Ewa i Krzysztof Polkowscy, pani Mariola Rodowicz oraz panowie: Karol Bałdyga, Zdzisław Woźnica i Jarosław Zacheja. Panowie Artur Miros i Łukasz Dziełak przygotowali oświetlenie obrazu, zaś pan Wiesław Jędrzejczyk i firma Polsec podarowali kamery do monitoringu. Panie Agnieszka Bauer i Małgorzata Jędrzejczyk zakupiły koszyczki, do tzw. tacy. Pan Andrzej Bełdycki i firma BRG wykonała właz. Państwo Bożena i Krzysztof Waś ofiarowali sztachetki. Pan Dominik Krzeńc wykonał półki i wieszaki potrzebne do zbiórki ubranek dla dzieci.

Gospodarstwo parafialne rozkwitało jak nowo zasadzony winny krzew, krzew sadzony na starym, niemiłym dla oka ugorze, gdzie wciąż jeszcze kołysały się na grudniowym wietrze trzciny wokół dzikiego jeziora. Ten krzew, pielęgnowany dłońmi duszpasterzy naszych, przynosił godziwe frukta: do Sakramentu Chrztu przyniesiono czterdzieści czworo maleństw i poproszono kapłana o przyjęcie do wspólnoty Kościoła. Natomiast do Pierwszej Komunii Świętej zgłosiło się osiemnaścioro dzieci i co -warte szczególnego odnotowania: dwie pary młodożeńców stanęło do ślubu - takie oto owoce jał wydawać nasz parafialny krzew wśród łąk pól i dzikich zarośli.

*„Śniegu,  
Baranku Boży!  
Gładzisz grzechy świata  
I białymi lokami brzydotę rozmiatasz...  
Wkoło igra iskrami pogoda szczęśliwa,  
A ty klęczysz –  
I śmietnik  
Piersiami zakrywasz”*

(M. Pawlikowska-Jasnorzewska)

**31 grudnia**, na zakończenie roku kalendarzowego odprawiona została Msza św. dziękczynna za parafian, za wspólnie wykonane dzieła.

Ochotnicy na budowie:

Łukasz Dziełak  
Roman Kwas  
Roman Mostowiec  
Paweł Mularczyk i jego pracownicy  
Maria i Paweł Remik  
Dariusz Woźniakowski  
Jarosław Zacheja

Ofiarodawcy i nabywcy cegiełek:

Beata i Arkadiusz nn  
Monika Asztemborska  
Urszula i Tomasz Badurka  
państwo Banasiak  
Cecylia Baranowska  
Sylwia Bednarz  
Paweł Borkowski  
Anna i Zenon Burza  
Ilona i Radosław Bejka  
Irena Celej  
Marta i Radosław Cherkot  
parafia Chrystusa Króla  
Katarzyna i Mirosław Dominiak  
Jadwiga i Józef Duchnowscy  
dzieci komunijne  
Anna i Artur Faryńscy  
Katarzyna Halina Faszczewska  
Tadeusz Frankowicz  
Radosław Głowacki  
Daria i Piotr Głowaczewscy  
Joanna i Robert Grabek  
Beata i Ryszard Grzegorzczak  
Paulina i Kamil Jezierscy  
Małgorzata i Maciej Jopkiewicz  
Ewa i Łukasz Karczewscy  
Małgorzata Klimaszewska  
Andrzej Klusiewicz  
państwo Kłacjusz  
Magdalena i Robert Kucharscy  
Paweł Kuś  
Ala Kuśmierska  
Elżbieta Leszczyńska  
Marlena Ludwiniak  
państwo Łęczyccy  
Barbara Ługowska  
Maria i Władysław Maciążek  
Monika i Marek Maciejczuk  
Regina Miąsko  
państwo Miros  
Renata i Roman Mostowiec  
Urszula i Ryszard Nielipińscy  
Beata Nitkiewicz  
Barbara i Marek Nowak  
Izabela i Bartosz Oleszek  
Elżbieta i Marek Olszewscy  
Agata i Radosław Osińscy  
Czesława i Krzysztof Paciorek  
parafia św. Wacława na ulicy Korkowej (Gołław)  
Piotr i Karolina nn  
Krystyna i Marcei Piaseccy  
Bogusław Piekarski  
Marcin Tadeusz Piórek  
Janina Piwowarczyk

Janina i Kazimierz Pyrz  
Renata i Robert Radzik  
Maria i Paweł Remik  
Elżbieta Reska  
Emilia i Jacek Różyccy  
Hanna Ryjak  
Longina i Andrzej Sawel  
Marcin Soszyński  
Kacper Staśkiewicz  
Krzysztof Szewczyk  
Dorota i Krzysztof Trojańczyk  
Sylwia i Tomasz Uszyńscy  
Parafia św. Wojciecha w Wiązownie  
Honorata Wesołowska  
Magdalena i Andrzej Welfer  
Ewa Wojdat  
Zofia i Józef Wojdyłło  
Jerzy Jacek Wojtkiewicz  
Maria i Krzysztof Wójcik

oraz ofiary bezimienne.

## Rok 2013

**Wtorek 1 stycznia** – po sylwestrowej nocy (31 XII, poniedziałek) na ulicach cicho, spokojnie, mroźnie pod kopułą szarego nieba – w takiej scenerii, witano Nowy Rok Mszami w kaplicy powierzając nadchodzący czas opiece Ojca w Niebie i Matki Bożej. Ospały, poświęteczny ruch; świątecznie, czyli z rzadka jeżdżące autobusy; na chodnikach i na jezdniach ślady odpalanych fajerwerków, korki po szampanie, puste butelki z przymarzniętymi resztkami toastów.

Dopiero w środę, w dzień powszedni, zaczęło wracać życie: na Białołęce, w Warszawie, na świecie. Na Białołęce trochę jednak inaczej, bo też i dzielnica ta nie przypominała innych dzielnic warszawskich. Jeszcze do niedawna ulica, na przykład: nasza Głębocka, przypominała typową drogę podmiejską, prawie wiejską. Gospodarstwo pegeeru, domki przydrożne, za domami łąki i pola, zarosnięte stawki, grzędzawiska, w ogóle okolica raczej podmokła; tutaj sarny i kroczące po łąkach bociany traktowano jako widok najzwyczajniejszy, codzienny. Właściwie dopiero z początkiem trzeciego tysiąclecia, to znaczy: od roku 2000 rozpoczął się tu ruch budowlany, powstawały zarysy nowych osiedli, a firmy budowlane, tak zwani deweloperzy, coraz łapczywiej przeszukiwali okolicę i wydzierali sobie co ciekawsze lokalizacje. Dotychczasowi mieszkańcy, by rzec: autochtoni, do roku 2009 po starym chodzili do swego drewnianego, modrzewiowego kościołka, do parafii pod wezwaniem św. Michała Archaniola. To była ta gwardia, niezawodna i wierna swemu kościołowi. Z czasem zaczęło przybywać ludzi nowych. Przybywali z różnych stron świata, ponieważ w tej okolicy mieszkania były tańsze. Jedni osiedlali się na dłużej, inni rezygnowali po krótkim pobycie, inni kupowali lokale

na wynajem, więc pojawiali się też chwilowi najemnicy... I dzielnica stawała się jakby taborem cygańskim, trochę jakby hotelem pracowniczym.

Miało to także swoje odzwierciedlenie w pracy obu parafii: najpierw św. Michała, a potem św. Szczepana. Wizytujący księża nigdy nie byli pewni, kogo zastaną za drzwiami, do których akurat pukali (poza adresami, które znali od lat). Zdarzały się więc sytuacje zaskakujące: często miłe, bywały wszakże i przykrości.

Rok **2013** został ogłoszony rokiem kardynała Augustyna Hlonda. Miał także innych jeszcze patronów: Witolda Lutosławskiego, Hipolita Cegielskiego, Juliana Tuwima, a także księżnej Daisy von Pless. Był także rokiem Kopernikańskim.

Zakończyła się „kolęda” w osiedlu Lewandów. W kolejce czekała jeszcze ulica Magiczna, Geodezyjna i Kartograficzna. I Głębocka.

W kaplicy dzieci pokazały, co potrafią. A co potrafiły? Wystawiły szopkę, prawie jak rdzenni górale.

Niedziela Chrztu Pańskiego (**13 stycznia**) uwieńczyła okres Świąt Bożego Narodzenia. **18 stycznia** rozpoczął się tydzień powszechnej modlitwy o jedność chrześcijan *Czego Pan żąda od ciebie?* (hasło zaczerpnięte z księgi proroka Micheasza).

**1 lutego** zakończyły się wizyty duszpasterskie. Tę zimą na długo zapamiętali warszawiacy i – oczywiście – mieszkańcy Białoleki. Mrozy trzymały aż do kwietnia, a obfite opady śniegu dały się każdemu we znaki, zwłaszcza tym, którzy musieli odśnieżać podwórka i odcinki dróg publicznych przed swoimi posesjami. Nie inaczej działo się z terenem przed kaplicą; tym większa wdzięczność za odśnieżenie placu przed kaplicą dla państwa Agaty i Radosława Osińskich oraz dla pana Krzysztofa Pobedyńskiego. Śnieg jednak nie dawał za wygraną i znów, w następnym tygodniu (**27 stycznia**), potrzebni byli chętni do odgarnięcia śniegu, m. in. pan Piotr Witek-Lipka.

Pan Dominik Krzeńc wykonał chrzcielnicę, która stanęła w prawej nawie, przed obrazem *Jezusa Miłosiernego*.



**3 lutego**, po niedzielnej porannej Mszy św. ksiądz proboszcz Marek Paska wyjechał z dziećmi i młodzieżą do Zwardonia w Beskidzie. W dobie internetu można było bez trudu pooglądać zdjęcia umieszczane od razu na stronie internetowej parafii, w odpowiedniej zakładce (galeria). Powrót nastąpił **9-ego lutego**.

Pan Witek-Lipka znowu miał pełne ręce roboty przy śniegu przed kaplicą.

Papież Benedykt XVI ogłosił, **11 lutego**, że 28 II 2013 o godz. 20-ej zakończy

swój pontyfikat.

**13 lutego**; Środa Popielcowa rozpoczęła Wielki Post. Rozpoczęły się nabożeństwa pasyjne: Gorzkie Żale (w niedziele) i Droga Krzyżowa (w każdy piątek) po Mszy o 18-ej. W tym czasie, w Rzymie papież Benedykt XVI kończył swój pontyfikat – w związku z zachętą płynącą z konstytucji apostolskiej *Universi Dominici Gregis*: „Kościół powszechny duchowo zjednoczony z Maria, Matką Jezusa, powi-

nien trwać jednomyślnie na modlitwie; w ten sposób wybór nowego papieża będzie wydarzeniem bliskim Ludowi Bożemu /.../". Zwierzchnik diecezji warszawsko-praskiej polecił, aby we wszystkich kościołach, także w naszej kaplicy, codziennie, aż do wyboru nowego następcy św. Piotra odbywała się adoracja Najświętszego Sakramentu. Ksiądz proboszcz zdecydował, by adoracja odbywała się o godz. 17.30.

**25 lutego**, w poniedziałek, w wyniku potrącenia przez samochód przed kaplicą zginęła jedna z parafianek (śp. pani Janina Królikowska). Drogowcy wciąż nie mogli wyznaczyć przejścia dla pieszych, ponieważ po stronie kościoła nie było chodnika. Mimo interwencji proboszcza, kilku parafian oraz radnej, pani Agnieszki Borowskiej, stan ten przedłużył się i trwał jeszcze kilka lat (aż do generalnego remontu ulicy).

**1 marca** – Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych. W niedzielę (**3 III**) odbyło się spotkanie rady duszpasterskiej i wszystkich, którzy chcieliby się włączyć do przygotowań Grobu Pańskiego i Ciemnicy. Każdego dnia modlono się przed wystawionym Najświętszym Sakramentem powierzając Panu Bogu i Duchowi Świętemu wybór następcy św. Piotra.

Stało się to (wybór nowego Ojca Świętego), **13 marca**, w Rzymie. Na placu przed bazyliką św. Piotra rozległy się słowa: *Habemus papam!* i w oknie ukazał się ten, który przyjął dla swej papieskiej posługi imię **Franciszek** (wcześniej: kardynał Jorge Mario Bergoglio). Jego pierwsze słowa powitalne do tysięcy zebranych: *buona sera!* zabrzmiały jakoś tak bardzo po ludzku (i taki okazał się późniejszy pontyfikat). Na wszystkich Mszach odśpiewywano *Te Deum*.

**17-ego marca** rozpoczęły się trzydniowe rekolekcje wielkopostne poprowadzone przez księdza Marka Iwańskiego z parafii św. Barbary (w Warszawie).

Od **19-ego marca** rozpoczęła się w parafii peregrynacja obrazu *Jezusa Miłosiernego* w domach parafian (od bloków przy ulicy Głębockiej 59 i 61). Obrazowi towarzyszyła księga (do wpisów) i zbiór modlitw.

W kruchcie, przy wejściu stanął kosz na dary dla najuboższych (długoterminowa żywność).

Niedziela Palmowa (**24 III**) rozpoczęła obchody Wielkiego Tygodnia. W niedzielę Miłosierdzia Bożego, o godz. 20-ej koncertował zespół *Sound'n'Greace* (współorganizowany przez Urząd Dzielnicy Białołęka. W domu parafialnym rozpoczęły się prace przy instalacji ogrzewania.

W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, po porannej Mszy św. rezurekcyjnej, ruszyła z kaplicy procesja z niesioną na przedzie figurą Chrystusa Zmartwychwstałego. Ruszyła... owszem, ruszyła zrazu śmiało, potem trochę jednak błądząc (jak to w życiu bywa, gdy stawia się pierwsze kroki w stronę Nieznanego). To „nieznane” mieściło się zaraz za kaplicą, na podwórku, między nowo postawionym domem parafialnym a garażami, również nowymi. Właściwie jednak owo podwórze w rzeczy samej stanowiło klasyczny teren budowy: na środku podwórka blaszaki robocze, materiały budowlane, szpargały, teren pełen wykrotów, gruzu, żelastwa i odpadów. Nic więc dziwnego, że niesiony Chrystus sam miał niewiele do podpowiedzenia niosącej go osobie, w którą stronę iść i jak prowadzić uczestników procesji. Ale już za drugim okrażeniem procesja poszła jak w dym.

W Kościele polskim (**od 14 kwietnia**) rozpoczął się V Tydzień Biblijny pod hasłem: *Ja wierzę, Panie, że Ty jesteś Mesjaszem, Synem Bożym*. **27 kwietnia**, w sobotę, w czasie nabożeństwa różańcowego, została poświęcona nowa monstran-

cja podarowana przez proboszcza parafii św. Michała. Wraz z nowym trybularzem. Podczas peregrynacji obrazu *Jezusa Miłosiernego* zbierane były ofiary na zakup chorągwi procesyjnej z wizerunkiem patrona, św. Szczepana.

W „ogłoszeniach parafialnych” w niedzielę Zesłania Ducha Świętego (**19 maja**) można odnaleźć informacje o pierwszych komuniach i o „białym tygodniu”; o poniedziałkowym święcie Najświętszej Marii Panny; o święcie Chrystusa Najwyższego Kapłana (po raz pierwszy), i o przygotowaniach do święta Bożego Ciała, co łączyło się z mobilizacją mieszkańców poszczególnych osiedli do budowania ołtarzy. Procesja ruszyła **w czwartek**, w święto Najświętszej Krwi i Ciała Pańskiego ulicami okolicznymi.

Zakończył się rok szkolny **2012/2013**, a wraz z nim rok pracy duszpasterskiej - i zaczęły się wakacje (**23 czerwca**). W namiocie „na górcę” zbierane



były podręczniki (część z nich do ponownego wykorzystania), książki i makulatura. Pieniądze ze sprzedaży przeznaczono na cele charytatywne. **29 czerwca** dzieci i młodzież z księdzem proboszczem Markiem wyjechały w Karkonosze do Miłkowa (galeria zdjęć na stronie internetowej parafii). Na ten letni wypoczynek uzyskano znaczące wsparcie w wysokości 7 tys. złotych, za co należało się podziękowanie Wydziałowi Sportu i Rekreacji ratusza w Białoleńcu.

Podczas nieobecności proboszcza wsparcie i pomoc w posłudze kapłańskiej znalazła parafia w osobie neoprezbitera Jacka. W czasie wakacji Msze św. w dni powszednie odprawiane były tylko o 7-ej rano.

A co na budowie? Trwały prace tynkarskie przy domu parafialnym (wraz z ocieplaniem płytami styropianu). Częściowo wykonano przyłącze gazowe, w perspektywie pozostała realizacja przyłącza wody i wykonanie wylewek pod posadzki.

**28 lipca** zakończyły się XXVIII Światowe Dni Młodzieży w Rio De Janeiro (następne: w Krakowie w 2016 r.).

**11 sierpnia** gościł w parafii ksiądz Jarosław Olszewski, pallotyn z Ukrainy, który po Mszach zbierał ofiary na pomoc dla swej parafii w Żytomierzu, na Ukrainie.

**31 sierpnia** trwały generalne porządki w kaplicy (panie: B. Bałdyga, H. Ludwiniak i M. Klimaszewska) oraz wokół kaplicy (panowie: R. Baraniak, R. i Adas Bitowt, M. Brzozowski, T. Buczek).

Państwo Bożena i Krzysztof Waś podarowali deski do naprawy ławek.

74-ta rocznica wybuchu drugiej wojny światowej (1 września 1939 r.) i jednocześnie początek roku szkolnego **2013/2014**, więc odbyło się święcenie tornistrów i przyborów szkolnych (8 IX), a w „ogłoszeniach” (z **1 września**) przypomnienie, że pod namiotem czekają na zainteresowanych zdatne do użytku, wyselekcjonowane podręczniki. Wrócił normalny porządek nabożeństw i Mszy.

Tydzień wychowania chrześcijańskiego pod hasłem *Wychowujmy do wartości. Aby budowali życie na skale* rozpoczął się **15 września**. O 20-ej spotkanie rady duszpasterskiej.

W niedzielę **10 listopada**, po Mszy o godz. 11-ej śpiewanie pieśni patriotycznych; dzieci wzięły udział w konkursie wokalnorecytatorskim *W Ojczyźnie*

*Imię, na jej cześć.* Pan Łukasz Wnuk, prezes bractwa ministrantów, oprowadzał zainteresowanych po Cmentarzu Powązkowskim **16 listopada**, rodzice pomogli w transporcie.

Adwent rozpoczął się **1 grudnia** i wraz z nim Msze roratnie o godz. 6.30, tak, by dzieci mogły zdażyć na zajęcia szkolne. Od **2 grudnia** rozpoczęły się wizyty duszpasterskie od grupy osiedli w Brzezinach. Trzydniowe rekolekcje wielkopostne poprowadził ksiądz Adam Jabłoński, kapelan więzienny i założyciel ośrodka dla bezdomnych więźniów w Czerwonym Borze. Rozpoczęły się **5 grudnia**.

Po **15-tym grudnia** ruszyły prace przygotowawcze do Świąt Bożego Narodzenia: budowa szopki, sprzątanie i in. W przygotowaniach przedświątecznych, poza dorosłymi, wzięły udział dzieci: Karolina Dybicz, Kasia Kuśmierczyk, Patrycja Pawłowska, Helena Wronka.

Pan Łukasz Dziełak wykonał prace elektryczne. Ksiądz Marek Uzdowski podarował konfesjonały.

A po świętach – **odpust 26 grudnia**, czyli sprzątanie budynku parafialnego, ciasto, poczęstunek. Kolęda poszła Głębocką 54 i 59.

I tak, dzięki Panu Bogu, zakończył się ów pamiętny rok Mszą dziękczynną o godz. 18-ej. Poeta ujął tę myśl w następujący sposób:

*O roku ów! Kto ciebie widział w naszym kraju!  
Ciebie lud zowie dotąd rokiem urodzaju!  
A żołnierz rokiem wojny; dotąd lubią starzy  
O tobie bająć, dotąd pieśń o tobie marzy...*

Zamykamy więc tę część naszej *Kroniki* Mickiewiczowskim hymnem wdzięczności. Pozostaje jeszcze do spełnienia kronikarski obowiązek dokonania podsumowań, a chodzi o rzeczy najistotniejsze. W kaplicy udzielono pięćdziesiąt pięć Chrztów Świętych, czterdzieści dwoje dzieci przystąpiło pierwszy raz do Komunii Świętej. Odbył się nawet jeden ślub; używamy tego „nawet” nie bez dumy i w pełni uznania dla młodożenców, którym nie wadziła skromność naszej kaplicy.

Oto lista wolontariuszy, ludzi chętnych w każdej potrzebie trudzących się przy pacach w kaplicy, wokół niej i na budowie:

Barbara Bałdyga  
Beata Biela  
Radosław Baraniak  
Krystyna Birek  
Radosław i Adaś Bitowt  
Maciej Brzozowski  
Tadeusz Buczek  
Łukasz Dziełak  
Dominik Krzeńć  
Marzena Drosio  
Natalia i Marek Drosio  
Małgorzata Klimaszewska  
Hanna Ludwiniak  
Kazimierz Maciątek  
Agata i Jarosław Osińscy



Krzysztof Pobedyński  
Miroslaw Sznajder  
Szczepan Wawrzyńczak  
Piotr Witek-Lipka  
Jarosław Zacheja  
oraz ochotnicy anonimowi.

Ofiarodawcy:

Monika Asztemborska  
Beata Biela  
Wanda Budna  
Joanna i Józef Chłopiccy  
Dorota i Jacek Choińscy  
parafia Chrystusa Króla w Warszawie  
ks. Dziekan  
Jolanta i Wojciech Furmanek  
Hanna Gabryel  
Andrzej Garwoliński  
Radosław Głowacki  
Daria, Michał i Piotr Głowaczewscy  
Sylwia i Bartłomiej Górzny  
Joanna i Tomasz Jabłońscy  
Monika i Piotr Jackiewicz  
Agata Jamrozik  
Małgorzata i Wiesław Jędrzejczyk  
Wiesława Iwaniak  
Małgorzata i Krzysztof Jaskólski.  
x. Wojciech Jaworski  
Paulina i Kamil Jezierscy  
Małgorzata i Maciej Jopkiewicz  
Monika i Marcin Kaczmarek  
państwo Kopyścińscy  
Magdalena i Robert Kucharscy  
Barbara i Arkadiusz Kugowscy  
Katarzyna Kwiatkowska  
Aniela Lasecka  
Łukasz Lewandowski  
Łukasz Lindszet  
państwo Ludwiniak  
parafia św. Michała Archanioła  
Urszula i Ryszard Nielipińscy  
Izabela i Bartosz Oleszek  
Agata i Radosław Osińscy  
Danuta i Andrzej Piekut  
Wanda i Henryk Piórek  
Cecylia Połuboczek  
Renata i Robert Radzik

Elżbieta Reska  
Hanna Ryjak  
Teresa Sawicka  
Artur Stawiarski  
Irena i Zbigniew Szczepaniak  
parafia św. Wacława na ulicy Korkowej (Goćław)  
parafia św. Wojciecha w Wiązownie  
Jerzy Wojtkiewicz  
Piotr Zdulski  
oraz liczne ofiary bezimienne.

## Rok 2014

Sylwester (we wtorek) odbalowany, odtańczony, zatem odfajkowany, potem środa, św. Mieczysława i Nowy Rok – jakby początek czegoś nowego; tymczasem z zimowego dnia codzienność wylaniała się jak każda codzienność: bez fanfar i toastów. Porządek Mszy św. **1 stycznia** jeszcze świąteczny; na każdej była okazja prosić Miłosiernego Ojca o błogosławieństwo dla siebie, parafii, Polski i świata. Rok ten miał być rokiem świętego Jana z Dukli, a nadto: Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Oskara Kolberga i Jana Karskiego.

**6 stycznia** uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli).

Kolęda objęła ulicę Głębocką: numery 54, 56. Ofiary zbierane w czasie wizyt duszpasterskich zostały w całości przeznaczane na potrzeby budowlane.

Po Niedzieli Chrztu Pańskiego rozpoczął się okres zwykły w liturgii. Ale kolędy (i pastorałki) można było śpiewać jeszcze do 2 lutego. **14 stycznia** wypadła trzecia już rocznica śmierci księdza Szczepana Stalpińskiego.

Do parafii dotarło i z ambony zostało odczytanie pismo Urzędu Miasta St. Warszawy z Biura Drogownictwa i Komunikacji (z dn. 27 XI 2013 r.) informujące, że nie ma na razie możliwości wyznaczenia przejścia dla pieszych ani chodnika po stronie parafii, ponieważ takie działania będą poprzedzone, po pierwsze: pracami kanalizacyjnymi (w gestii MPWiK), a po drugie: dopiero po nich nastąpić mógłby generalny remont, a właściwie przebudowa ciągu ulicy Głębockiej. Termin przebudowy - do końca pierwszego półrocza 2014 r.

Kolęda w blokach przy ulicy Geodezyjnej i Skarbka z Gór. Ofiary przeznaczono na budowę oraz wykonanie projektu nowej świątyni. Dekoracje świąteczne zostały rozebrane w poniedziałek **2 lutego** o 10-ej rękoma Tadeusza Buczka, rodziny Głowaczewskich (z licznymi dziećmi), Zbigniewa Buczka, Zdzisława Marka, Marka Organistko i Mirosława Sznajdera.

Powrócili uczestnicy zimowiska w Wiśle. Pięćdziesiąt dwie osoby wyjechały i tyłu też uczestników wróciło. Pobyt należało uznać za dobry, udany, bowiem nie tylko obeszło się bez ofiar w ludziach i sprzęcie, ale dziatwa



wracała żalując, że wraca. Pani Barbara Mank przygotowała piękne kamizelki narciarskie, a Urząd Miasta st. Warszawa dofinansowało pobyty.

W internecie pojawiły się fałszywe ulotki o kołędzie. Sprawa w krzywym świetle trafiła do mediów. Ale odzew parafii (wyjaśnienia i kategoryczne domaganie się sprostowania) - bez przeszło większego jednak echa. Ostatecznie akcja wizyt duszpasterskich zakończyła się **16 lutego**. Przez niemal trzy miesiące akcję wspierał o. Ireneusz Krużel, ksiądz Robert Ogrodnik oraz księża: Marcin i Mirosław.

**15-ego lutego** telewizja Trwam i nowy kanał TVP ABC rozpoczęły nadawanie na pierwszym multiplexie naziemnej telewizji cyfrowej.

Po Środzie Popielcowej **5 marca** rozpoczął się Wielki Post i cykle nabożeństw wielkopostnych: chodzi o Gorzkie Żale (każda niedziela) i Drogi Krzyżowe w każdy piątek.

**9 III** Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Po Mszy o 11-ej została wystawiona sztuka *Czwarty Król* przygotowana przez uczestników zimowego wyjazdu.

Pan Łukasz Dziełak zamontował nowe oświetlenie i kamery przed kaplicą; pan Paweł Mularczyk i jego pracownicy wstawili nową bramę wjazdową na parking parafialny.

Uzbierane dotąd ofiary zostały przeznaczone na wykonanie przyłącza wody i kanalizacji. Natomiast jałmużna wielkopostna została przeznaczona dla ośmioletniej, chorej Igi.

Prace nad projektem nowego kościoła poszły pełnym tokiem, W dniach **18 - 23 marca** zostały wykonane odwierty geologiczne, i - niejako przy okazji - sporządzono inwentaryzację geodezyjną przyłączy do budynku parafialnego. W samym budynku trwały prace wykończeniowe.

**30 marca**, w czwartą niedzielę Wielkiego Postu, rozpoczęły się rekolekcje wielkopostne. Przez trzy dni ksiądz Wojciech Kraiński głosił kazania rekolekcyjne. **10 kwietnia** w piątek, po nabożeństwie Drogi Krzyżowej, rozpoczęły się prace przygotowujące Grób Pański i Ciemnicę (roboty Wiesława Jędrzejczaka, Grzegorza Wronki i Mirosława Sznajdera; pan Łukasz Dziełak zajął się elektryką).

Parafia Chrystusa Króla na Targówku wsparła nas finansowo, dzięki czemu można było uregulować drugą ratę należności za wykonanie przyłącza.

**13 kwietnia** – Niedziela Męki Pańskiej i początek Wielkiego Tygodnia. Przygotowano Triduum Paschalne, spotkały się służby liturgiczne, a panowie z bloków przy ulicy Głębockiej 59 i 61 zgromadzili materiał palny na ognisko.

Od tego roku parafia dysponowała dwoma chorągwiami procesyjnymi: pierwszą (wizerunek patrona św. Szczepana) będą nosili mieszkańcy ulicy Głębockiej (bez nowych bloków), a drugą, chorągiew Chrystusa Miłosiernego, kolejno mieszkańcy nowych osiedli. W przygotowania do Triduum zaangażował się ksiądz Robert Ogrodnik (udział w liturgii, udekorowanie kaplicy kwiatami) oraz o. Ireneusz (pomoc w Niedzielę Palmową i w Wielką Sobotę). Pani Justyna przygotowała oprawę muzyczną. Pan Łukasz Wnuk poprowadził przygotowania ministrantów.

**27 kwietnia** – wraz z Kościołem na całym świecie parafia przeżywała wielką radość z **kanonizacji „naszego” Jana Pawła II oraz Jana XXIII**; o 19-ej odprawiono Mszę św. dziękczynną za dar świętości obu charyzmatycznych zwierzchników Kościoła. Nie bez powodu, w dniu śmierci Jana Pawła II, zebrani z całego świata wołali na placu św. Piotra: *Santo subito!*

A w Krakowie wielkie wydarzenie: - „Niechże tam będzie nauk przemożnych perła, aby wydała męża dojrzałością rady znakomite, ozdobą cnót świetne i w różnych umiejętnościach wyuczone...” – oto wypis z dokumentu fundacyjnego wystawionego przez króla Kazimierza Wielkiego 12 maja Roku Pańskiego 1364. Zatem – 650 rocznica powołania pierwszej Polskiej Alma Mater.

Państwo Zyskowsy przekazali meble kuchenne.

**17 maja** biskup Wojciech Polak został mianowany prymasem Polski i arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim.

25 maja odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego.

**28, w środę** spotkała się rada parafialna wraz ze wszystkimi, którzy mieli moc i chęć do pomocy przy procesji Bożego Ciała z budową ołtarzy włącznie: pierwszy ołtarz – Brzeziny, drugi mieszkańcy Lewandowa i ulicy Głębockiej, trzeci – Lewandów Park I i II oraz Lewandów Leśny, Internetowa i Jasiniec, zaś czwarty – rodzice i dzieci komunijne. Trasa procesji: Głębocka → Magiczna → Skarbką z Gór → Tajemna i powrót Głębocką. Anonimowy ksiądz ufundował nagłośnienie. Państwo Malinowsy podarowali nową poduszkę procesyjną. Policja dobrze wywiązała się ze swoich ról osłonowych i zabezpieczających.



Na Mszy św. **27 czerwca** o 18-ej podziękowano za miniony rok szkolny 2013/2014 i radośnie powitano wakacyjny oddech wolności oraz uczniowskie *dolce far niente*. **28 czerwca** pięćdziesięcioosobowa grupa dzieci, młodzieży wraz z opiekunami pod kierowniczą ręką księdza proboszcza Marka wyjechała na wypoczynek letni do Remieńkina (na Suwalszczyźnie); jeziora mazurskie; w pro-

gramie mieli jeszcze odwiedziny Wilna – a cały koszt od osoby za jedyne marne 680 zł. Ich powrót – szczęśliwy i bezpieczny nastąpił **5 lipca**. Urząd Dzielnicy Białołęka i tym razem stanął na wysokości zadania i sypnął złotówkami.

Pani Irena Sztandera uporządkowała otoczenie krzyża na terenie parafii. Zapowiedziano też prace przy odnowieniu krzyża przy Głębockiej. Nie było jednak chętnych; jedyne podziękowanie należało się panu Rafałowi Piątkowi i jego dwóm kolegom za pomoc **19 lipca**.

Ojciec Robert Wnuk, misjonarz z Republiki Środkowej Afryki, odwiedził parafię **3 sierpnia**. Po Mszach zbierał ofiary na potrzeby misji. Tydzień później, **10 sierpnia** kazania w naszej kaplicy głosił ksiądz Adam Jabłoński; po Mszach zbierał ofiary na swój ośrodek dla bezdomnych *Przystanek w drodze*, w Czerwonym Borze.

Do namiotu obok kaplicy można było – jak co roku – przynosić i składać używane podręczniki, książki i makulaturę.

Od **początku września** w nowym budynku parafialnym rozpoczęła działalność kancelaria. Panie: Ewa Misiarek i Teresa Sawicka oraz pan Adam Makowski wykonali prace geodezyjne; natomiast państwo Rembelscy podarowali cegły na potrzeby budowy.

W poniedziałek, **1 września**, początek roku szkolnego 2014/2015, który został poprzedzony Mszą św. o godz. 8.00. Mszy przewodniczył ksiądz Piotr Pierz-

chała, dyrektor wydziału katechetycznego kurii warszawsko-praskiej. Tego dnia obchodzono także 75 rocznicę wybuchu II wojny światowej.

W budynku parafialnym pan Łukasz Dziełak i jego pracownicy prowadzili prace przy instalacji elektrycznej. Pojawił się pomysł na zorganizowanie biblioteki parafialnej – w jej zbiorach znalazłyby się książki odzyskane z makulatury oraz przynoszone przez parafian.

Niedziela i uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata zakończyły rok liturgiczny **23 listopada**. Od **30 XI** zaczął się adwent i nabożeństwa adwentowe: Msze roratnie o godz. 7-ej.

Państwo Myślińscy przekazali meble dla parafii

Akcja wizyt duszpasterskich rozpoczęła się od osiedla Lewandów II 3 grudnia (Geodezyjna, Kartograficzna, Podłużna, Sieczna). W ogłoszeniach pojawiło się zaproszenie „do tańca” dla chętnych, którzy ugotowaliby bigos i upiekli ciasta na parafialny odpust. 20 grudnia wysprzątany został dom (parafialny), przed jego poświęceniem w czasie odpustu.

**15 grudnia** – początek rekolekcji adwentowych. Ksiądz dr hab. Jacek Grzybowski przez trzy dni prowadził spotkania liturgiczne i wygłosił stosowne nauki-kazania.

Pan Marcin Zawada przekazał słodycze dla dzieci; Państwo Renata i Robert Radzikowie ofiarowali swoje meble do domu parafialnego, a państwo Kalbarczykowie – pianino, które stanęło w przyszłej bibliotece.

**24 grudnia** (wtorek) Wigilia i o 22-ej Pasterka (pół godziny przed Pasterką śpiewanie kolęd). Święta, Święta i już po - ale w naszej parafii było jeszcze jedno święto: odpust. **26 grudnia**, we wspomnienie św. Szczepana, o godz. 12.30 Mszę odpustową celebrował ksiądz arcybiskup Henryk Hoser, ordynariusz diecezji. Udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży oraz poświęcił parafialny budynek. Po uroczystościach odbyło się spotkanie w dużej sali św. Antoniego, nie bez bigosu, ciast i innych przyjemności.

**31 grudnia** o godz. 18-ej Mszę dziękczynną za odchodzący rok odprawił ksiądz proboszcz. A po Mszy...

*„Boże humoru, zrób z nim coś koniecznie.  
Boże humoru, zrób z nim coś nareszcie.”*  
(W. Szymborska)

Z jakim „nim”? Z tym rokiem, 2014-tym. Możecie wierzyć: na pewno coś zrobi, co wcześniej miał w swoich planach wobec nas. Nam pozostało jedynie umieścić zapis roku w *Kronice*. Zapis ten domaga się jeszcze koniecznych, nader ważnych uzupełnień: oto w kaplicy naszej przyjęto do wspólnoty Kościoła siedemdziesiąt czworo nowych dusz udzielając im Sakramentu Chrztu. Sakrament Bierzmowania przyjęło czworo młodych, a na ślubnym kobiercu stanęły cztery pary i poprosiły Pana Boga o błogosławieństwo.

No i jeszcze nie mały problem: na Sylwestra założyć smoking? A może frak? – oto jest (było) pytanie!

Ochotnicy:  
Barbara Bałdyga  
Beata Biela

Krystyna Birek  
Tadeusz Buczek  
Łukasz Dziełak  
Daria i Piotr Głowaczewscy z dziećmi: Ziemowitem, Jagna, Błażem i Jędrzejem  
Kinga Jesionowska  
Joanna Koszewska  
Kinga Ludwiniak  
Barbara Mank  
Zdzisław Marek  
Paweł Mularczyk i jego pracownicy  
Marek Organistko  
Rafał Piątek i jego dwaj koledzy  
Marek Przybyłowski  
Zbigniew Szczepaniak  
Helena i Mirosław Sznajder  
Irena Sztandera  
Sylwia Uszyńska  
oraz ochotnicy anonimowi.

Ofiarodawcy:

Beata Biela  
Tadeusz Buczek  
parafia Chrystusa Króla w Warszawie (Targówek)  
Bartłomiej Czerwonka  
Gracja i Sławomir Dadacz  
Daria i Piotr Głowaczewscy z dziećmi: Ziemowitem, Jagna, Błażem i Jędrzejem  
Jolanta i Leszek  
Małgorzata i Maciej Jopkiewicz  
Anna Konstantynowicz  
Bronisława i Marek Kostrzewa  
Renata Kowalewska  
Jan Kwaśniak  
Anna i Daniel Lech  
Łukasz Linstedt  
Ewa i Dariusz Lipińscy  
Rafał Lisicki  
Barbara i Arkadiusz Ługowski  
Barbara Łysik  
Adam Makowski  
Zdzisław Marek  
Barbara Matusiak  
Ewa Misiarek  
Renata i Roman Mostowiec  
Izabela i Bartłomiej Oleszek  
Marek Organistko  
Agata i Radosław Osińscy  
Monika i Piotr Pałka  
Renata i Robert Radzik  
państwo Rembelscy  
Elżbieta Reska  
Jolanta Sawicka  
Teresa Sawicka  
Agnieszka i Arkadiusz Swęd

Irena Szczepaniak  
Zbigniew Szczepaniak  
parafia św. Wacława na ulicy Korkowej (Goćław)  
Michał Wąż  
Karol Wyszyński  
Sylwia Zajączkowska-Kowalczyk  
Marcin Zawada  
Ewa Zielińska  
oraz liczni ofiarodawcy anonimowi.

## Rok 2015

Początek nowego, 2015 roku, wypadł w czwartek, w dzień (jak co roku) świąteczny, pomyślany współczująco, jako odpoczynek po sylwestrowych wrażeniach.

Patronem, ojcem duchowym tego roku ogłoszono Jana Pawła II, w rocznicę jego śmierci. W 600-rocznicę urodzin (jako patrona) powołano także Jana Długosza, oraz Jana Potockiego (chodzi o pisarza).

W „ogłoszeniach parafialnych” (niedziela **4 stycznia**) znalazły się standardowe, by tak rzec, zapiski. Choć „typowe”, jednak ukazujące tamten czas, minione zdarzenia w parafii, we wspólnocie parafialnej. Na przykład: zapowiedź wtorkowych uroczystości Objawienia Pańskiego (Trzech Króli) z Mszami według porządku świątecznego, a na każdej obrzęd poświęcenia kadzidła i kredy, którą to kredą należało opisać drzwi wejściowe do domów (zwyczaj, zdaje się, powoli zamierający?). Ofiary zebrane przy tej okazji zostały przeznaczone na zakup stołów do dużej sali im. św. Antoniego. Tego samego dnia odbyły się jasełka przygotowane przez dzieci i katechetów. Po jasełkach – wspólne kolędowanie (tzn. nie chodzenie z wizytami kolędowymi, lecz **śpiewanie** kolęd i pastorałek). W ogłoszeniach znalazły się także wyrazy wdzięczności dla ofiarodawców: S. G. Dadacz, E. Reskiej, państwa J. i J. Skibów oraz E. i P. Zaorskich. A także dla wszystkich składających ofiary podczas wizyt kolędowych.

Niedziela Chrztu Pańskiego zakończyła okres Świąt Bożego Narodzenia. Od poniedziałku (**12 stycznia**) rozpoczął się okres zwykły w liturgii (ale pozostało jeszcze śpiewanie kolęd do 2 lutego).



Podczas ferii, w dniach **19 – 24 stycznia** dzieci i młodzież, jak zwykle, z proboszczem księdzem Markiem, wyjechali razem do Zwardonia (w Beskidzie) na zimowisko. Program pobytu bardzo był urozmaicony: wspólne zabawy, spotkania, oczywiście jazda na nartach nad czym czuwali i przygotowywali zajęcia opiekunowie. Dzielnica Białoleka dofinansowała ten wyjazd.

Pan Wiesław Jędrzejczyk podarował sprzęt elektroniczny do monitoringu.

Rozpoczęły się roboty kanalizacyjne na ulicy Głębockiej (od 27 I), dlatego dojazd do parafii stał się trudniejszy (ale możliwy). Kolęda w osiedlach w Brzezi-

nach (ul. Jesiennych Liści, Starej Gruszy, Szumiących Traw) oraz na Magicznej i Skarbka z Gór.

**6 lutego**, gdy księża wizytowali parafian, dokonano włamania (do domu parafialnego) i kradzieży (czego dokonał facet w jasnej czapce z papierową torbą w rękę). Czy ktoś takiego kogoś może widział?

Dzieci, młodzież i dorośli uczestniczyli **8 lutego** w zabawie karnawałowej po Mszy o 16-ej. Było to zarazem spotkaniem powyjazdowym (do Zwardonia).

**15 lutego** gościł w parafii ksiądz Roman ze Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego Księży Pallotynów i zbierał datki na potrzeby misji.

Środa Popielcowa (**18 lutego**) jako brama do Wielkiego Postu; na Mszach posypywano tego dnia głowy parafian prochem, aby wiedzieli, że istotnie są tym prochem i w proch się obróca. I że jest to czas refleksji nad sobą, swoją drogą życiową, jakością swego życia. Od tej środy zaczęły się też nabożeństwa wielkopostne: Gorzkie Żale (niedziele, godz. 18.30) i Drogi Krzyżowe (w piątki, też 18.30).

**22 lutego** zakończyły się wizyty duszpasterskie, w których, poza księdzem proboszczem Markiem wzięli udział i pomogli: o. Ireneusz, ksiądz Marcin, ksiądz Mirosław oraz ksiądz Robert. Odwiedzono 1565 mieszkań, czyli 30 % wszystkich lokali na terenie parafii. Zebrane pieniądze poszły na potrzeby budowlane.

Pojawił się pomysł, by wierni poczuli się współodpowiedzialni za przygotowania do odprawianych obrzędów liturgicznych. Wprawdzie nabożeństwa odprawiają kapłani, ale nie bez znaczenia pozostawało przygotowanie samych siebie i doprowadzenie Domu Bożego do porządku i godnego wyglądu jako świątyni, miejsca sprawowania kultu. Czyli - choćby posprzątania pomieszczenia (ale nie tylko), tym bardziej że parafia - z braku środków - nie zatrudniała nikogo do sprzątania. Niestety - pomysł *Odezwa parafian do parafian* zdechł naturalną śmiercią; nikt nie zareagował na odczytany z ambony i wiszący w gablocie apel.

„O, nieskończona dziejów jeszcze praca,  
Nieprzepalony jeszcze glob sumieniem...”

– chciałoby się westchnąć za Norwidem

**1 marca** w kruchcie, tuż przy wejściu do kaplicy stanął kosz na produkty żywnościowe i czystościowe dla bezdomnych w Czerwonym Borze w ośrodku prowadzonym przez księdza Adama Jabłońskiego (i jego rodziców). A przed wejściem do kaplicy można było kupić „czekoladowe cegiełki” zaprojektowane i sprzedawane przez siostry z Łagiewnik na budowę Domu św. Faustyny w Łagiewnikach, w Krakowie.

Pan Wiesław Jędrzejczyk i firma Polsec zamontowała instalację alarmową.

Rekolekcje w tym roku poprowadził o. Ireneusz Krużel. Rozpoczęły się też przygotowania do obchodów Wielkiego Tygodnia, do urządzenia Grobu Pańskiego i Ciemnicy. Niedziela Męki Pańskiej (Palmowa) rozpoczęła Wielki Tydzień **29 marca**. Dzień Zmartwychwstania Pańskiego (przypadający w tamtym roku **5 kwietnia**) był, jest i zawsze będzie zwycięstwem Chrystusa, naszego Pana nad śmiercią. W ogłoszeniach odczytanych tej niedzieli znalazły się podziękowania dla osób biorących udział w przygotowaniach przedświątecznych przy Grobie i Ciemnicy: księżom Ireneuszowi, Robertowi oraz państwu Wronkom i Sznajderom. I pani Justynie organistce. Pan Łukasz Wnuk przygotował ministrantów.



Podziękowano także dzieciom za przekazanie ich puszek z jałmużną – ofiary zostały przekazane dziewczynkom oczekującym na operacje.

Następnej niedzieli - uroczystości Miłosierdzia Bożego (**12 IV**). Po Mszy o 19-ej wystąpił zespół Marcina Stycznia (i on sam) na koncercie *Pieśń o Bogu ukrytym*, w którym wykonano wiersze Karola Wojtyły. Koncert współorganizował i wsparł finansowo burmistrz dzielnicy Białoleka, pan Piotr Jaworski.

Pan Adam Makowski i Artur Tumiński (geodeci) pracowali przy wytyczeniu fundamentów kościoła – to była **pierwsza przyziarnka do powstania wielkiego dzieła budowy świątyni**, świątyni pełnej uroku, co widać było na obrazkach z wizualizacją. I wreszcie stało się: firma Inkop i Meliorex **wykopała dół pod fundament** (który, nota bene, wypełnił się wodą (więc trzeba było natychmiast zasypać go materiałem lepszym, właściwym, jako podkład pod „chudy beton”); ot, taka specyfika tutejszych podmokłych gruntów, coś w rodzaju mazowieckiej Wenecji). W pracach przy wykopie i przygotowywaniu zbrojeń płyty fundamentowej pracował również pan Sławomir Orzechowski.

Ksiądz Marek Paska, budowniczy, współinicjator tego przedsięwzięcia, w owej wielkiej chwili, bez niepotrzebnej skromności, mógłby powiedzieć za Horacym: *Exegi monumentum aere perennius...* (z *Carmina III*). Lata następne stopniowo ukazywały, jak niebłahy był ten czyn, to dzieło, to *monumentum*.

**24 maja**, po drugiej turze wyborów prezydenckich głową państwa został wybrany Andrzej Duda.

Pani Hanna Ludwiniak porządkowała otoczenie krzyża przed kaplicą.

W „ogłoszeniach parafialnych” odczytano zaproszenie – w drugie i czwarte środy miesiąca spotkania biblijno-modlitewne dla osób, które chciałyby czytać „czytania mszalne” oraz pogłębić znajomość Pisma Świętego (poprowadzone przez ks. proboszcza).

Przed Bożym Ciałem odbyło się spotkanie i później ruszyły prace przygotowawcze do procesji, m. in. do budowy ołtarzy. Procesja poszła Głębocką, Podwójną, Magiczną, Skarbka z Gór, Tajemną, a powrót znów ulicą Głębocką, czyli jak w ubiegłym roku. Policja zabezpieczyła ruch pochodu.

A co na budowie? Na budowie trwały prace przy płycie fundamentowej sakralnego *monumentum*, a właściwie przy gruncie pod płytę: wymieniona została ziemia, raczej rozmokłe błoto i muł po sadzawce; w to miejsce wsypano materiał mający odpowiednie cechy wiążące (szary jakby półpiach, półzwir) i przygotowano jego powierzchnię do wylania „chudego betonu”. Dalsze prace i przygotowania – to ułożenie zbrojenia (ok. 38 ton stali) i wylanie 520 m<sup>3</sup> betonu. Wszystkie ofiary w tym czasie zbierane były na koszty tych prac.

Ławki przed kaplicą zostały zabezpieczone drewnochronem (pomalowane) na ciemny brąz. **14 czerwca** odbył się piknik: były gry, zabawy, dużo atrakcji i w ogóle bardzo przyjemnie i wesoło. Przed **21 VI** zakupiono i przywieziono kilkaset ton tłuczni do wyłożenia nim parkingu; ten zabieg umożliwił ruch dużych samochodów ciężarowych i ich wjazd na budowę kościoła.

Rozpoczęło się też przyjmowanie używanych podręczników, książek i makulatury, już nie do namiotów „na górce”, gdzie mokły bezlitośnie, lecz do pomieszczenia w budynku z garażami. Można też było wziąć sobie taki podręcznik, który akurat był potrzebny i w dobrym stanie.

Wakacje trwały w najlepsze lecz nie na budowie. Panowie Adam Makowski i Artur Tumiński znowu okazali się niezbędni przy pracach geodezyjnych. Złożono

zamówienie na stal (38 ton) – firma Meliorex (pomogła w rozładunku przywiezionej stali) i rozpoczęło się szalowanie płyty fundamentowej.



**17 lipca** dzieci i młodzież wyjechała na wypoczynek w Bieszczady, do Wilkowyi. Powrót nastąpił 25-tego lipca. Wyjazd był możliwy dzięki pomocy finansowej Urzędu Dzielnicy Białoleka, Caritasowi przy parafii św. Michała Archanioła.

Od **2 sierpnia** wakacyjną posługę rozpoczął ksiądz Jarosław, neoprezbiter – do 20 sierpnia. Ksiądz Andrzej Jakubaszek został powołany dekretem biskupim

jako wikariusz, wsparcie i prawa ręka księdza Marka, który naprawdę chwilami nie wyrabiał: sprawy duszpasterskie, mnóstwo roboty kancelaryjnej, miłe i niemiłe relacje z parafianami (na szczęście więcej tych miłych i wzajemnie wzbogacających); do tego piętrzące się sprawy i problemy z budową świątyni, świątyni nie-malej. Ksiądz Andrzej okazał się więc jak owa manna na pustyni osamotnionych proboszczowskich trudów; do roboty zabrał się z dniem **26 sierpnia**. Do roboty (czyt. nauki) zabrały się także dzieci i młodzież szkolna z poświęconymi plecakami i przyborami szkolnymi; w Szkole Podstawowej nr 356 na pewno spotkały się z nowym wikarym, księdzem Andrzejem jako katechetą.

Pan Barciak podarował stal. Zbiórka książek, podręczników i makulatury trwała nieprzerwanie – do końca września.

Pan inż. Andrzej Zakrzewski dokonał odbioru zbrojenia płyty fundamentowej, nic więc nie stało na przeszkodzie, by od **21 września** rozpocząć jej betonowanie (wielka ilość masy betonowej, 520 m<sup>3</sup>, stąd i bardzo poważny koszt). Plus koszty robocizny.

Ksiądz Andrzej coraz śmielej rozkręcał swoje działania: zaprosił już na wyjazd zimowy w Tatry, wcześniej zorganizował wypad do Słupna (z ministrantami) i pielgrzymkę do Lichenia (**17 X**).

**22 października** rozpoczęła się pierwsza edycja Kursu ALFA. Kurs miał na celu powrót do wiary; pobudzenie wiary ospalej, dla innych miał tę wiarę pogłębić, uczynić ją żywą potrzebą serca.

Panowie geodeci Adam Makowski i Artur Tumiński ponownie weszli na budowę wykonując pomiary na wylanej betonowej płycie fundamentu. Tego samego dnia, bez fanfar, skromnie i sprawnie została postawiona wiatka – między domem parafialnym a garażami. Wiatka, czyli solidny daszek na czterech słupach. Gdy nadejdą cieplejsze dni, do wiatki można będzie pójść na kameralne spotkania, może nawet wstawi się grilla...

Przed **1 listopada** i Wszystkimi Świętymi pojawiła się przestroga, by pozostać czujnym wobec dzikiej mody na pogański (staroceltycki) obyczaj haloween i nie brać w czymś takim udziału.

Rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń rodzin, które przyjełyby gości na Światowe Dni Młodzieży w roku 2016. Kurs ALFA zaliczył kolejne swoje spotkanie.

**25 października** liczone uczestniczących w Mszach (*dominantes*) i przyjmujących komunię św. (*communicantes*).

**11 listopada** święto odzyskania niepodległości; Msza św. za Ojczyznę została odprawiona we wtorek, o 18-ej; w przeddzień, to znaczy **10-ego listopada**, po raz pierwszy w naszej parafii odbył się niepodległościowy bal. Polonezowym krokiem rozpoczęła się zabawa, było co zjeść, i co (bezprocentowo) wypić, pogadać, poplotkować; jedynie tych koni żal. Jakich znowu koni? Ano, dobrej muzyki, towarzyskiego tańca, bo te dyskotekowe rytmy i podrygiwania... ech, szkoda gadać... plaga złego smaku. Podczas balu zebrano ofiary na rzecz organizacji Świątowych Dni Młodzieży, zaś sam bal udał się dzięki organizacji i działaniom wolontariuszy Ś.D.M.

**22 listopada** zakończył się rok liturgiczny w Kościele. Tydzień później rozpoczął się adwent i Msze adwentowe o 6.45 (wspólna z rodzicami modlitwa przed zajęciami szkolnymi). Pani Marta Odojewska przygotowała wieniec adwentowy. Od 30 **listopada** rozpoczęła się coroczna kolęda (od ul. Głębockiej).

Rekolekcje adwentowe w tym roku poprowadził ksiądz Roman Kot, diecezjalny duszpasterz wspólnot różańcowych (6 XII). Kolęda w grupie osiedli w Brzezinach.

**21 grudnia** – przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia: budowa szopki, sprzątanie, strojenie choinek. W czwartek Wigilia i Msza św. o 22-ej (Pasterka). W piątek, **25 grudnia**, uroczystość Bożego Narodzenia i zaraz następnego dnia święto parafii, czyli odpust z Mszą odpustową i spotkaniem w domu parafialnym.

Liczyliśmy dni do końca roku; i doliczyliśmy się. Teraz trzeba nam policzyć coś znacznie ważniejszego niż upływ czasu. Sto trzydzieści ośmioro dzieci przyjął Kościół jako swoich przyszyłych wiernych. Do Pierwszej Komunii Świętej stanęło przed ołtarzem Pana sto dziewiętnaścioro dzieci; Sakrament Bierzmowania namaścił dziewiętnastu młodych ludzi. I jeszcze: kapłan w Imieniu Pana pobłogosławił dwie pary młodych. A ponieważ w życiu naszym, na tym padole znoju człowieczego, przyjściom nieuchronnie towarzyszą odejścia; zatem w papierach parafii odnotowano dwie Msze pogrzebowe.

Czy na tym koniec?

Nie, na tym nie koniec; wiemy na ogół, że każdy koniec jest na końcu, ale dla nas, parafian z Białoleki Zielonej, ten właściwy, najprawdziwszy koniec roku 2015 wypadł **31 grudnia**. Dlaczego? Dlatego, że uwieńczyliśmy go **pierwszym** balem sylwestrowym (wcześniej rozprawdzano zaproszenia po sześć dyszek, i po pięć, gdy zaproszona osoba wniosła coś godnego uwagi, np. ciasto, sałatkę lub coś jeszcze wykwinniejszego). I był to bal nad wszystkie bale!

Można sobie tylko wyobrazić pełen zrozumienia uśmiech na obliczu Bożym, który lepiej wie, kiedy nastąpi koniec. Balowania. I nie tylko.

Ochotnicy do pracy:

Krystyna Birek  
Hanna Ludwiniak  
Adam Makowski  
Artur Tumiński  
firma Inkop  
firma Meliorex  
Marta Odojewska  
Sławomir Orzechowski  
oraz liczni bezimienni (anonimowi).

Ofiarodawcy:

Piotr Apanowicz  
Teresa Babik  
Andrzej Białowas  
parafia Chrystusa Króla w Warszawie (Targówek)  
Jacek Ciszewski  
Jarosław Cuper  
Sławomira Gracja Dadacz  
Łukasz Deptuła  
Marcin Dyrda  
Agnieszka i Łukasz Dziełak  
Daria i Piotr Głowaczewscy  
Agata Jamrozik  
Robert Jasiulewicz  
Katarzyna i Andrzej Jędruchniewicz  
Wiesław Jędrzejczyk  
Małgorzata i Maciej Jopkiewicz  
Anastazja Klejnowska  
Barbara Kołakowska-Ługowska  
Elżbieta i i Wiesław Kołodziejscy  
Arkadiusz Komorek  
Ewa Koryś  
Artur Kowalczyk  
Sylwia Kowalczyk  
Piotr Król  
Magdalena Kubińska  
Krzysztof Kudera  
Elżbieta Kwas  
Łukasz Linstedt  
Rafał Lisicki  
Elżbieta Makowska  
Małgorzata i Zdzisław Marek  
parafia św. Michała Archanioła  
Ewa Misiarek  
Anna i Zbigniew Myślińscy  
państwo Obrzut  
państwo Pawłowscy  
Danuta i Andrzej Piekut  
Łukasz Piekut  
Adrianna Piotrowska  
firma Pol Sec  
firma P4B sp. z o.o.  
Cecylia Połuboczek  
Maria i Grzegorz Potiopa  
Hanna Potocka  
Renata i Robert Radzik  
Maria i Paweł Renik  
Elżbieta Reska  
Łukasz Rydliński  
Grażyna i Wiesław Sikora  
Józefa i Jan Skiba  
Michał Stelmański  
Agnieszka i Arkadiusz Swęd  
Waldemar Szajko  
Magdalena i Sławomir Szajner

Krzysztof Szewczyk  
Agnieszka i Artur Tkaczyk  
Sylwia i Tomasz Uszyńscy  
parafia św. Wacława na ulicy Korkowej (Goćław)  
Bożena i Krzysztof Waś  
Paulina i Michał Wąż  
Anna Wnuk  
Jacek Wojtkiewicz  
Grzegorz Wronka  
Sylwia Zajączkowska-Kowalczyk  
Ewa i Paweł Zaorscy  
Elwira i Krzysztof Zielińscy  
Tomasz Zwoliński  
Dorota Żuk  
oraz liczni bezimienni (anonimowi)

## Rok 2016

Panie Boże, dobry a łaskawy Ojciec nasz w Niebie – daj, by ten rok nowy nie był gorszy niż poprzednie (ani po nim następujące). Matko Boża – do Syna Swego nas prowadź i buduj, abyśmy sami się budowali. I dom ten wznosili na Głębockiej 74 ad maiorem Dei gloriam. Czyż nie w takich intencjach modlono się na Mszach św. **1 stycznia** tego roku?

W podobnym duchu, w roku jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski, patronem roku został Henryk Sienkiewicz (w setną rocznicę śmierci, a w 170-tą – urodzin)

Organizatorzy kursu ALFA przygotowali kolędowanie, wspólne śpiewy **7 stycznia** w dużej sali parafialnego domu, o godz. 19.30. Po każdej Mszy **10 stycznia** były zbierane ofiary na leczenie chorej pani Moniki (38-letnia mama dziewięcioletniego synka; rozchorowała się na nowotwór żołądka – koszty leczenia bardzo wysokie). Ks. Adam Jabłoński, choć sam w potrzebie, przekazał parafii 80 mb. ogrodzenia.

**24 stycznia** zakończyły się wizyty duszpasterskie. Księża odwiedzili 1964 mieszkania (37,9%), a co się napukali, to się napukali, bowiem ileś drzwi pozostało zamkniętych, głuchych na przyjęcie księdza. Zebrano łącznie kwotę 93 tysiące 500 zł, tak bardzo potrzebną do spłaty zobowiązań oraz na kupno dalszych materiałów budowlanych, nie mówiąc o robociznie, która przecież za darmo nie jest. Prace na budowie rozpoczęły się na wiosnę.

Do Środy Popielcowej trwała akcja zbierania zużytej elektroniki na rzecz organizacji *Kościół w potrzebie* działającej na terenach misyjnych. Na stoliczku w kruchcie, przy wyjściu z kaplicy, można (pierwej zapłaciwszy) kupić prasę: *Nasz dziennik* 3,5 zł, *Gość Niedzielny* za jedyne 5.

Spotkania scholii młodzieżowej odbywały się w niedziele o 18-ej a schola dziecięca w piątki o 18ej.

**31 stycznia** ksiądz Andrzej Jakubaszek wyjechał do Zakopanego, nie sam lecz z grupą rodzin; tydzień później wyjechał także i ksiądz proboszcz Marek, też góry, w Beskidy, do Zwardonia.

**10 lutego** Środa Popielcowa: grzesznicy pochylili głowy, by kapłan mógł posypać je prochem (przyszłym stanem skupienia każdego z nas) i byśmy mogli zdać sobie sprawę, kim tak naprawdę jesteśmy. Początek nabożeństw wielkopostnych: Gorzkich Żalów, Dróg Krzyżowych oraz adoracji Najświętszego Sakramentu w środy. **26 lutego** Droga Krzyżowa miała postać modlitewnego koncertu *Golgota Jasnogórska* według tekstów Ernesta Brylla, który jako wykonawca wystąpił z grupą muzyczną Joanny Lewandowskiej i Marcina Stycznia.

Tydzień później, t. zn. w następny piątek Droga Krzyżowa poświęcona bohaterom poległym w walkach o niepodległość Polski. Po Mszy i Drodze *Wieczór Pamięci Żołnierzy Wyklętych* w domu parafialnym.

**28 lutego** przybyli do parafii arcyciekawi gości: ksiądz Emil Parafiniuk wraz młodzieżą z Diecezjalnego Biura Organizacji Światowych Dni Młodzieży. Wierni mogli się dowiedzieć nieco więcej, o co chodzi w tych Dniach: jaki jest ich cel i sens, i jak to wygląda w działaniu (pomyśl Dni jest autorstwa papieża Jana Pawła II).

Rekolekcje w tym roku poprowadził, Msze odprawiał i nauk udzielał ksiądz dr Przemysław Artemiuk w dniach **6 – 8 marca**. W kruchcie pod stolikiem stanął kosz na dary dla ośrodka w Czerwonym Borze. **13 III** pojawili się goście równie ciekawi: zespół *Vies Bonum*, czterech młodych ludzi z Białorusi, z Mińska. Muzycy dali Mszom przepiękną oprawę wokalnno-muzyczną. Po Mszach można było kupić sobie ich płyty i w taki sposób udzielić gościom zza wschodniej granicy wsparcia.

**20 marca** ksiądz biskup Kazimierz Romaniuk udzielił naszej młodzieży sakramentu bierzmowania; westchnąć należy, by sakrament ten w ich przypadku nie stał się sakramentem pożegnania (z Kościołem), bowiem taka tendencja od jakiegoś czasu zarysowała się wśród ogółu młodych ludzi.

Jak co roku, również i w tym, **2016**-ym, przygotowywano uroczystości Wielkiego Tygodnia, w tym Triduum Paschalnego. Panowie z bloków 59 i 61 tradycyjnie już zebrali paliwo na ognisko wielkosobotnie. W sobotę, **19 marca** do sprzątania kaplicy i okolicy przyszło tak wiele osób, jak nigdy dotąd; mówi się wprawdzie (brzydko się mówi): gdzie kucharek sześć..., ale jednak taka zbiorowa aktywność zawsze cieszy – i naprawdę ucieszyła ks. proboszcza (i ich samych). Posprzątane otoczenie kaplicy pozwoliło, by w tym roku procesja rezurekcyjna wykonała trzykrotne obejście bez błędzenia i przygód.

**11 kwietnia** rozpoczęła się druga już edycja kursu ALFA. Kurs cieszył się sporą wziętością; wystarczyło podczas jego poprzedniego trwania zajrzeć do domu parafialnego: sporo osób w różnym, raczej średnim wieku – radosnych, ożywionych swoim uczestnictwem i współdziałaniem.

W dniach 14 – 17 kwietnia trwały obchody 1050-ej rocznicy Chrztu Polski. W bazylice gnieźnieńskiej pod przewodnictwem legata papieskiego, sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, kardynała Pietro Parolina została odprawiona Msza święta w obecności najwyższych przedstawicieli państwowych.

Ruszyły prace murarskie przy ścianach fundamentowych (do wysokości późniejszej posadzki budynku).

Rzetelność kronikarska zniewala nas do odnotowania jeszcze jednego ważnego faktu, czy – jak kto woli - wydarzenia. Wydarzenie nazwało się: pies. Konkretnie - suczka. Można sobie bez trudu wyobrazić działanie parafii bez tygrysa, żyrafy lub ośmiometrowej anakondy. Ale nie bez psa. Beczka (pies) płowo- i gład-

kowłosa, wielkości sporego jamnika, nadała ludzki wymiar, swoistość i barwę gospodarstwu parafialnemu. O najszczerzym zachwycie dzieci nie warto wspominać; wzruszenie stawało się udziałem także i rodziców, w ogóle zresztą każdego dorosłego, kto miał serce w odpowiednim miejscu. A sam ksiądz proboszcz? Przecież Beczka stała się dlań nie tylko pupilką, pieszczochą, ale nade wszystko wytechnieniem po trudach duszpasterskich, budowlanych, po codziennym administrowaniu.

**24 kwietnia** ksiądz arcybiskup Henryk Hoser zaprosił na Marsz Świętości Życia, który przeszedł ulicami Warszawy jedenasty już raz, m.in. Krakowskim Przedmieściem.

Od **początku maja** rozpoczęło się coroczne zbieranie podręczników, książek i makulatury. Podręczniki – jak dotąd – przydawały się raczej nielicznym. Większy pożytek był z książek należących do szeroko pojętej literatury, a także specjalistycznych z różnych dziedzin i te trafiły do biblioteki. Sprzedaż samej makulatury także okazywała się nie bez znaczenia: pieniądze zasiliły niemałe potrzeby parafii (budowa, wsparcie ubogich).

Uroczystości Zesłania ducha Świętego (**15 V**) zakończyły okres wielkanocny. **22 V** wspomnienie św. Rity.

W związku z bliskim już terminem procesji Bożego Ciała, ksiądz proboszcz zaprosił chętnych wiernych na organizacyjne spotkanie, poinformował o przebiegu trasy procesji (Głębocka, Podwójna, Magiczna, Skarbka z Gór, Tajemna i powrót Głębocką) i wyznaczył stosowne zadania, czyli kto ma jaki ołtarz przygotować, ustawić (a potem jeszcze zdemontować).

Gratulacje! - dla dzieci ze szkoły 356: Dominiki Czech, Nicoli Marcinek i Wiktorii Sendeckiej, które otrzymały wyróżnienia w diecezjalnym konkursie *Mocny, kto ufa Bogu* (swoją udział w sukcesie miała pani Katarzyna Sułkowska), katechetka.

Co na budowie? Murowanie i jeszcze raz: murowanie. Wewnątrz widać było palety cegieł, w miarę wznoszenia ścian były wykonywane słupy żelbetowe stanowiące część konstrukcyjną kościoła. Natomiast na placyku przed kaplicą pojawiły się ławki; solidne ławki z oparciem ustawione pod szpalerem żywotników od południowej strony. Ławki postawiono głównie z myślą o rodzicach maleńkich dzieci, które – zdarzało się – hałaśliwie przeszkadzały w odprawianiu i uczestniczeniu w Mszach.

**23 czerwca** czwartkowa Msza św. zakończyła rok szkolny 2015/2016 podziękowaniem Panu Bogu za trud dzieci, nauczycieli, katechetów. Dzień wcześniej 18-ego, w katedrze warszawsko-praskiej ksiądz arcybiskup Henryk Hoser pobłogosławił pięćdziesięciu czterech szafarzy Komunii świętej; odnotowujemy to zdarzenie, ponieważ jednym z tych szafarzy był (i jest) pan Adrian Siewieja (będzie pomagał w kaplicy i udzielał komunii chorym w domach).

Od **1 lipca** porządek nabożeństw i Mszy wakacyjny. A w pomieszczeniu za garażami zbierane były podręczniki, książki i makulatura. Część z tych książek trafiła do biblioteki, gdzie znalazła odpowiednie miejsce na pierwszych ustawianych w tym celu regałach.

Ksiądz Andrzej Jakubaszek powiódł pielgrzymów z naszej i nie naszej parafii do słonecznej Italii i do Medjugorije; wyjechali **27 czerwca**.

W Krakowie, w dniach **26 – 31 lipca** trwało święto młodości, miłości i chwały Bożej, czyli 31' Światowe Dni Młodości, czyli zjazd młodości z całego

świata z udziałem papieża Franciszka. Papież gościł kilka dni w Polsce (przypominamy: pomysłodawcą Dni był św. Jan Paweł II; w 1986 r.). Papież Franciszek rozpoczął pierwszą podróż apostolską do Polski (27 – 31 VII). Także w Warszawie istniała możliwość udziału w tym wydarzeniu w Miejskiej Strefie Kultury na Krakowskim Przedmieściu. Wyjazdem młodzieży z naszej parafii do Krakowa zajął się ksiądz Andrzej.

Przy parafii powstawała nowa jednostka harcerska Stowarzyszenia Harcerstwa katolickiego *Zawisza*. t.zw. skautowie Europy.

Prace murarskie na budowie ciągnęły się niemal bez przerwy, przez całe wakacje; ofiary w tym czasie zbierane na tacę były przeznaczane na zakup cegieł (35 tys. sztuk), cementu i in.

4 września Błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty została w Rzymie ogłoszona świętą i wpisana w poczet świętych Kościoła katolickiego.

Kleryk Patryk rozpoczął w parafii służbę pod koniec sierpnia. **11 września** przyszyły na Mszę dzieci z tornistrami i przyborami szkolnymi, które zostały poświęcone i (miejmy nadzieję: chętniej i z większą radością) używane.

Do parafii w niedzielę **25 września** przybyły siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Bożego; opowiadały o swoim Zgromadzeniu, o przesłaniu płynącym z lektury *Dzienniczka* pisanego przez siostrę św. Faustynę.

Dzień papieski **9 października** upłynął pod hasłem *Jan Paweł II – bądźcie świadkami Miłosierdzia*.

Po Mszy o 9.30 w domu parafialnym odbyła się ceremonia Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego: Mianowanie Szefa Gromady, Przysięga Wierności Przybocznego oraz oficjalne przyjęcie wilczków do Gromady.

**16 października** coroczne liczenie wiernych uczestniczących w Mszach świętych (*dominicales*) i przyjmujących komunię świętą (*communicantes*).

**22 X** o szóstej rano wyjechał autokar z pielgrzymami do sanktuarium Jana Pawła II i Sanktuarium Miłosierdzia Bożego siostry Faustyny, do Krakowa, do Łagiewnik (pielgrzymka jednodniowa).

Główna Msza św. za Ojczyznę **10 listopada** o godz. 18-ej; po niej Dobroczynny Bal Niepodległości obchodzony w parafii po raz drugi.

**11 listopada**, święto odzyskanej Niepodległości. Zarazem otwarcie wrót w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie-Wilanowie. O, Panie Boże – dzięki Ci, żeś mi Kościoła otwarł drzwi; w nim żyć umierać...

**20 listopada** uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata zakończyły rok liturgiczny w Kościele. Podczas Mszy o godz. 18-ej został odmówiony Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana.

Od pierwszej niedzieli **27 XI** rozpoczął się adwent (pełen radosnego oczekiwania czas na przyjście Pana), a z nim wizyty kolędowe księży w domach – na początek wybrano Brzeziny. Obok wejścia do kaplicy, pod stoliczkiem z prasa, stanął też kosz na dary dla bezdomnych w Czerwonym Borze.

Ksiądz biskup Marek Solarczyk udzielił bierzmowania w środę **14 grudnia** kolejnej grupie młodych ludzi.

Nauki rekolekcyjne w dniach **18 – 20 grudnia** poprowadził goszczący w parafii ksiądz Paweł Dyl od siedemnastu lat posługujący chorym w Gruzji.

Po Wigilii, po Mszy Pastorskiej nastąpiła cicha noc, piękna noc, narodzony Boży Syn! Pan wielkiego majestatu niesie dziś całemu światu odkupienie win... Przyjdź do nas, Boże Dziecię; przyjdź...



Odpust, nasze święto parafialne, został w tym roku uświetniony przyjęciem relikwii II stopnia św. Rity z Cascii (Margharita Lotti, augustianka, stygmatyczka) **26 grudnia** na Mszy 12.30 . Relikwiarz został umieszczony na ołtarzyku Matki Bożej wraz z koszyczkiem, piórem i kartkami do wypisywania intencji tej szczególnej patronki spraw trudnych; niekiedy beznadziejnie trudnych.

Podobnie, jak w ubiegłym roku parafia przyjęła prośbę rodziców o Chrzest dla stu trzydziestu ośmiu dzieci. Dwadzieścia cztery młode osoby przyjęły Sakrament Bierzmowania (w roku poprzednim – 19). Wzrosła także liczba ślubów – w 2016 było ich sześć, i – niestety – przybyło pogrzebów: o jeden więcej niż rok temu.

**31 grudnia** pożegnaliśmy „stary”, i wcale nie taki zły **rok 2016** Mszą dziękczynną - za wysłuchanie prośb i pokornych nadziei zanoszonych do Pana od stycznia.

Chętni do pracy:

Rafał Bielicki

Łukasz Brzeziński

Mirosław Sznajder

Szczepan Wawrzyńczyk

Grzegorz i Katarzyna Wronka

i liczni bezimienni, np. sprzątający kaplicę, jej otoczenie.

Ofiarodawcy:

Barbara i Tomasz Buczek

Sylwia i Leszek Chmielewscy

Sylwia Kalita

Zofia Kern

Barbara Kołakowska-Ługowska

Maciej Kosicki

Piotr Król

Krzysztof Kudera

Łukasz Linstedt

Rafał Lisiński

Dawid Ludwiniak

Dominik Ludwiniak

Elżbieta Makowska

parafia św. Michała Archanioła

Ewa Misiarek

Anna Myślińska

Artur Niziałek

Marcin Olszewski

Monika i Piotr Pałka

Konrad Pawłowski

Wanda i Henryk Piórek

Renata i Robert Radzik

Elżbieta Reska

Sylwia i Tomasz Uszyńscy

Paulina i Ryszard Wąż

parafia św. Wacława na ulicy Korkowej (Goćław)

parafia Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Warszawie -Zerzeniu

Tomasz Zwoliński

oraz liczni ofiarodawcy anonimowi np. w czasie kolęd.

## Rok 2017

Zgasła świeca starego roku... Sylwester i jego bale? Czyż nie przeminał? Nowy, bardzo malutki, roczek, Mieczysław i odsypiane (odchorowywane) balowania, wiwaty od których drżą przerażone psy, koty i gołębie... nie ulecą i one? Nowy ten roczek – ale przeminie i on, po roku... Wszystko to mija, mijają zabawy i smutki... tak... marność nad marnościami, a wskazówki zegara wszechczasów nie zatrzymują się nawet na moment... *Praeterit enim figura huius mundi*, pisał Apostoł Narodów nie tylko do Koryntian.

Rok **2017** ogłoszono rokiem 100-lecia Objawień Matki Bożej w Fatimie; i rokiem koronacji Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej w 300-ną rocznicę tego wydarzenia. Patronami zostali: św. Brat Albert (Adam Chmielowski), błogosławiony Honorat Koźmiński, Joseph Conrad Korzeniowski (160 rocznica urodzin), marszałek Józef Piłsudski, gen. Józef Haller.

Przyszły i przeminęły cztery dwugodzinne spotkania (o godz. 19.30) dla narzeczonych, dla rodzin, zwłaszcza pań, spodziewających się dziecka, które poprowadziła pani Anna Koźlik – rozpoczęła „warsztaty” **18 stycznia**.

Dni dziadków: babcie 21-ego, dziadkowie 22 stycznia – to okazja, by wdzięczne wnuczeta pamiętały o antenatach, starały się być miłe (nie na pokaz i rozkaz), przytuliły się, przyniosły laurki. Bo i one staną się babciami, i jak ich własne babcie i dziadkowie - przemina...

Pod koniec stycznia, **25-ego**, zakończyła się kolęda. I zaraz na początku lutego, dokładnie: **2 lutego** ksiądz Andrzej Jakubaszek wraz z rodzinami wyjechał do Zakopanego. Po jego wyjeździe, **4 lutego**, w sobotę, ksiądz proboszcz z wiernymi rozebrał szopkę, parafianie obnażyli drzewka świerkowe ze świecetek i ozdób; i wyschnięte, obumarłe wynieśli za dom parafialny (taka kolej rzeczy), między rupiecie i pozostałości po tym, co do niedawna było tak potrzebne. Po czym nastąpiło gruntowne sprzątanie kaplicy.

Tydzień później **19-ego** wyjechał proboszcz, ksiądz Marek - dokąd? Ależ oczywiście: na Podhale, do Gliczarowa Górnego. Dlaczego do Gliczarowa? Bo tam widoki, śnieg, narty i w ogóle lepiej, niż w tej beśśnieżnej Warszawie. Aż szkoda było wracać...

Do parafii zawitał ksiądz Ryszard Halwa z Fundacji SOS Obrony Życia Poczętego **26 lutego**: na Mszach opowiadał o problemach jakie nastęrcza panosząca się „cywilizacja śmierci”.

**1 marca** – Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Droga Krzyżowa, w piątek, była modlitewnym wspomnieniem tych, którzy oddali swoje życie za wolną Ojczyznę i za wiarę.

Od początku Wielkiego Postu i przez cały jego czas stał obok wejścia kosz, w którym zbierane były dary żywnościowe i czystościowe dla ośrodka dla bezdomnych w Czerwonym Borze prowadzonego przez księdza Adama Jabłońskiego.

W tym czasie wszelkie ofiary przeznaczane były na zakup stali budowlanej (koszt ok. 30 tys. złotych), i w tym celu ksiądz proboszcz udał się na kolektę do parafii św. Wacława na Gocławiu.

Rekolekcje poprowadził ksiądz Andrzej Chibowski (w dniach **2 – 5 kwietnia**), natomiast ksiądz Wojciech Kraiński poprowadził je **27 – 29** dla dzieci w szkole podstawowej.

Przed kaplicą i w domu parafialnym **19 III** odbył się kiermasz rękodzieła świątecznego, ozdób, drobiażdżków – zarazem okazja do wsparcia potrzebujących; **26 III** zbiórka ofiar dla chorej pani Moniki (miesięczny koszt jej leczenia to 15 tys. zł, suma absolutnie przekraczająca możliwości rodziny). I jeszcze jedna zbiórka – do puszek na kwiaty do dekoracji grobu Pana Jezusa (**2 IV**).

Nadeszła wiosna – więc ruszyły prace budowlane przy kościele.

Spotkanie przygotowawcze do Triduum Paschalnego dla chętnych do czytania i śpiewania odbyło się **5 kwietnia** o godz. 19.30 w domu parafialnym. Panowie z bloków 59 i 61 otrzymali zadanie – zebrać materiał palny i rozpaść wielkosobotnie ognisko.

Kościół **16 kwietnia** w niedzielę obchodził uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego; w kaplicy na Głębockiej o szóstej Msza i procesja rezurekcyjna; natomiast w ogłoszeniach parafialnych znalazły się narecza barwnych podziękowań i wyrazów wdzięczności: dla księdza Andrzeja – bo Ciemnicę i Triduum przygotował, i opiekę nad służbą liturgiczną sprawił; dla księdza dr Roberta Ogrodnika – za pełne Ducha modlitwy, za celebry podczas wszystkich uroczystości Wielkiego Tygodnia (i za kompozycje kwiatowe otoczenia ołtarza, ambonki, itd.); dla pani Natalii i pana Błażeja za prowadzenie śpiewów; dla pań: Karoliny Florczak, Katarzyny Sułkowskiej i Agnieszki Żochowskiej za iście matczyną opiekę nad bielankami; dla lektora, pana Łukasza Wnuka, za ojcowskie spojrzenie na gromadkę ministrantów. I na koniec dla ludu Bożego, czyli trudzących się parafian: pani W. Słabosz, państwa Wronków, T. Buczka, K. Maciątko, Z. Szczepaniaka, M. Sznajdera i Sz. Wawrzyńczaka.

**4 maja** pod hasłem *Dziękujemy za chleb* parafia obchodziła Święto Dziękczynienia (z ofiarami na budowę Świątyni Opatrzności w Wilanowie).

**6 maja**, dwie grupy dzieci przyjęły pierwszą Komunię świętą (następne dwie grupy **14 V**). Gościł u nas ksiądz Edward Hodurek, duszpasterz i opiekun duchowy Fundacji *Ave Miłość* Afirmacja Życia Dzieci i Seniorów.

Wobec zbliżających się uroczystości wmurowania kamienia węgielnego nowej świątyni, rozpoczęły się przygotowania do nich (tych uroczystości); misjonarz Miłosierdzia, ksiądz Roman Trzciniński, założyciel i duszpasterz Wspólnoty *Woda Życia* poprowadził rekolekcje od czwartku (8 – 10 VI) do soboty. A w sobotę, to znaczy **10-ego** o dziesiątej, parafianie przygotowywali wewnątrz nowego kościoła i jego otoczenie sprząając, ustawiając ławy (ponad osiemdziesiąt prostych ławek bez oparcia, które służyły potem przez długi czas), dekorując.

Kamień węgielny został wmurowany w ścianę nowego kościoła w asystencji i z błogosławieństwem księdza arcybiskupa Henryka Hosera, który Mszę dzięk-



czynną odprawił między gołymi ścianami i „pod chmurką”, pod stropem jasnego, pogodnego nieba. Stało się to **11 czerwca 2017 roku**, o jedenastej. W prezbiterium wierni spoglądali na czyste, białe kamyki z mądrym, dającym do myślenia, przesłaniem z *Listu do Efezjan* (2, 19 – 22):

*A więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgla jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świętynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.*

Po Mszy rozpoczął się okolicznościowy festyn (od w pół do drugiej do osiemnastej). O dwudziestej – koncert chóru *Gospel Rain* wsparty pomocą organizacyjną i finansową Urzędu Dzielnicy Białołęka.

**11 czerwca** odbył się festyn, poprzedzony dłuższymi przygotowaniami, bo też można było później na co popatrzeć, czym się pocieszyć, rozerwać, pobawić a nawet wziąć osobisty udział: kiermasz, konkurs śpiewaczy, konkurs recytatorski z poezją księdza J. Twardowskiego (wygrała Kasia Furmanek), i co zjeść, a nawet wypić.

**15 czerwca** ruszyła z kaplicy procesja w uroczystość Najświętszej krwi i Ciała Pańskiego do czterech ołtarzy, tą samą trasą (jakby po szynach) do ołtarzy ustawionych w tych samych co roku miejscach i przygotowywanych ręko ma tych samych mniej więcej osób (zdarza się, że stałe ekipy wspomagał ktoś spoza nich; ale gdzie reszta „wiary”?). Po procesji, jakżeby inaczej? Lody, lody... i demontaż stacji ołtarzowych.

Tak nadszedł kres szkolnych przyjemności 2016/2017 i Msza dziękczynna **23 czerwca**. Skoro koniec nauki, więc – żegnajcie podręczniki, książki i inne takie. Pomieszczenie za garażami stopniowo zapełniało się makulaturą, niestety, także i śmieciem wszelkim.

W miesiącach wakacyjnych zmienił się porządek nabożeństw; przez **lipiec** pracę naszych księży wspomógł ksiądz Witalij (z Ukrainy).

Gdy jedni odpoczywają, inni pracować muszą – stara to niestety zasada – zatem na budowie przerw nie było. Rosły mury wypełniane żelbetową konstrukcją wiążącą całość. Na **początku lipca** ksiądz proboszcz podpisał umowę wstępną na wykonanie ośmiu dźwigarów, które stworzą konstrukcję nośną dachu kościoła.

W dniach **5 – 6 lipca** gościliśmy w Polsce prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Donalda Trumpa, który m.in. oddał hołd warszawskim powstańcom.

**15 sierpnia**, jak co roku był, jest i będzie pamiątką zwycięskiej bitwy polskich wojsk z bolszewikami idącymi nie tylko na Polskę ale i Europę, zwanej też *Cudem nad Wisłą*. W tym, 2017 roku, była to rocznica już dziewięćdziesiąta siódma.



Podobnie też - jak w ubiegłym, tak i w tym roku (do **22 sierpnia**), zbierany był zużyty sprzęt elektroniczny. Przychód z akcji wspomógł zakup nowoczesnych inkubatorów dla szpitala na Wybrzeżu Kości Słoniowej (Afryka).

Władza seminaryjna skierowała do parafii kleryka Roberta Noiszewskiego na miesięczne praktyki akolickie.

Od **1 września** wrócił „normalny” porządek Mszy i nabożeństw; szkoły na terenie parafii szeroko otworzyły podwoje przed uszczęśliwionymi dziećmi i młodzieżą. **3 IX** poświęcenie tornistrów i szkolnego ekwipunku.

**Październik** – miesiąc modlitw różańcowych. Dzień Papieski wypadł w tym roku **8-ego października**; ofiary do puszek dla zdolnej ale niemającej młodzieży (był to hołd dla papieża Jana Pawła II, dzieło szczególnie przezeń umiłowane).

Nowopowstała wspólnota *Matki w modlitwie* zaprosiła chętnych do włączenia się w dzieło modlitw za dzieci. Wiadomo: wszystkie dzieci są nasze!

**15 października** liczenie wiernych uczestniczących w Mszach św. (*dominantes*) oraz przyjmujących Komunię św. (*communicantes*).

**28 i 29** października wyruszyli do Łągiewnik, Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej pątnicy; wkrótce po nich wyruszył do Łągiewnik ksiądz proboszcz, Marek Paska, już sam, i w Sanktuarium św. Faustyny odebrał **relikwie Świętej** – relikwie pierwszego stopnia. Zostały umieszczone w kaplicy, owszem, ale nie od razu, lecz dopiero w czasie grudniowego odpustu.

**1 listopada** (uroczystość Wszystkich Świętych, w środę) i w czwartek Dzień Zaduszny – intencje i ofiary składane u księdza przy wyjściu z kaplicy. Dzieci miały swój Bal Wszystkich Świętych po Mszy św. i po różańcu korowodem poszły na bal – mogły się przebrać za kogoś ze świętych.

**20 i 21 listopada** odbyły się rekolekcje ewangelizacyjne dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej prowadzone przez Ruch Światło - Życie (*gr. Fos-Dzoe*), czyli przez przedstawicieli Oaz; Ruch powołany do istnienia przez Czcigodnego Sługę Bożego o. Franciszka Blachnickiego.

**26 listopada** zakończył się kolejny rok liturgiczny uroczystościami Chrystusa Króla Wszechświata. Od **3 grudnia** rozpoczął się adwent (pełny radosnej nadziei czas oczekiwania na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa), i wraz z adwentem – wizyty duszpasterskie. Przy wyjściu z kaplicy, pod stolikiem, gdzie było jego stałe miejsce, stanął kosz na dary dla Czerwonego Boru. I początek Mszy roratnich.

Ksiądz. Paweł Siedlanowski (dyrektor Katolickiej Szkoły Podstawowej im. bł. Jerzego Popiełuszki w Siedlcach) w dniach **17, 18 i 19 grudnia** głosił u nas nauki rekolekcyjne.

I – nie wiadomo kiedy, chociaż wiadomo – zleciał nam cały rok; trzeba było szykować kaplicę i parafialny dom na Święta Bożego narodzenia, co stało się (chodzi o przygotowania) **22 grudnia**. Dary, zbierane przez cały adwent, jeszcze przed świętami dotarły do bezdomnych w Czerwonym Borze.

**24 grudnia** Wigilia i Pasterka o 22-ej. Zaraz po świętach kolejne święto dla parafii, czyli **odpust 26 grudnia**. Główną Mszę odprawił ksiądz biskup Kazimierz Romaniuk – pod jego okiem i ręką relikwiarz św. Faustyny z jej relikwiami pierwszego stopnia, został pobłogosławiony, umieszczony i zabezpieczony w oszklonej gablotce. Gablotka stanęła w prawej nawie (patrząc od wejścia) pod obrazem *Jezusa Miłosiernego*; obok lampka, która płonie przy odmawianiu np. Koronki do

Miłosierdzia Bożego. Święta Faustyna tę modlitwę z sobie właściwą czułością i nabożeństwem nazywała „koroneczką” (patrz: *Dzienniczek*).

Wszystko mija, to prawda, można dodać jeszcze, że marność... ale, powoli, powoli... nie był rok ten marnością, o nie! Wystarczyło spojrzeć na samych siebie, na nasz duchowy wzrost... może nie tak widoczny, jak widoczne były wspaniałe wypiętrzające się ściany nowej świątyni... A jeśli dodamy dane liczbowe, które – choć suche – jednak pokazują, co znaczy dynamika naszej młodej parafii: oto sto siedemdziesiąt ośmiu dzieci otrzymało Chrzest. Do Pierwszej Komunii świętej zgłosiło się trzysta osiemdziesiąt dzieci! Przybyło także młodych poddających się Sakramentowi Bierzmowania: dwadzieścia siedem osób. Śluby utrzymały się na tym samym poziomie jak rok wcześniej, do jednej zmalała liczba Mszy św. pogrzebowych. Te liczby radują, ale – bądźmy szczerzy; nie powinny zbyt łatwo uspokajać.

Biorąc to razem: - same ręce składały się do modlitwy podczas Mszy dziękczynnej **31 grudnia** o 18-ej.

Chwała Panu!

Chętni do pracy:

Tadeusz Buczek

Kazimierz Maciątek

Wiesława Słabosz

Zbigniew Szczepaniak

Mirosław Sznajder

Szczepan Wawrzyńczak

i Grzegorz Wronka

i liczni ochotnicy anonimowi.

Ofiarodawcy:

parafia św. Wacława na Korkowej (Gołław)

oraz ci wszyscy, którzy swoim wysiłkiem pieniężnym wspomagali wznoszenie okazałej świątyni, a których tegoroczne „ogłoszenia parafialne” nie wykazały (nie wykazały, bo zjawilo się jakieś skryte, nieszczerze paneuropejskie rodo). Lecz patron, św. Szczepan, z pewnością owe szlachetne gesty dostrzegł, darczyńców przycisnął do serca i nie pozostawił bez wdzięczności.

## Rok 2018

Nowy rok, dobry rok – rok Jubileuszu 100-lecia odzyskania niepodległości; rok Konfederacji Barskiej (w 250-lecie zawiązania Konfederacji); ponadto rok arcybiskupa Ignacego Tokarczuka i Zbigniewa Herberta:

*„... poeta przesłania oczy  
upierzoną dłonią  
nie marzy już o locie  
ale o upadku  
co kreśli jak błyskawica  
profil nieskończoności.”*

Czy zatem będzie rzeczywiście dobry? Z oceną poczekajmy do końca grudnia. A na razie:

Gromada skautów Europy w niedzielę **7 stycznia** rozprowadzała po Mszach św. kalendarze na rok 2018; dochód poszedł na potrzeby formacyjne młodych wilczków.

Wizyty duszpasterskie zostały wznowione **8 stycznia** od ulicy Magicznej. **14-ego lutego** – początek ferii, czyli pora wyjazdów na zimowiska. 13 II wyjechały dzieci i młodzież z księdzem proboszczem do Poronina (pociągiem z dworca Warszawa Wschodnia o 4.30 rano). Wkrótce potem wyruszył również ksiądz Andrzej, w tym samym kierunku, ale o stację dalej – z rodzinami dojechali do Zakopanego.

Po feriach powrócił zwyczajny tok życia parafialnego z ustalonym porządkiem nabożeństw, pracą kancelarii itd. Podsumowano plon wizyt duszpasterskich (kolęda zakończyła się **7-ego II**; księża odwiedzili 1970 rodzin). Proporcja drzwi dla księdza otwartych do zamkniętych, pozostała mniej więcej ta sama, jak 1:3.

**18 lutego** – pierwsza niedziela Wielkiego Postu. „Ogłoszenia...” informowały o copiątkowych Drogach Krzyżowych, o niedzielnych Gorzkich Żalach i o adoracji Krzyża Świętego (również w niedziele). I zachęcały do podejmowania postanowień wielkopostnych, do wyrzeczeń w postaci np. rezygnacji z picia (wiadomo czego); zachęcały też do czynów miłosierdzia, na przykład: do gromadzenia oszczędności w przygotowanych skarbonkach. W kruchcie, przy wejściu, pod stołikiem z prasą katolicką, stanął kosz na dary dla bezdomnych w Czerwonym Borze.

**25 II** - druga niedziela Wielkiego Postu zwana, czy raczej poświęcona idei *Ad Gentes* ze zbiórką do puszek na dzieła misyjne. **1 marca** w parafii, ale nie tylko – w całej Polsce obchodzono Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Rozważania i modlitwy Piątkowej Drogi Krzyżowej zostały im poświęcone.

Wszelkie ofiary oraz inne wpłaty w postaci 1% podatku na rzecz Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej (szczegóły w ulotkach *Pomóż w budowie*) przekazywane były na potrzeby budowy kościoła.

Po Mszach niedzielnych **11 marca** w domu parafialnym można było sobie kupić ozdoby świąteczne wykonane przez jedną z parafianek.

Kosz przy wejściu stopniowo zapełniał się darami dla Czerwonego Boru.

Ksiądz Rusłan (z Ukrainy) rozpoczął głoszenie nauk rekolekcyjnych **18 marca**. W środę **21 marca** ksiądz proboszcz spotkał się z parafianami; na spo-

tkaniu rozdysponowano zadania i prace przygotowawcze do Wielkiego Tygodnia, bo święta blisko, tuż: za parę, dosłownie, dni **25 marca** Niedziela Palmowa. Również w środę rozpoczęto trzydziestotrydniowe przygotowanie (się) do nawiedzenia kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Panowie z bloków 59 i 61 byli, jak co roku, duchowo przygotowani i pewni, że dostaną zadanie zgromadzenia materiału palnego i rozpalenia ogniska w Wielką Sobotę, i istotnie, takie zadanie dostali, jako ich ważny wkład w uroczystości **Świąt Wielkanocnych**.

Po świętach ksiądz proboszcz nie szczędził zasłużonych podziękowań i pochwał dla osób trudzących się pracą przedświąteczną. I tak:

- wdzięczność dla księdza Andrzeja – przygotował Ciemnicę, liturgię, opiekował się i poprowadził służbę liturgiczną;
- wdzięczność dla księdza Roberta – wspólne modlitwy, sprawowanie obrzędów Triduum a także inwencja, smak, czyli po prostu artyzm w układaniu kompozycji kwiatowych wokół ołtarza;
- wdzięczność dla pani Natalii i Błażeja Kocjana za wdzięczne muzykowanie (granie, śpiewanie);
- wdzięczność dla pani Iwony Bas, państwa Katarzyny i Grzegorza Wronków oraz Mirosława Sznajdera (o ile jego smętne dowcipkowanie można było uznać za uczciwą robotę) krzątających się przy budowie grobu Pańskiego;
- wdzięczność za wielki, naprawdę uczciwy trud poświęcony pracom porządkowym - dla pani Wiesławy Słabosz i pana Szczepana Wawrzyńczaka;
- nie zapomniał proboszcz o podziękowaniu dla panów ze wspomnianych wcześniej bloków przy Głębockiej; swoją drogą, na nich zawsze można było liczyć;
- wdzięczność dla czytających, śpiewających psalmy, dla ministrantów i bielanek;
- i wreszcie wdzięczność dla całego Ludu Bożego, który licznie przybył, udział wziął, Słowa Bożego wysłuchał – a czy do serca i umysłu przyjął, to się okaże po owocach.



Tymczasem pogoda na tyle poprawiła się, i ustaliła, że można było wznowić działania budowlane. Przy ścianie północnej kościoła stanął dźwig, widomy znak, że mury rosły, nabierały wysokości i powagi właściwej budowlom sakralnym. Na załączonym obrazku uważny obserwator dostrzegł zapewne podjazd (dla matek z wózkami oraz dla osób nie-

pełnosprawnych) a także, mniej widoczne półkoliste schody. Drugi podjazd, usytuowano z drugiej strony schodów, niewidoczny.

Niedzielne Msze **22 kwietnia** z kazaniem księdza Romana Zająca, kamilianina, miały cel podstawowy: przygotować wiernych do uroczystości nawiedzenia obrazu M. B. Częstochowskiej. Ale już miesiąc wcześniej, od **21 marca**, rozpoczęła się trzydziestotrydniowa nowenna przygotowująca dusze wiernych do aktu zawierzenia się Jezusowi Chrystusowi przez dłonie Matki Jego według św. Ludwika Marii Grignon d'Monfort

**23 kwietnia, w poniedziałek**, do parafii (wcześniej pomalowano kaplicę i dokładnie posprzątało) dotarł obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Wcześniej wierni uczestniczyli w nabożeństwie oczekiwania, poprowadzonym przez księży: Roberta Ogrodnika i wspomnianego już Romana Zająca. Głównej Mszy o godz.



18-ej przewodniczył ksiądz biskup Marek Solarczyk. Oprawę liturgiczną przygotował ks. Andrzej Jakubaszek. Po Mszy kaplica nie opustoszała: wiele osób modliło się przed obrazem; potem był jeszcze Apel Jasnogórski i o godz. 24-ej Msza św. dziękczynna za dar kapłaństwa i o nowe powołania (przewodniczył ks. kanclerz Wojciech Lipka, a homilię wygłosił znany nam dobrze klaretyn o. Ireneusz Kruzel.



Po Mszy znów godzinne czuwanie, następnie indywidualna adoracja; o 6.30 Godzinki, po nich o siódmej Msza (w intencji ofiarodawców i budowniczych nowej świątyni). Po Mszy różaniec i znowu Msza św. o 10-ej. Znowu różaniec, po nim Anioł Pański, godzinna adoracja; o 15-ej Koronka do Miłosierdzia Bożego. Różaniec poprzedził Mszę św. dziękczynną (i pożegnalną).



Po czym wizerunek Matki Boga odjechał do następnej parafii.

Po dwóch dniach nawiedzenia, w sali im. św. Antoniego rozpoczął się cykl katechez mający na celu pogłębienie wiary. Tematy: Pismo św. i Tradycja; Jezus Chrystus; Eucharystia; Nawrócenie i Sakrament Pokuty; Grzech i działanie złego ducha; Duch Święty; Maryja, Matka Kościoła. Do tych katechez winnica pana zaprosiła kapłanów: ks. dr Pawła Cieślika (liturgistę), ks. Artura Nagraba, egzorcystę ks. Przemysława Śliwińskiego oraz osoby świeckie: teologów Michała Koźlika i Jarosława Wójcika.

28 kwietnia została beatyfikowana Hanna Chrzanowska, współpracowniczka Jana Pawła II, pielęgniarka, prekursorka domowej opieki nad chorymi.

**W maju**, jak co roku, nabożeństwa majowe (**16-ego V** katecheza: *Pójdź za Maryją* poprowadzona przez księdza Przemysława Śliwińskiego, proboszcza parafii św. Mateusza w Warszawie).

**23 maja** spotkanie robocze przed procesją Bożego Ciała; trasa pozostała taka sama, jak w latach poprzednich i w tych samych miejscach ołtarze ustawione i przygotowane wcześniej (w dużej sali) przez przydzielonych do nich parafian.

**27 V** – po wieczornej mszy koncert *Barokowe odcienie lutni i gitary* w wykonaniu zespołu Luteduo plus.

Kleryk Patryk Lendlewicz, który odbywał u nas praktykę akolicką, w niedzielę **10 czerwca**, odprawił swoją Mszę prymicyjną połączoną z błogosławieństwem prymicyjnym.

**22 czerwca** zakończył się rok szkolny 2017/2018, za co Panu Bogu (i sobie) podziękowano w miniony piątek na Mszy o 18-ej – a tydzień później jeszcze jedna Msza dziękczynna: za trzyletnią posługę kapłańską księdza Andrzeja Jakubaszka. Ksiądz Andrzej pozostał jeszcze do **26 sierpnia**, po czym ruszył w świat z nowymi wyższymi, szlachtetnymi i – co się zowie – ambitnymi zadaniami: kuria powierzyła mu zorganizowanie i poprowadzenie nowej parafii: parafii pod patronatem św. Rity. Ten świat okazał się nie taki znowu daleki: Grochów, okolice ulicy Mińskiej i Chrzanowskiego. Byliśmy tam, sprawdzaliśmy rzecz na miejscu:

zastaliśmy gęstwą roślinną, żywo przypominającą nam pierwsze lata białoleckie; wykroty, hałdy gruzu i w ogóle serdeczna dzikość. Kawalek dalej już tylko tory, nasypy, kolejowe państwo; istny finis terrae. Po prawdzie; także i w tych stronach zarysowywały się kształty nowych osiedli. W ogóle przyszłość tego miejsca zarysowywała się na deskach kreślarskich architektów. Zadanie więc dla kogoś pełnego siły, optymizmu i wiary - w sam raz dla tęgiego duchem przyszłego proboszcza.

Jak zawsze, życzliwa kuria nie osierociła naszej parafii. Po księdzu Andrzeju zawitał do nas (i podjął służbę Bogu i ludziom z dniem **26 sierpnia**) ksiądz Rafał Jabłkowski. Młody ksiądz, po przybyciu, okazywał wprawdzie radość na twarzy, ale serce, zdaje się, truchlało w nim na widok podobny do tego, jaki zastał ksiądz Andrzej na Grochowie: dalekie przedmieście, pieją koguty, krzyczą pawie, tu i tam pola, łąki, zarośla, szosa Głębocka udająca drogę miejską... Niektórzy parafianie jacyś tacy dziwni, może i dzicy?... O, biedny, biedny... Ale nie upłynął miesiąc, gdy przestrzeń między kaplicą, domem parafialnym, garażami i z tyłu, za garażami – wyszlachetniała: zielsko i graty usunięte, nowe rośliny posadzone, pies (suka, Beczka) zadowolony, bo odtąd nie skazywano jej na sieroctwo, na częste służbowe wyjazdy swego pana, proboszcza, księdza Marka. Ksiądz Rafał odnalazł swój port i ziemię obiecaną – i wrastał w nią, ku większej chwale Bożej.

Myśl techniczna dawała o sobie znać: a to kamery, a to alarm; także i brama wjazdowa na placyk przed plebanią została wyposażona w automatyczne zamykadło na pilota. Przez całe wakacje, właściwie od czerwca, w budynku z wejściem za garażami można było przynosić podręczniki, książki i makulaturę (nie przez bramę, ale przez zamykaną na haczyk furtkę przy zakrystii).

W naszej kronice, bez szczególnego entuzjazmu, odnotowujemy sportowe zawody, bodaj mistrzostwa Europy w piłce nożnej; robimy to wyłącznie dlatego, że miłośnicy gały (w żadnym wypadku kibole) z naszej parafii w **lipcu** odwiedzali Strefę Kibica w parafii św. Michała, w której (w specjalnie ustawionym namiocie) oglądano nie tylko mecze; odbywały się tamże ciekawe koncerty, np. *Termopile i Golgoty Polskie*, śpiewano również patriotycznie (i głośno).

**24 lipca** wyjazd w Bieszczady. **5 sierpnia** o. Michał zakończył posługę duszpasterską i z ofiarami naszych parafian powrócił na Ukrainę.

**1 sierpnia** rocznica wybuchu Powstania warszawskiego (o 17-ej, tak zwana „godzina W”); **15 sierpnia** rocznica i obchody Bitwy Warszawskiej, zwanej *Cudem nad Wisłą*. I jeszcze jedna rocznica: pierwszy wrzesień – początek II wojny światowej.

Od **26 sierpnia**, wraz z księdzem Rafałem (następcą księdza Andrzeja), rozpoczął praktykę duszpasterską i katechetyczną kleryk piątego roku seminarium Aleksander Dębowski.



gary wprawdzie czekały już gotowe

Przez wakacje wymurowano frontową ścianę szczytową, przykryto prezbiterium i na wieńcu zamontowano specjalne kotwy pod dźwigary dachowe. Dzięki czujnemu, fachowemu oku księdza proboszcza nie doszło do (ewentualnej) katastrofy budowlanej. W posadowieniu kotw tkwił błąd, poważny błąd obliczeniowy. Potężne dźwi-

gary wprawdzie czekały już gotowe do montażu na placu budowy, ale sam

montaż opóźnił się o kilka miesięcy. Warto zdać sobie sprawę jaka to była skala przedsięwzięcia: same dźwigary to koszt 375 tys. 150 zł za osiem sztuk klejonych z drewna elementów, do posadowienia których miał być dodatkowo ściągnięty dźwig.



Peregrynację obrazu Matki Bożej Częstochowskiej rozpoczęto w domach i mieszkaniach parafian – od **3 września**. Obrazowi towarzyszyły modlitewniki i księga pamiątkowa. Po danej wizycie – błogosławieństwo dla wizytowanej rodziny (domu).

**14 października** obchodzony był Dzień Papieski i zbiórka do puszek na rzecz Fundacji *Dzieło Tysiąclecia*.

Pod koniec października przygotowywane były dwa bale: Bal Niepodległości (**10 XI**, raczej dla dorosłych) oraz Bal Wszystkich Świętych (**31 X**) pomyślany głównie dla dzieci, no... chyba że ktoś ze starszych poczuł się młodziej... W programie milusińscy mieli modlitwę różańcową, dyskotekę, konkurs na najładniejszy i najbardziej pomysłowy strój świętego oraz słodki poczęstunek.

**11 listopada** Msze św. odprawiane były w intencji Ojczyzny; dziękowano Bogu za odzyskaną niepodległość i wznoszono błagania o otoczenie Polski ochroną przed płynącymi ze świata zagrożeniami: ewentualną wojną, złymi ideologiami i dziczącymi obyczajami.

**14 listopada** ksiądz biskup Romuald Kamiński, ordynariusz diecezji, udzielił młodzieży Sakramentu Bierzmowania.

Jak co roku, uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata zamknęła rok liturgiczny **25 listopada**, po czym nastął adwent. Wraz z adwentem do porządku nabożeństw weszły poranne Msze roratnie.

Pod stolikiem z gazetami stanął kosz na dary dla Czerwonego Boru. W bibliotece odbywały się spotkania dla chętnych do czytania „czytań” mszalnych. Od pierwszej niedzieli adwentu rozpoczęły się też wizyty duszpasterskie.

**9 grudnia** ksiądz dr Łukasz Górzyński poprowadził trzydniowe rekolekcje.

Dary dla bezdomnych w Czerwonym Borze dotarły na miejsce w poniedziałek, za co wspólnota tamtejsza podziękowała odprawioną w ich pięknej kaplicy Mszą. Na Wigilię **24 grudnia** w sali św. Antoniego zostały zaproszone osoby samotne, po niej Pasterka o 22-ej.

*„Gdy wstąpili w jaskinię,  
W werset Micheasza,  
Marya powiła Syna  
I położyła Go delikatnie na sianie  
Jak kruche szkło /.../  
Mędrzy stali pokornie jak dostojne księgi,  
W których opisane są dzieje  
Ludzi dobrej woli.  
Krowa, wół i osioł  
Pochyliły się nad żłobkiem  
Jak trzy doliny.  
A potem  
Dzwony, księgi i doliny. Uklękły.” (R. Brandstaetter)*

Natomiast spotkanie opłatkowe – **29 grudnia**, także w tej sali. Tymczasem w parafii wciąż trwała peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

Po Świętach Bożego Narodzenia jeszcze jedno mieliśmy święto, to znaczy: parafialny odpust. W czasie odpustu został poświęcony obraz Jana Pawła II podczas Mszy, którą celebrował ksiądz Rafał Paździoch, wicedyrektor diecezjalnego Caritasu.

No i koniec (roku). Koniec roku to jeszcze nie koniec świata, wystarczy trochę poczekać spoglądając na zegar; a przede wszystkim pokłonić się łaskawemu Ojcu, że jednak jakoś dało się przeżyć, że można udowodnić sobie i innym, że wspólnym wysiłkiem stanęły wysokie mury nowej świątyni. Ale... czy stanęłyby, gdyby nie zatroskanie, mądry nadzór i kierownictwo (na budowie) księdza proboszcza?

Z ksiąg parafialnych zaczerpnęliśmy dane o innym jeszcze budowaniu: rodzice naturalni wraz z rodzicami chrzestnymi stanęli przed ołtarzem Pana i poprosili kapłana o Chrzest Święty i o przyjęcie ich maleństw do wspólnoty Kościoła. W ciągu roku taka ceremonia chrzcielna odbyła się sto sześćdziesiąt cztery razy. Dwieście dziewięćdziesiąt sześcioro dzieci przygotowywało się i przyjęło Pierwszą w życiu Komunię Świętą. Dwadzieścia pięć młodych osób zostało naznaczonych Sakramentem Bierzmowania. Do ślubu poszło pięć par. Wzrosła liczba pogrzebów: do ośmiu.

Z nauczania Kościoła wiemy, z pogrzebem życie nasze się nie kończy, że pogrzeb jest jakby przejściem, które w niejednej, słabej, nie dość ufnej duszy, wzbudza trwogę. Cóż pozostaje nam, ufnym? Módlmy się o dziecięce zaufanie wobec postanowień Ojca. I dziękujmy za ten rok – bo przecież przeżyliśmy ten rok!

## Rok 2019

Ten rok miał patronów: Stanisława Moniuszkę, Grażynę Bacewicz, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Rembrandta (Harmenszoona van Rijn). Był także rokiem Unii Lubelskiej (w 450-tę rocznicę podpisania porozumienia Polski z Litwą)

Uroczystość Objawienia Pańskiego **6 stycznia** - Msze z poświęceniem kądziła i kredy, a po ostatniej (o 19-ej) wspólnota *Winnica Pana* zaprosiła wszystkich na wspólne kolędowanie.

W parafii zagościł ksiądz Olka z parafii w Radomyślu na Ukrainie. Pomagał w kolędzie, która ruszyła zaraz po świętach Sieczną, Kartograficzną, Podłużną.

W poniedziałek **13 stycznia** obchodzono ósmą rocznicę śmierci śp. księdza Szczepana Stalpińskiego, budowniczego kaplicy.

Niedzielę misyjną **20 I**, przeżywaliśmy z panią Klaudią Zielińską, od lat współpracującą z Siostrami Orionistkami. Ciekawie opowiadała o misjach, o codziennym życiu i pracy w Kenii, Tanzanii i na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Dzieła misyjne można było wesprzeć ofiarą do puszek.

**2 lutego**, po Mszy o siódmej wyruszyli zimownicy na zimowisko do Poronina. Jednocześnie zakończyły się wizyty duszpasterskie, które wspierał ksiądz Aleksander. I który wrócił do swej parafii w Radomyślu bogatszy o doświadczenia,

o życzliwość naszych parafian, a także o ich ofiarność. Od **10-ego II** wrócił stały porządek nabożeństw, zaś 9-ego wróciła grupa dzieci i młodzieży (z Podhala).

W „*Ogłoszeniach...*” z **10 lutego** ksiądz proboszcz dokonał podsumowania owoców kolędy. Ilość odwiedzonych mieszkań spadła o 112. 1860 – tyle otwartych drzwi zastali wizytujący księża na terenie parafii. Za tymi, które pozostały zamknięte można było, co najwyżej umieścić wiadomość: x lub na klamce powiesić wielki znak zapytania. Może ktoś wyjechał? Na trochę? Lub na stałe? Może ma za złe (że się go odwiedza)? Może wróg? A może jednak ktoś chory i nie zdążył otworzyć? Nie wiadomo – z takimi myślami szli dalej księża: Aleksander, Rafał, Robert. Tak czy owak, jakieś jednak pieniądze udało się im uzbierać: 98 tys. 410 zł oraz dwie ofiary dodatkowe 30 i 10 tys. Ten wielki dar bardzo był potrzebny. Budowa, jak gąbka, chłonęła każdy grosz i złotówkę. Zaraz po zimie rozpoczęło się krycie dachu nad nawami i zalewanie betonem stropu nad prezbiterium, zatem kolejne wydatki: materiały, robocizna.



W Watykanie wielkie czterodniowe spotkanie przewodniczących episkopatów z całego świata dotyczące zjawiska pedofilii w Kościele rozpoczęło się **21 lutego**. Polskę reprezentował wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu arcybiskup Marek Jędraszewski.

Pod koniec karnawału, w sobotę **2 marca**, odbył się bal dla dzieci i młodzieży.

**6 marca** - Środa Popielcowa otworzyła wejście w czas Wielkiego Postu. A skoro tak, to nastął czas refleksji, zadumy nad sobą i drogą swego dotychczasowego życia. Nastął czas wielkopostnych nabożeństw pasyjnych: Gorzkie Żale, Drogi Krzyżowe, modlitwy za mieszkańców poszczególnych osiedli (na początek Brzeziny). Jednocześnie trwała w parafii peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej (zakończona **25 marca**).

I – jak co roku – obok wejścia stanął kosz na dary dla Czerwonego Boru.

Oczywiście, były i rekolekcje: w szkole poprowadził je ksiądz Rafał (**18 – 20 III**), a parafialne w dniach **24 – 26 marca** pod kierunkiem księdza Marka Krużewskiego, proboszcza parafii św. Patryka w Warszawie (publicysta tygodnika *Idziemy* oraz dziennikarz Radia Warszawa).

Ukazało się ogłoszenie zachęcające panów do posługi przy Mszach, do wstąpienia do wspólnoty Służby Liturgicznej Mężczyzn. Co z darami dla bezdomnych? Dary dotarły na miejsce przeznaczenia, do Czerwonego Boru (na początku Wielkiego Tygodnia), gdzie podziękowaniom nie było końca.

Niedziela Męki Pańskiej (**14 kwietnia**), zwana też Niedzielą Palmową otworzyła Wielki Tydzień z uroczystościami Triduum Paschalnego. Tydzień później: Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego: Msza rezurekcyjna, procesja, coroczny porządek nabożeństw, następnego dnia „lany poniedziałek” jako jeden z zanikających obyczajów... czyli święta, święta... i już po. A w jeszcze następną niedzielę ksiądz proboszcz odczytał, co następuje:

4. *Dzisiejsza uroczystość jest także okazją do podziękowania wszystkim parafianom którzy włączyli się w przygotowanie Triduum Paschalnego. Składam podziękowanie:*

*Ks. Rafałowi i młodzieży z oazy oraz ze wspólnoty Winnica Pana za przygotowanie Ciemnicy i Grobu Pańskiego. Dziękujemy Służbie Liturgicznej, dorosłej asyście liturgicznej, lektorom, ministrantom i Bielankom za piękne przygotowanie Liturgii Triduum Paschalnego.*

*Dziękujemy Ks. Robertowi za pomoc w czasie Wielkiego Postu, a szczególnie za wspólną modlitwę w czasie Triduum Paschalnego, piękne udekorowanie kwiatami naszej kaplicy.*

*Za prace porządkowe przy kaplicy dziękuję Pani Wiesławie Słabosz i Panu Szczepanowi Wawrzyńczak, pomagającym ministrantom, oraz Panom przygotowującym ognisko na Wielką Sobotę.*

*Dziękuję Pani Natalii oraz Błażejowi za przygotowanie oprawy muzycznej, oraz wszystkim śpiewającym i czytającym w czasie Liturgii, wszystkim rodzicom dzieci które służyły jako ministranci, bielanki, psalmistki, żołnierze przy grobie.*

*Dziękuję całej asyście kościelnej, lektorowi Łukaszowi za opiekę nad ministrantami, Pani Kasi i Agnieszce za opiekę nad bielankami. Wszystkim parafianom za liczny udział w Triduum Paschalnym.*

*W imieniu mieszkańców ośrodka w Czerwonym Borze składamy podziękowania za dary żywnościowe. Dziękuję Państwu Helenie i Mirosławowi Sznajder za zorganizowanie zbiórki i dowieszenie darów na miejsce.*

W paryskiej katedrze Notre Dame, podczas prac remontowych **15-ego kwietnia** wybuchł pożar. „Laicka” Francja na moment struchlała. Ogień prawie w całości zniszczył świątynię i doprowadził do zawalenia się XIX-wiecznej iglicy. Ale ocalała relikwia, najcenniejsza z cennych: korona cierniowa Chrystusa Pana.



A w gospodarstwie parafialnym (mamy na myśli podwórko, czyli przestrzeń między kaplicą, nową świątynią a domem parafialnym) nastąpiła rewolucyjna przemiana. Wichura obaliła na pół zgniły parkan z płyt paździerzowych. W tej intencji wielokrotnie składał błagalne do Pana Niebios ręce ks. Rafał (po cichu, że-

by nie narazić się proboszczowi). Umarł król, (raczej: padł podcięty natchnionym huraganem), niech żyje król! – zatem sytuacja wymusiła postawienie ogrodzenia nowego. I takie ogrodzenie: metalowe, nawet ozdobne, zostało poprowadzone od kaplicy (z furtką przy zakrystii) do domu parafialnego (z furteczką umożliwiającą wyjście na teren budowy; zaraz przy domu parafialnym) Dziękując Bogu za spełnienie westchnień, ks. Rafał troskliwie zadbał, by wzdłuż ogrodzenia pojawiła się przepięknie utrzymana, kwitnąca i ciesząca oko roślinność.

W soboty tj. **11 i 18 maja** dziewczęta i chłopcy przeżywali uroczystości przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej.

W **maju** rozpoczęło się murowanie szczytu kościoła nad prezbiterium. Po położeniu dźwigarów, można było zacząć prace przy dachu nad kościołem, i (choć nie od razu) wziąć się za deskowanie, czyli kładzenie belek poprzecznych i przybijanie desek. Na deskach została rozłożona papa.

I jeszcze o budowie: proboszcz ogłosił **12 maja** zbiórkę na zakup okien do nowej świątyni – pięćdziesiąt dwa okna aluminiowe (zamówienie na wykonanie zostało złożone 10 V). Koszt jednego – ok. 3 tys. Nie musiał długo czekać. Pierwsze trzy okna zakupili rodzice dzieci komunijnych, a Kółka Żywego Różańca zrzuciły się na jedną sztukę. Za tym przykładem poszli następni fundatorzy, miło bo-

wiem było mieć świadomość, że któreś okno jest jakby „moje” (listę fundatorów okien umieściliśmy na „końcu” roku 2019; sam montaż okien zakończył się w roku następnym: 2020, 23 marca) .

Państwo Jędrzejczyk zakupili i podarowali parafii świerki, które zostały posadzone pod ogrodzeniem dawnego pegeeru z myślą, że z czasem staną się skuteczną kurtyną dźwiękochłonną (i gapiobronną).

**26 maja** ksiądz biskup Marek Solarczyk przeprowadził w parafii lustrację kanoniczną, która polegała na rutynowym przejrzaniu stosownej dokumentacji, ksiąg parafialnych i temu podobnych formalności, co mimochodem podniosło ciśnienie księdza proboszcza. Wizytator nie był zresztą zbytnim formalistą lecz nader ludzkim człowiekiem, a przede wszystkim kapłanem, który Mszę odprawił, potem przy stole z ludźmi usiadł, pogadał, pośmiał się, gdy było z czego. I pojechał, wypełniwszy swoje zadania.

W pomieszczeniu za garażami rosła i rosła hałda makulatury, z której kierownictwo tejże hałdy wylawiało co cenniejsze pozycje. Pozycje te trafiały do biblioteki, z której zasobów nikt, jak na razie, nie skorzystał. Sama biblioteka, owszem sprawiała nienajgorszy wygląd, dlatego też służyła do najzupełniej nieczytelniczych celów. Do pomieszczenia za garażami z makulaturą na jesieni, jak co roku, podjeżdżała ekipa fachowców; ci zabierali makulaturę do zbiornicy; grosz uzyskany bardzo się parafii przydawał.

Do okien zgłaszali się stopniowo kolejni fundatorzy.

Odnotowujemy, że po Święcie Zesłania Ducha Świętego (**9 VI**), nadeszło Boże Ciało (**20 VI**), i że procesja z Panem Jezusem w monstrancji odbyła swoją zwyczajową drogę ulicami tej części Białoleki: Głębocką, Magiczną, Tajemną.... W tak zwanym międzyczasie (okropne słowo) kleryk Robert Nojszewski, który odbywał u nas praktyki duszpasterskie, odprawił u nas swoją Mszę prymicyjną, w niedzielę **16 czerwca**.

W czasie wakacji, czyli przez **lipiec i sierpień**, porządek nabożeństw również wakacyjny, tak samo i funkcjonowanie kancelarii.

W piątek, **9 sierpnia** święto i wspomnienie siostry karmelitanki św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edith Stein), którą św. Jan Paweł II najpierw kanonizował (11 X 1998 r.) a rok później ogłosił patronką Europy (1 X 1999 r.).

**22 sierpnia** podczas burzy nad Tatrami, pioruny poraziły osiem osób (w tym pięć na Giewoncie). TOPR udzielił pomocy 157 rannym oraz czterystu osobom uwięzionym na Kasprowym Wierchu.

**1 września** – i parafia powróciła do swego normalnego rytmu pracy. Zawitał do nas Marcin Kwitek, kleryk V roku seminarium, który rozpoczął z dniem 25 sierpnia praktykę duszpasterską i katechetyczną.

We Włocławku wielkie czuwanie modlitewne w Dzień Podniesienia Krzyża (**14 IX**) pod hasłem *Polska pod krzyżem*.

Pod koniec września ksiądz proboszcz powołał do życia Parafialny Zespół Caritas. Do Zespołu mógł zgłosić się każdy: późniejsza praktyka pokazała, że trzon Zespołu utworzyli ludzie, którzy i tak w jakiś sposób udzielali się w parafii



w rozmaitych formach. Pozostali chętnie zgłosili swój akces, a w działaniach brali udział, gdy zachodziła określona potrzeba.

Ze wstydem przyznać musimy kronikarską niedbałość: polega ona na pominięciu ważnych, również i dla parafii okoliczności. Otóż od pewnego czasu (od roku 2018) rozpoczęły się i trwały roboty na ulicy Głębockiej. Najpierw kanalizacyjne. A potem ruszył nareszcie długo wyczekiwany remont samego traktu: od ulicy Podwójnej do Berensona włącznie, przy zachowanym jednostronnym ruchu pojazdów (w kierunku śródmieścia). Nie miało to większego wpływu na działalność parafii, zwłaszcza duszpasterską. Ale z dojazdem na teren parafii bywały kłopoty.

Zresztą między proboszczem a firmą Strabag zawiązały się stosunki raczej przyjacielskie, po części interesowne, dlatego, że biuro Strabagu (z pracownią projektową) ulokowało się na piętrze domu parafialnego. Podobnie było z firmą kanalizacyjną, która swe biura miała gdzie indziej, ale korzystała z terenu parafii (magazynowanie materiałów, sprzętu), za co w miarę możliwości wykonywała niektóre prace mechaniczne na terenie parafii.

Wszyscy mieszkańcy okolic ulicy Głębockiej z niecierpliwością wyczekiwali, kiedy się to nareszcie skończy. No i się skończyło, na jesieni. Zdemontowany krzyż, ten stojący dotąd przy Lewiatanie (róg Głębockiej i Podwójnej), został siłami parafian oczyszczony, odmalowany, ogrodzenie wyszlifowane na błysk, po czym wrócił – ale nie na swoje dawne miejsce, lecz na drugi róg Podwójnej (i Głębockiej).

## IV BAL NIEPODLEGŁOŚCI

10 XI 2019

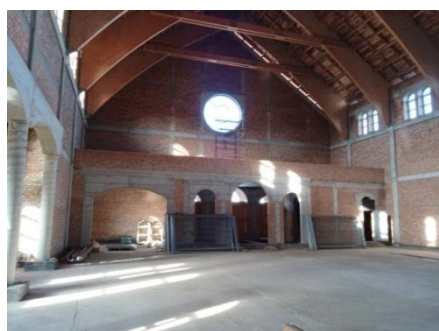
Parafia św. Szczepana Pierwszego Męczennika

ul. Głębocka 74, 03-287 Warszawa



Na początku listopada przygotowywano się do dwóch imprez: do Balu Niepodległości i do balu dla dzieci: Balu Wszystkich Świętych. Niepodległościowy odbył z połączeniem pieśni patriotycznych **10 listopada**, zaś dziecięcy wcześniej - 30 października.

I tak nadszedł dzień obchodów uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata (**24 XI**), które to uroczystości zapoczątkowały czas adwentu. A skoro adwent, to początek porannych mszy adwentowych i wizyt duszpasterskich (aby uniknąć przykrych niespodzianek prosba do parafian, aby wcześniej zgłaszali swe adresy osobście lub pocztą elektroniczną).



W przedsionku kaplicy znowu pojawił się kosz dla bezdomnych w Czerwonym Borze.

Na ścianie frontowej nowego kościoła zainstalowano wielkie, okrągłe okno, jakby różycę. I od razu je oszklono zabezpieczając wewnątrz przed wpływami atmosferycznymi i przed natrętnymi ptakami, zwłaszcza gołębiami.

W trzecią niedzielę adwentu **15 grudnia**, pojawił ksiądz Konrad Hasior przez trzy dni głosić nauki rekolekcyjne.

I tak nadeszła Wigilia (**24 XII**) z Mszą Pastorską o godz. 22-ej.



*Nie było miejsca dla Ciebie  
na Ziemi Świętej  
pod ciemnym niebem w Domu Chleba.*

*I dzisiaj nie ma. Merry merry głośnik śpiewa  
Dziecięciu z plastiku w pstrokatych galeriach.*

*Lecz Głos się niesie: słowo się rodzi!  
Głos będzie przyniesiony  
do serc otwartych cichych  
spragnionych.*

Po Wigilii Boże Narodzenie (śniegu nawet na lekarstwo!) i **26 grudnia** odpust z Mszą odpustową odprawioną przez naszego starego, dobrego znajomego – księdza Andrzeja Jakubaszka. Po odpuscie spotkania opłatkowe (**28 grudnia**) oraz koniecznie, koniecznie jakieś ciasta.

I to wszystko. Wszystko? Tak by się wydawało... W Polsce, w Warszawie (i na Białolece) jedni ludziska szykowali się do sylwestrowych tanów inni szli do kościołów dziękować Bogu za miniony rok... U nas – do kaplicy!

Idąc zaś do kaplicy warto podsumować, jaką pracę duszpasterską wykonali nasi kapłani. Udzielili sto siedemnaście Chrztów Świętych; przygotowali i udzieli Pierwszej Komunii Świętej sto trzydzieści czworgu dzieciom. Do Sakramentu Bierzmowania przygotowywały się i przyjęły z rąk ks. biskupa aż siedemdziesiąt dwie osoby. Ksiądz pobłogosławił trzy młode pary na nową dla nich drogę życia. Odbyły się też trzy ceremonie pożegnalne, czyli Msze święte pogrzebowe.

Tymczasem gdzieś tam daleko, daleko, za górami, za lasami, wykluwał się, a raczej już się wyklął robał, który w bliskiej przyszłości miał przerazić i spowolnić rozpędzony świat.

Oto fundatorzy okien dla nowej świątyni:

Agnieszka i Arkadiusz Swędowie oraz dzieci: Grzegorz, Jan i Amelia  
Agnieszka i Artur Kozyrowie  
Agnieszka i Konrad Pawłowski  
Agnieszka i Marcin Zimoniowie  
Alina i Stanisław Kowalczykowie  
Anna Chojecka  
Anna i Janusz Oskrobowie  
Anna i Jarosław Cuperowie  
Anna i Krzysztof Buchowie  
Anna i Szczepan Wawrzyńczakowie  
Barbara i Piotr Olejarczykowie  
Bożena i Wojciech Sordylowie  
Bożena i Zbigniew Musiałowie  
Ewa i Dariusz Lipińscy  
Ewa Szlubowska  
Grażyna i Wiesław Sikorowie  
Helena i Mirosław Sznajderowie  
Izabela i Bartosz Oleszkowie  
Jacek Dymowski  
Jadwiga i Józef Duchnowscy

Julia i Paweł Olijnykowie  
Kamila i Piotr Juskiewiczowie  
Katarzyna i Artur Mirosowie  
Katarzyna Jaworska  
Katarzyna Pięka  
Łukasz Wnuk  
Magdalena i Ariel Godlewscy  
Magdalena i Piotr Adamkiewiczowie  
Małgorzata i Andrzej Suchożębrscy  
Małgorzata i Robert Nasiadkowie  
Małgorzata i Ryszard Rokitowie  
Małgorzata i Zdzisława Markowie  
Marta i Adam Odojewscy  
Monika i Piotr Bednarczykowie  
Radosław Filipkowski  
Renata i Robert Radzikowie  
Sylwia i Tomasz Uszyńscy  
Małgorzata i Wiesław Jędrzejczykowie  
Emilia i Łukasz Rydlińscy  
Rodzice dzieci komunijnych (trzy okna)  
Kółka Żywego Różańca

## Rok 2020

„Ciemno wszędzie, głucho wszędzie.  
Co to będzie, co to będzie?”

– Znacie? Znamy, znamy. Ale - czy życzliwi czytelnicy naszej *Kroniki* domyślają się, dlaczego na początku roku 2020 przytaczamy coś, co pokoleniom całym kojarzy się z cmentarną scenerią II części Mickiewiczowskich *Dziadów*? Jeśli nie domyślają się, podpowiadamy: kreśląc i utrwalając kolejne lata wiemy, jak płynie czas. Znamy przeszłość, widzimy teraźniejszość, znamy też i przyszłość. Bo też ta „przyszłość” w procesie pisania *Kroniki* staje się czasem, który minął. Każda kronika jest pisana „po”; odtwarza minione. Na tym właśnie polegają niełatwe kronikarskie sekrety: dziejopis sprawia wrażenie znającego przyszłość tylko dlatego, że owa „przyszłość” ujęta w kronice minęła już.

Przed wszystkim był to (choć wciąż trwa) rok św. Jana Pawła II. Od dłuższego czasu trwały ogólnopolskie przygotowania do uroczystych obchodów *Bitwy Warszawskiej* w jej stulecie (13-15 sierpnia 1920 r.), zwanej **Cudem nad Wisłą**. Miał stanąć pomnik, powstały plany muzeum i - na razie - skończyło się na planach. Był to także rok (choć trwa) o. Józefa Marii Bocheńskiego, hetmana Stanisława Żółkiewskiego, Teodora Axentowicza, Romana Ingardena. Zwłaszcza dorobek, myśl i nauki św. Jana Pawła niestrudzenie aktualizował nam ks. dr Robert Ogrodnik, co sprawdziło się i okazało tym cenniejsze niedługo, w tych czasie,

który nieubłagane nadchodził, ale którego przecież jeszcze znać nie mogliście. Nie mogliśmy.

Rok 2020 zapowiadał się zresztą, jak każdy. Trwały coroczne wizyty duszpasterskie w domach i rodzinach (z pomocą przybył z Ukrainy ks. Jarosław). Przygotowywano się do wyjazdu dzieci do Poronina, a w *Ogłoszeniach parafialnych* z dnia **5 stycznia** mogliśmy usłyszeć (i przeczytać), że bielanki i ministranci zapraszali na jasełka przez nich przygotowane. I jeszcze jedno przygotowanie: do pierwszej Komunii (na razie trwały przymiarki strojów).

Początek roku jest też dobrą okazją do rozejrzenia się po okolicy. Drogowcy, firma Strabag wraz z podwykonawcami, zakończyła przebudowę ulicy Głębockiej. Niektóre fragmenty drogi oddawane były do użytku wcześniej, lecz całość robót można było dostrzec i odczuć właściwie od nowego roku. Kaplica przestała drżeć, gdy Głębocką przejeżdżały dawniej czteroosiowe wywrotki, przeładowane tiry czy autobusy komunikacji miejskiej. Po równej jak stół nawierzchni prawie bezszelestnie sunęły teraz duże i małe pojazdy, dlatego Słowo Pańskie miało szansę bez przeszkód dotrzeć do uszu, serc i umysłów wiernych parafian (na ujadanie Beczki pod oknami kaplicy, jak dotąd, nie znaleziono sposobu). Ulica Sieczna, która przypominała dziką dróżkę wiodącą w stronę pastwisk (pardon: osiedli widniejących na wschodniej rubieży) stała się prawdziwą ulicą (latarnie, jezdnia, chodnik, ścieżka rowerowa) godną miana ulicy miejskiej, podobnie zresztą jak przeobrażona ulica Geometryczna. Znikły chaszczce, ostoje zielska. To miejsce aż się prosiło o kapliczkę narożną. Można było, bez popadania w przesadę, powiedzieć, że **parafia przy ulicy Głębockiej 74** z pięknie uformowaną bryłą nowej świątyni w roku nowym stanęła w centrum nowego świata: stała się jakby axis mundi, stała się wysokim celem dążeń co rozumniejszych i ambitniejszych mieszkańców Białoleki – i stąd parafianie wynosili we wszystkie strony żywy płomień wiary.



Tak podniesieni możemy powrócić do wspomnień, do ówczesnej codzienności parafialnej. **14 stycznia** przypadła czternasta rocznica śmierci śp. księdza Szczepana Stalpińskiego, o czym przypomniano w *Ogłoszeniach parafialnych*. W *Ogłoszeniach* znalazło się też zaproszenie na przedmałżeński kurs (warsztaty), których początek przewidziano na 4 marca.

**25 stycznia** (była to sobota) odbył się karnawałowy bal dla dorosłych i dla dzieci *Raduj się i daj radość innym*. Mylił się ktoś, kto podejrzewał, że chodziło o czczą a bezwartościową pohulankę. Nic podobnego. Bal miał intencje godne i wzniosłe: chodziło o pomoc materialną (i finansową) dla pewnej biednej rodziny z parafii w Guzewie (m.in. zakup pralki). Także i najmłodsi mieli okazję do ofiarności; diatwa przyniosła słodczyce, które wraz z pralką pojechały do Guzewa. Uczestnicy mogli wykazać się inwencją pod względem strojów nawiązujących do lat dwudziestych, z czego raczej jednak (poza dziećmi) nie skorzystali. Mówi się: trudno... skorzystały natomiast dzieci i tym, za pomysłowość, rozdano nagrody.

Warto też w miejscu tym oddać sprawiedliwość organizatorom zabawy: bal został przygotowany i poprowadzony przez parafialny Zespół Caritas, który już wcześniej (przed świętami) dał o sobie znać akcją zbierania darów dla ośrodka

*Przystanek w drodze w Czerwonym Borze (i sprzedażą świec). Pomoc z Caritasu otrzymała także jedna z rodzin w naszej parafii.*

Od początku roku zaczęły nad Wisłę docierać wieści z dalekiego świata (dokładnie: z Chin), że w mieście Wuhan pojawił się wyjątkowo jadowity, wredny wirus (który, podobno, wylał się na targach z egzotyczną żywnością). Informacje te traktowano raczej z pobłażliwym humorem, jako plotkę: wiadomo ogólnie, co ci Chińczycy potrafią zjeść, nawet na surowo; poza tym – przecież Chiny są tak daleko, prawie na krańcach Azji...

Zakończyły się wizyty kołędowe, w których naszym księżom pomagał ks. Jarosław i ks. Walery (obaj z Ukrainy). **26 stycznia** w niedzielę odbyła się zbiórka do puszek wspierająca parafie, w których księża ci posługiwali.

Ksiądz proboszcz zapowiedział i do wiernych wystosował zaproszenie do czwartkowych modlitw Liturgią Godzin (modlitwy brewiarzowe), zaraz po Mszy o 18-ej.

**3 lutego** zostały zdemonstrowane dekoracje świąteczne wraz z szopką; przypominamy – szopka stała w grudniu nad i wokół ołtarza, w prezbiterium, obficie pokryta słomą, udekorowana mnogim a różnym sprzętem gospodarskim. Pełne ręce roboty mieli zatem ci, którzy ją pierwsi stawiali jak i ci, którzy potem rozbierali.

**9 lutego** rozpoczęły się ferie – tego samego dnia wyruszyła do Poronina (do Stasikówki) grupa dzieci pod przewodnictwem księdza proboszcza. W *Ogłoszeniach* pojawiła się po raz drugi zapowiedź pielgrzymki do Ziemi Świętej z okazji **10-lecia parafii** – wyjazd miałby się odbyć w dniach 16-23 października. W programie przewidziano odwiedzenie miejsc życia i działalności Jezusa a także naszego patrona: św. Szczepana.

**15 lutego** powrócili uczestnicy zimowiska, cali, zdrowi. A mogło się skończyć tragicznie, bowiem już drugiego dnia ich pobytu (10 II) grupa udała się na Jasiński Wierch, na wyciąg narciarski do Bukowiny Tatrzańskiej. Część grupy już zjechała na dół – tymczasem niespodzianie w stok narciarski uderzył huraganowy podmuch. Uderzył tak potężnie, że zerwał wadliwie umocowany dach z jednego z budynków. Ten dach z kolei uderzył w grupę narciarzy: na miejscu zginęła 52-letnia kobieta i jej 15-letnia córka. Ciężko rannych zabraly karetki i śmigłowiec (w szpitalu zmarła jeszcze jedna osoba). Nasi mieli naprawdę wiele szczęścia, bo przecież to wszystko działo się przy nich, chociaż nie zdawali sobie sprawy z rozmiarów tragedii. Tyle w tym dobrego, że przynajmniej zobaczyli śnieg, którego w tym roku zupełnie w Warszawie zabrakło.

**26-ego lutego** przypadła Środa Popielcowa i początek Wielkiego Postu; zapowiedziano także rekolekcje: dla uczniów w dniach **10 – 12 marca**, dla dorosłych **22 – 24** (poprowadzone przez kamilianina ks. Romana Zajęca). Od poniedziałku do czwartku przez cały Wielki Post zaplanowano modlitwy różańcowe o 17.30, na których modlono się za mieszkańców poszczególnych osiedli.

Caritas wystawił w kruchcie kosz na dary dla Czerwonego Boru – inicjatywa coroczna. Na stoliku przy wejściu znalazła się też lista chętnych na wejściówki na Mszę beatyfikacyjną Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego 7 czerwca 2020 r. na warszawskim placu Marszałka J. Piłsudskiego.

Państwo Kalbarczykowie zorganizowali windę do transportu dachówek na pokrycie głównych połaci dachu nowego kościoła.

Tymczasem chiński wirus przekroczył granice swego kraju, kontynentu i ruszył w świat. Otrzymał – już nie jako dziennikarska plotka ale całkiem na poważnie, nawet bardzo poważnie – medyczne imię: SARS-CoV-2. To był jeden z grupy koronawirusów wywołujący chorobę płuc COVID-19. Ku zaskoczeniu wszystkich najpierw zaatakował południe Europy, głównie ludzi starszych. Północ przyjęła postawę obserwatora, podobnie władze unijne. A w Polsce? Minister Łukasz Szumowski na razie unikał tonacji alarmistycznej, chociaż zalecał czujność. Na temat sensu noszenia maseczek panowały „zdania podzielone”, jakby się wyraził ks. Andrzej.

W ogłoszeniach z **23 lutego** i **1 marca** nie ma wzmianki o czymś, co w Chinach już stało się groźną i rozległą epidemią, i co po rozlaniu się na cały świat przyjęło nazwę: pandemia. Ale na Białolece i w samej parafii życie na razie szło swoją utartą, spokojną koleją. Odprawiane były nabożeństwa wielkopostne, niedzielne Gorzkie Żale, odbyły się też dwie Drogi Krzyżowe: pierwszą odczytały z kartek *Matki Modlące się za Dzieci*, drugą poprowadziły rodziny *Domowego Kościoła*.

Do parafii miały ponadto dotrzeć relikwie św. Karoliny Kózkówny i św. Stanisława Kostki w ramach Synodu Młodych. Miały pozostać w kaplicy przez całą niedzielę 15 marca.

A jednak... **8 marca** – nomen omen w dzień Kobiet – po ogłoszeniach co-niedzielnym został odczytany tekst ostrzegawczy, w którym (ze względu na gwałtownie zmieniającą się sytuację w kraju) do wiadomości wiernych podano :

- *kościół pozostanie otwarty przez cały dzień do osobistej modlitwy;*
- *Msze w dni powszednie i w niedziele bez zmian, z jednoczesnym zaleceniem, by jednak pozostać w domach i ew. korzystać z transmisji radiowych, telewizyjnych czy internetowych;*
- *zgromadzenia publiczne ograniczono do 50 osób;*
- *odwołano wszystkie nabożeństwa wielkopostne z Drogami Krzyżowymi, Gorzkimi Żalami, różańcami;*
- *odwołano rekolekcje; chętni do sakramentu pojednania zostali poproszeni o telefoniczne umawianie spotkań. Podobnie z interesantami w sprawach kancelaryjnych.*

Od tego dnia zmieniło się prawie wszystko – w kraju i w naszej parafii. Kaplica wprawdzie pozostała otwarta, ale już Msze odprawiane były w obecności pięćdziesięciu (nie więcej) uczestników. Ludzie uczyli się siadać w ławach i stać w pewnej odległości od siebie (np. przekazywanie sobie „znaku pokoju”, które nie cierpiało nigdy na nadmiar serdeczności, stało się już zupełnie ostrożne, by nie rzec: oschłe). W *Ogłoszeniach parafialnych* z dnia **29 marca** znajdziemy informację, że Msze w dni powszednie będą odprawiane o siódmej, ósmej a po południu o osiemnastej i dziewiętnastej przy obowiązkowym limicie **pięciu** uczestników zgromadzenia liturgicznego. Zmieniła się organizacja spowiedzi: po wyspowiadaniu czterech osób udzielana była im Komunia św. Wchodziło się od frontu a wychodziło drzwiami od zakrystii. Różańce i medytacje powinny odbywać się w domach.

Zmieniły się także przygotowania do obchodów Świąt Wielkanocnych. Zaostrzające się wymogi sanitarne spowodowały, że w Triduum Paschalnym mogli wziąć udział wyłącznie kapłani i służba liturgiczna – **bez obecności wiernych**. Nastął czas Mszy i nabożeństw transmitowanych. W kaplicy pojawiły się dwie

kamery, stąd parafianie nasi nie zostali zupełnie pozbawieni możliwości jakiegoś jednak uczestnictwa w Eucharystii. Do adoracji Jezusa Zmartwychwstałego ogłoszono zapisy przez internet, na stronie parafii.

Święta, święta i już po – zatem pojawiła się okazja do podziękowań za udział i za trud przygotowań przedświątecznych. Ks. Rafał przygotował liturgię, Ciemnicę i Grób pański; ks. Robert poprowadził modlitwy, spowiadał. Natrudzili się także lektorzy. Serdeczne dzięki skierowały się także do parafian, którzy zorganizowali łączność online: do panów Tomasza Badurki, Łukasza Duliasza, Wiesława Jędrzejczyka i Edwina Raczko. Pani Natalia przygotowała oprawę muzyczną wraz z panem Błażem. Panie z Caritasu i pan Szczepan Wawrzeńczak wysprzątały dom parafialny. Dary dla bezdomnych dotarły do Czerwonego Boru **8 kwietnia**.

Zmiany (czyt. ogólne pogorszenie sytuacji) poszły szerokim frontem przez całą Polskę i nie ominęły naszej parafii. Kościoły, szkoły opustoszały. Pojawiła się nowa forma zajęć – pracy i nauki zdalnej, z wykorzystaniem firmowych sieci i internetu. Widmo ubóstwa twardym gnatem zastukało nie tylko do wrót skarbu państwa, czy do finansów przedsiębiorstw, ale także na Głębocką 74, gdzie tak zwana taca zmieniła (bo musiała) swą postać na datki w formie przelewów lub gotówką do puszek w kaplicy. Także i święto Miłosierdzia Bożego **19 kwietnia** należało pobożnie, duchowo „obejść” w domach.

W takiej atmosferze **14 kwietnia** obchodzono w Polsce jej chrzest – 1054 rocznicę (data chrztu naszej ojczyzny wciąż pozostaje dyskusyjna). Po ciepłej zimie, ten akurat dzień okazał się „mroźny”, rano było minus jeden stopień. Jeśli zaś chodzi o zarazę, o koronawirusa: wśród ludu zaczęły krążyć najfantastyczniejsze opinie, na przykład, że dopiero lato, gorące lato położy kres pandemii, bo sars nie znosi ciepła; rozpowiadano też, że nie tylko sami Chińczycy odpowiadają za plagę, ale współwinnymi są Amerykanie, którzy zlecili Chińczykom badania nad nowym typem broni bakteriologicznej... i tak dalej...

A śmierć zbierała jednak spore żniwo w Europie, zwłaszcza na północy Włoch i w Hiszpanii, zaraza wkraczała do innych krajów wysyłając herolda śmierci, co nie pozostało bez wpływu na nastroje w Polsce, w ogóle na świecie...

*„...błękitne na Libanie chmurki  
pytać mnie będą o synów, o żonę,  
o dzieci moje. Wszystkie pogrzebione  
tam, pod grobowcem tym okropnym Szecha.  
I wszystkie będą mnie pytały echa,  
i wszyscy ludzie, czy wracam ze zdrowiem  
pytać się będą. – Cóż ja im odpowiem?”*

J. Słowacki *Ojciec zadżumionych*

Z pewnym ociąganiem nasze media zaczęły jednak cedzić wieści o ofiarach wirusa i w Polsce. Rosła liczba zarażonych. Ale umiarkowanie. Bez porównania mniej niż na Zachodzie. I znowu pojawiły się spekulacje lubujących się w teoriach spiskowych, że cała ta pandemia to mit siejący bezpodstawną grozę, że służy wiadomo komu i nabija kieszenie tych, tych...

Powoli oswajano się z nową sytuacją. Limit pięciu osób zwiększył się do liczby dwudziestu uczestników zgromadzeń liturgicznych. W *Ogłoszeniach...* z dnia **26 kwietnia** pojawiło się zalecenie, by pamiętać o maseczkach, o dwumetrowym odstępnie od najbliższej osoby (nie dotyczyło to członków rodzin).

Znalazła się też informacja, że cały czas trwają prace przy kryciu dachówkami lewej połaci dachu. W nowym kościele, na postumencie z palet, spoczywał krzyż przygotowany do zamontowania go na wieżyczce na szczycie, nad dachem.

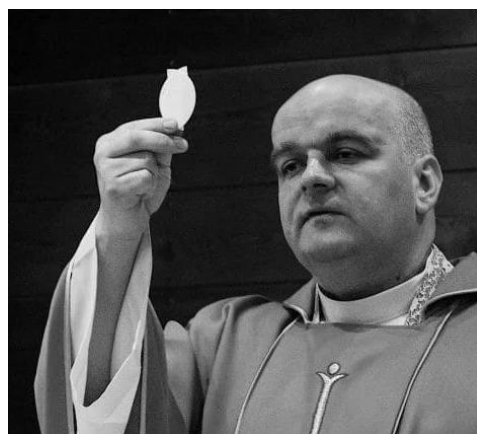
**2 maja** (sobota) przypadła uroczystość Najświętszej Marii Panny Królowej Polski (maj tradycyjnie jest także miesiącem „Maryjnym”) z nabożeństwami Maryjnymi. Tego samego dnia obchodziliśmy Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polski (uchwała sejmu z dn. 20 II 2004 r.). **3 maja**, w Niedzielę Dobrego Pasterza, rozpoczął się tydzień modlitw o powołania kapłańskie i zakonne, zwłaszcza o łaskę powołań z naszej parafii.

Do końca czerwca w dni powszednie odprawiane były cztery Msze, o czym pisaliśmy wcześniej, a Komunia św. była udzielana poza Mszą. Pojawił się jeszcze jeden problem – co zrobić z pierwszymi komuniemi? Bo na razie Komunie odwołano i sprawa pozostawała w zawieszeniu.

Setną rocznicę urodzin św. Jana Pawła II **17 maja** obchodziliśmy jako dzień dziękczynienia za życie, pontyfikat i duchową spuściznę wielkiego Papieża-Polaka.

Wcześniej, w sobotę (**16 V**), warto było przyjść i pooglądać tłumne, gwarne „pospolite ruszenie” parafian: dorośli zajęli się oczyszczaniem ławek ze starej złuszczonej farby, inni malowali je, młodzież natomiast i małe dzieciętki zajęły się porządkowaniem terenu parafii. Jest chyba coś takiego w akcjach zbiorowych, co dobrze da się (bez urazy!) wyrazić powiedzeniem: gdzie kucharek sześć... W każdym razie jakaś część ławek została jednak pomalowana... Bo też temat malowania nie ograniczył się jedynie do ławek. Tak naprawdę później jakiś jeszcze czas ciągnęły się zabiegi uzupełniające, domalowywania, korekty, transport ławek z nowego kościoła do kaplicy...

**19 maja** zmarł nagle ks. Piotr Urbanowski bliski i serdeczny przyjaciel (już od seminarium) księdza proboszcza (ostatnio posługiwał w parafii św. Jakuba na Tarchominie). Można też powiedzieć, że był także przyjacielem naszej parafii, spowiadał nas, znał parafię, często tu bywał i wspierał dobrą radą i słowem ks. Marka. Nie popełnimy chyba faux-pas, jeśli w oszczędnym skrócie wyrazimy, jak ciężką i bolesną stratą dla niego stała się ta niespodziewana śmierć przyjaciela.



*„Czemu, Cieniu, odjeżdżasz, ręce złamawszy na pancerz,  
przy pochodniach, co skrami igrają około Twych kolan?  
Miecz wawrzynem zielony i gromnic płakaniem dziś polan,  
rwie się sokół i koń Twój podrywa stopę jak tancerz.”*

C. K. Norwid – *Bema pamięci żałobny rapsod*

Ks. Piotr został pochowany na cmentarzu w Wołominie. Dlatego – wraz z ks. Markiem – z oddaniem modliliśmy się polecając duszę Zmarłego naszemu Wielkiemu Pasterzowi i Przyjacielowi w Niebie.

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego – od tej niedzieli (**31 maja**) rozpoczęła się szczególny tydzień: **1 czerwca** święto Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła, a w czwartek święto Jezusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Skończyły się też internetowe transmisje z Mszy w kaplicy. Od soboty przestał obowiązywać limit osób obecnych na nabożeństwach.

Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Pana Jezusa ograniczyły się do terenu samej parafii - i w czwartek **11 czerwca** procesja ruszyła do ołtarzy ustawionych wokół kościoła nowego; a przy ostatnim, czwartym **we wnętrzu nowej świątyni**, zakończyła się odśpiewaniem *Te Deum laudamus*. Lody smakowały jak za dawnych lat, jakby nie było w ogóle żadnej pandemii.



A teraz radzi jesteście odnotować szczególne wydarzenie w naszej wspólnoty: żaden tam event ale najprawdziwszy benefis księdza doktora Roberta Ogrodnika, **Jego srebrny jubileusz służby kapłańskiej**. Czcigodny - to „czcigodny” wywołało w zakrystii niesmak na twarzy Beneficjenta, który z pogodną już miną odprawił koncelebrowaną Mszę Świętą; przybyli na nią wysoko postawieni w sferach kościelnych duchowni, przełożone Zgromadzeń zakonnych, szefowie godnych polecenia organizacji społecznych, historycy (bo i sam ksiądz doktor jest także wybitnym historykiem) oraz licznie przybyły lud Boży z „promiennymi uśmiechami” na obliczach. Po Mszy życzenia, życzenia, a po życzeniach szalenie sympatyczne, rodzinne przyjęcie w domu parafialnym, w sali św. Antoniego. Rodzinne nie dlatego, że zupa i drugie (i deser), ale dlatego, że ks. Robert po prostu ludzi lubi i ludzie też go lubią... mało powiedziane: kochają. Bo dobry, bo uczynny, bo naucza tak, że chce się i warto go słuchać. Uniwersytecki styl i poziom kazań obfitował zawsze w refleksję teologiczną wspartą odwołaniem do filozofii, do literatury. Ks. Robert Ogrodnik jest przecież wykładowcą w UKSW; ponadto jest kapłanem *Rodzin Ravensbrück* (byłych więźniarek Frauen-Konzentrationslager Ravensbrück), redaktorem monografii *Ravensbrück* autorstwa W. Kiedrzyńskiej, v-prezesem Fundacji *Cultura Memoriae*, jest członkiem wielu organizacji, bierze udział w licznych spotkaniach na uczelni i nie tylko, bo i w sejmie... Trzeba zatem z podziwem skonstatować jak bardzo jest pracowity i uczynny, ale też i zadziwić się - jakim cudem starcza Mu czasu na to wszystko... bo przecież jest człowiekiem, jest kapłanem głoszącym Chrystusa... Po prostu nie do wiary...

W czwartek zakończyła się oktawa Bożego Ciała, w piątek (**18 czerwca**) obchodziliśmy uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Był to zarazem dzień modlitw o świętość kapłanów.

*Ogłoszenia z 21 VI*: ks. Rafał zaprosił rodziny i małżeństwa na rekolekcje w Wadowicach w dniach 10-17 lipca. I dwie informacje: o zakończeniu roku duszpasterskiego i jednocześnie szkolnego, oraz o konieczności przestrzegania przepisów i norm sanitarno-epidemiologicznych z noszeniem maseczek włącznie.

Początek wakacji zatem, chociaż trudno było w tamtych, do niczego niepodobnych czasach pojąć jakoś i sens owych „wakacji”, skoro szkoły pozostawały



zamknięte a nauka odbywała się przez internet. No, mniejsza... kalendarzowo mieliśmy wakacje. Także i zaraza jakoś spowszedniała, maseczki stosowali jedynie niektórzy. Zaraz pojawiły się też głosy i opinie, że epidemia wycofuje się, może nawet nie wróci już...

*Nic dwa razy się nie zdarza  
i nie zdarzy. Z tej przyczyny  
zrodziłyśmy się bez uprawy  
i pomrzemy bez rutyny.*

W. Szymborska

A skoro tak, skoro najgorsze mamy za sobą – ożywieni bałamutną nadzieją parafianie wyruszyli na wakacje, chociaż może nie wszyscy... Zwłaszcza, że pogoda wyśmienita, wspaniałe upalne lato z temperaturą 32<sup>o</sup> w cieniu (w dzień wyborów). Po spełnieniu obywatelskiej powinności.

Bowiem **28 czerwca**, odbyła się pierwsza tura wyborów prezydenckich. Można było głosować na swojego kandydata na prezydenta spośród kilkunastu.

Od **1 lipca** zmienił się porządek odprawianych Mszy w dni powszednie: pozostawiono Msze popołudniowe: o osiemnastej (plus nieszpory) i dziewiętnastej. W soboty różaniec o 18.30.

Kancelaria czynna tylko w poniedziałki od 19.30 do 20.30. W połowie lipca zakończyły się prace dekarские przy kryciu dachu kościoła (krzyż został umieszczony na wieżyczce nad dachem **8 VI**). Przed nowym kościołem, na placu, który podczas nabożeństw bywał parkingiem a po deszczach krajobrazowo przypominał Pojezierze Mazurskie, pojawiły się wielkie sterty szarego tłuczni. Przy pomocy ciężkiego sprzętu materiał został rozgarnięty przed nowym kościołem a także między kaplicą a boczną nawą nowej świątyni. I przepadły nadzieje tych, którzy myśleli o popływaniu sobie kajakami (na Pojezierzu Głębockim).



Przy wysokiej frekwencji w II turze wyborów obywatele RP dokonali wyboru prezydenta, którym został Andrzej Duda, na swą drugą kadencję. Stało się to 12 lipca ku wielkiej satysfakcji zwolenników dotychczasowej władzy a gorzkiemu nieukontentowaniu opozycji i jej nieogolonego przedstawiciela.

**W sierpniu**, miesiącu tradycyjnie poświęconym modlitwom w intencjach odsunięcia plagi alkoholizmu *Ogłoszenia* zapraszały na poniedziałkowe spotkania modlitewne o 19.30, po wieczornej Mszy św. Prowadzenia modlitw podjęły się rodziny z Domowego Kościoła. Na stoliku w kruchcie znalazła się księga abstenencka z miejscami na stosowne wpisy.

W sobotę, **15 sierpnia** przypadła uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Obchody stulecia Bitwy Warszawskiej (15 VIII), podobnie jak rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, miały – ze zrozumiałych powodów – skromniejszy wymiar, ale tę samą wagę i znaczenie.

**17 sierpnia** wspomnienia św. Jacka, kapłana; **20 VIII** – św. Bernarda opata i doktora Kościoła a w piątek **21 VIII** św. Piusa papieża, którego relikwie znaj-

dują się w naszej parafii widoczne nad tabernakulum (o którym zbyt mało się mówi, myśli i wie).

Sławomir Żero, kleryk V roku seminarium, **23 sierpnia** rozpoczął miesięczne praktyki duszpasterskie i katechetyczne. Już wkrótce zwrócił na siebie uwagę wielką pracowitością, skromnością a także pogodą usposobienia.

I tak oto powoli przemijał letni czas kanikuly, kończyły się wakacje, które rzeczywiście, tuż przed wrześniem, stawały się coraz bardziej wakacjami, czyli letnim wypoczynkiem. Minister Dariusz Piontkowski otworzył bramy szkół i z całą odpowiedzialnością zaprosił dzieci i młodzież do nauki. Już nie zdalnej. Dlatego w *Ogłoszeniach* z dnia **30 VIII** odnajdziemy echa powrotu do normalności (wtorkowa Msza o godz. 18-ej **1 września**). Powrócono także do zawieszonych pierwszych Komunii św. – zapowiedziano przymiarki strojów, próby, spowiedzi.

Ze świata nadeszła dobra wieść, z dobrej strony świata, z Bliskiego Wschodu, zatem i **Ziemi Świętej**. Między Izraelem, Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi i Bahrajnem doszło do podpisania *Traktatu o pokoju, relacjach i pełnej normalizacji*, oraz tak zwane Porozumienie Abrahamowe. Stało się to 15 września. I – być może – zapoczątkuje niełatwy proces godzenia się Żydów z Arabami (i z Palestyńczykami).

**23 września** zakończyła się miesięczna praktyka (lepiej będzie powiedzieć: służba Bogu i ludziom) kleryka seminarium Sławomira Żero. Kronikarz winien pisać prawdę i tylko prawdę, zatem w imię prawdy zapiszmy: *Błogosławiony mąż, który przyszedł*. Do nas, do naszej parafii Pan Bóg skierował człowieka cichego, pracowitego jak mrówka, a który tą właśnie swoją postawą dokonał cudu: mianowicie wysprzątane i do kultury doprowadzone zostało pomieszczenie nazywane zwykle garażem, ale - jak większość garaży - długo funkcjonowało jako narzędziownia (czyt. graciarnia). A jest to zaledwie cząstka jego zasług. Wart jest naszej pamięci i wdzięcznej modlitwy, bo dzięki niemu możemy chwalić Pana. Niech zostanie w życzliwym wspomnieniu: *Bom wszędzie cząstkę duszy mej zostawił* – powtórzmy za Mickiewiczem.

Chwalić będziemy Pana w równej mierze i za księdza Rafała, który obchodził swoje imieniny **29 września**. Pisaliśmy już, jak dzięki niemu otoczenie kaplicy zmieniło się w kwitnący ogród niewiele ustępujący Ogrodom Watykańskim. Ładny to obrazek, ale za tym obrazkiem kryje się ciężki znój człowieka, który nie żałował czasu, pieniędzy i samego siebie. Księdzu Rafałowi winniśmy wdzięczność także i za to, że potrafił uprawiać niwę ludzką: w ludek ministrancki wpoił karność, odpowiedzialność i świadomość, czym jest służba przy ołtarzu.

*Panie Jezu! Pomóż nam dobrze przeżyć te Misje Święte. Nappełnij nas pragnieniem ratowania nie tylko własnej duszy, ale też zbawienia dusz bliźnich naszych, którzy daleko żyją od Ciebie. Duchu Święty, Boże! Pomagaj misjonarzom i nam, aby za łaską Twoją odnowiło się oblicze naszej parafii – w taki oto sposób parafia przygotowywała się do obchodów swego jubileuszu: dziesiątej rocznicy erygowania i do **Misji Świętych** w dniach **4 –11 października** (ulotki z informacjami czym są Misje i kiedy się odbędą, wręczali księża podczas wizyt kołodo-*



wych). Hasło Misji: *Daj szansę Panu Bogu*. To miał być czas na refleksje nad nieprzypadkowością wyboru tego właśnie, szczególnego Patrona, św. Szczepana, jego sylwetki, a także przesłania dla dzisiejszej rzeczywistości. W tym też celu miał przybyć do nas i rekolekcje poprowadzić ks. Bogusław Kowalski, który w swoim liście skierował ku nam takie między innymi słowa: *Misje to stawianie Bogu trudnych pytań. Lepiej wypowiedzieć przed Nim najbardziej bolesne sprawy, niż udawać jedynie człowieka pobożnego i wypowiadać martwe formułki modlitw. Na Misjach będziemy próbowali odczytać Boże trudne wyroki, poprzez które On chce coś nam powiedzieć o najważniejszych dla nas sprawach.*

Już od połowy września odbywały się spotkania robocze z członkami grup i wspólnot (m.in. w „pokoju przesłuchań” w domu parafialnym zebrali się Caritasowcy na posiedzeniu plenarnym). A na stoliku w kruchcie pojawiły się, poza prasą katolicką, wspomniane ulotki. Warto też odnotować inną jeszcze formę przygotowań: w zakładce *misje parafialne* na stronie internetowej parafii można było zgłaszać osobiste przygotowania duchowe.

Przez cały czas trwania Misji na stoliku przy wejściu podczas każdej Mszy Caritas sprzedawał krzyże misyjne oraz *Pismo Święte*. Jednocześnie trwały przygotowania do urządzenia agape, która miała się odbyć 11 października po 14-ej, w specjalnie ustawionym wielkim namiocie przed garażami. Obok budy dla Beczki miał stanać drugi jeszcze namiot z muzyką... i nagle wszystkie te, budzące radość przygotowania, zostały w piątek odwołane. Wiadomość spadła jak grom; oto z powodu nieprzewidywalnego rozwoju pandemii odwoływano wszelkie liczniejsze zgromadzenia, spotkania w całym kraju, zatem i w naszej parafii.

Sześć Kółek Różańcowych poświęciło obrazy swoich patronów już w sobotę (**10 X**), po czym obrazy wróciły do sali św. Antoniego. Następnego dnia, na Mszy św. o godz. 12.30 biskup Romuald Kamiński poświęcił relikwie bł. Karoliny Kózkówny (stanęły obok relikwii św. Rity, z czasem umieszczono je w podświetlonej gablotce), zaś po Mszy wierni zgromadzili się wokół wielkiego Krzyża (od strony ulicy), gdzie zakończyły się uroczystości Misyjne. Pozostał po nich ślad: tabliczka z odpowiednią inskrypcją przytwierdzona do monumentu.

Niestety dni naszego skupienia rekolekcyjnego zakłóciły wydarzenia dziejące się w przestrzeni publicznej naszej Ojczyzny. Po ogłoszeniu wyroku przez TK rozpoczęły się protesty w całej Polsce, organizowane m.in. przez "Strajk kobiet". Domagano się zmian w prawie aborcyjnym, a protesty przerodziły się w ataki i dewastacje świątyń, także naszej kaplicy. Ks. Proboszcz napisał krótki komunikat:

*Z przykrością dzielimy się informacją, iż w nocy z piątku na sobotę fronton kaplicy został zniszczony przez zamieszczenie wulgarnych napisów. Ubolewamy, że miejsce naszej modlitwy, zbudowane wysiłkiem parafian stało się obiektem wandalizmu. Trwamy na modlitwie misyjnej, która obejmuje także sprawców tego niecnego czynu. Ufamy, że dobro, które rodzi się w sercach wiernych przeżywających misje jest większe od wszelkiej nieprawości, która ma przejawy w takich aktach.*



Dopiero następnej niedzieli (**18-ego października**) w parafii obchodzony był Dzień Papieski, opóźniony i przesunięty ze względu na Misje; podczas tego dnia zbierane były ofiary na wsparcie dla młodych, zdolnych acz niemających. Ks. Rafał włożył sporo trudu w przygotowania i poprowadzenie Papieskiego Dnia

w szkole, zaś w samej parafii nie obyło się bez kremówek (dar państwa Małgorzaty i Roberta Nasiadków). Dar niemały, bo liczący ponad tysiąc (dokładnie: 1250) ciastek. Dochód przeznaczono na Fundację *Dzieła Nowego Tysiąclecia*. W *Ogłoszeniach* z tego dnia (**18 X**) znalazła się zapowiedź różańcowych nabożeństw od poniedziałku do piątku o 17.30 dla dzieci i o 18.30 dla dorosłych.

Zbliżał się listopad, czas modlitwy za naszych bliskich zmarłych. W *Ogłoszeniach* z **25 X** ogłoszono o przyjmowaniu intencji do modlitw wypominkowych: za intencje jednorazowe 1 i 2 listopada, a za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych w oktawie Wszystkich Świętych i w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca prze cały rok na różańcu wypominkowym o godz. 17.30. I jeszcze: *Informujemy, że za zgodą papieża Franciszka Penitencjarnia Apostolska zdecydowała, że aby zapewnić bezpieczeństwo wiernych w czasie epidemii, odpust zupełny dla osób nawiedzających cmentarz i modlących się za zmarłych przez poszczególne osiem dni, zwykle ustanowiony jedynie na dni od 1 do 8 listopada, może być przeniesiony na inne osiem dni listopada. Dni te, dowolnie wybrane przez poszczególnych wiernych, mogą być od siebie oddzielone. Również odpust zupełny związany z dniem 2 listopada – wspomnieniem wszystkich wiernych zmarłych dla tych, którzy pobożnie nawiedzają kaplicę lub cmentarz i odmawiają tam „Ojciec nasz” i „Wierzę w Boga”, może być przeniesiony na inny dzień listopada, dowolnie wybrany przez poszczególnych wiernych.*

Warto odnotować, że pandemia powracała, niezauważalnie powracała... i powróciła – na skalę bez porównania większą niż na wiosnę. Każdy dzień przynosił nowe „rekordy” zgonów i zachorowań. Stadion Narodowy przekształcono w coś w rodzaju szpitala tymczasowego, polowego. Przywrócono zatem wszystkie rygory zaleceń sanitarnych: obowiązek zakrywania ust i nosa nie tylko w komunikacji, czy w placówkach handlowych ale i na ulicy.

Przyszła więc jesień; na swój jesienny, szary i przygnębiający sposób zbiegła się z wiosennymi prognozami – drugie uderzenie wirusa będzie dotkliwsze. Wrócił smutek i niewesołe, może i najgorsze przeczucia.

*Deszcz jak siwe lodygi, szary szum,  
a u okien smutek i konanie.  
Taki deszcz kochasz, taki szelest strun,  
deszcz — życiu zmiłowanie.  
A ty u okien jeszcze marzysz, nagrobku smutny.  
Czasu napis splywa po mrocznej, głuchoj twarzy  
/.../  
I to, że winy niepowrotne, a jedna drugą coraz wo-  
ła,  
i to, jakbyś u wrót kościoła  
widzenie miał jak sen samotne.*

*K. K. Baczyński Deszcze*

Bezradność – stopniowo odsłaniała się bolesna prawda, że człowiek uzbrojony w smartfon i bomby termojądrowe stanął jak dziecko bezradny wobec maleńkiego a wszechobecnego wirusa. Z jednym wyjątkiem – wszyscy szczerze ufający Bogu pozostali wolni, ocalili swe dusze. Ale bezrefleksyjny ogół jak to ogół: jedni

zbagatelizowali sprawę, inni oswoili się a inni jeszcze wyszli na ulice protestując przeciw... nie robakowi, ale przeciw ograniczeniom. Do zarazy dołączyły się jeszcze rozruchy i burdy radykalistek protestujących przeciwko postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego, które stwierdziło aborcję eugeniczną za niezgodną z Konstytucją. W czasie rozruchów dochodziło do licznych ataków na kościoły (m.in. i fronton naszej kaplicy zdewastowano wulgarnym napisem), nawet doszło do zakłóceń odprawianych Mszy w innych kościołach. Dlatego też przed kaplicą pojawiły się dyżury panów strzegących porządku i spokojnego przebiegu nabożeństw oraz samego obiektu.

W *Ogłoszeniach z 1 listopada* znalazło się zaproszenie do włączenia się w modlitwę *Różaniec do granic Nieba*. W dniach 1-8 listopada zostały podjęte modlitwy i pokuta w następujących intencjach: - pokutujemy za wszystkie grzechy aborcji dokonane w Polsce - prosimy dusze czyścicowe o modlitwę, ofiarowujemy stosowne odpusty; - przepraszamy dzieci nienarodzone, przyjmujemy je do naszych rodzin i prosimy o modlitwę za nas.

W parafii intencje te zostały włączone w różaniec wypominkowy od 1 do 8 listopada o godz. 18.30, z wyjątkiem 2 listopada, w tym dniu o godz. 17.30

Na Jasnej Górze 3 listopada rozpoczęła się *Narodowa Nowenna o Pokój i Jedność*. Kulminacja nabożeństw nastąpiła 11 – 13 XI – jasnogórcy paulini zaprosili do modlitw każdego, nawet tych rozczarowanych Kościołem, także i atakujących go.

W takich okolicznościach minęła 102 rocznica odzyskania Niepodległości. Odwołano wiele uroczystości państwowych. W naszej parafii zamiast Balu Niepodległości, który odbyłby się trzeci już raz, w przeddzień czyli **10 listopada** w kaplicy, po Mszy św. o 19-ej nietłumnie zebrani parafianie wzięli udział w wieczorne patriotycznym: pieśni, czytania z *Dzienniczka* św. s. Faustyny, wybrane fragmenty z pism i listów zamęczonych patriotów, bojowników o wolność Ojczyzny, oraz recytacja poezji.

**22 XI** – uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Na zakończenie Mszy św. o 12.30 przewidziano adorację Najświętszego Sakramentu z aktem poświęcenia rodzaju ludzkiego Chrystusowi Królowi. Prawie tydzień później, dokładnie **28 listopada** bp. Wojciech Osiał udzielił Sakramentu Bierzmowania młodzieży z naszej parafii (podzielonej na dwie grupy i bez udziału rodziców, jedynie ze świadkami).

Wraz z adwentem rozpoczęła się coroczna akcja parafialnego Caritasu: sprzedaż świec (duże, małe i kule po każdej niedzielnej Mszy św.) oraz zbiórka darów dla ośrodka dla bezdomnych *Przystanek w Drodze* w Czerwonym Borze do kosza ustawionego pod stolikiem przy wejściu.

**29 XI** gościliśmy w parafii wolontariuszy zaangażowanych w ratowanie zdrowia małego Michałka, u którego zdiagnozowano rdzeniowy zanik mięśni. Potrzebne było bardzo drogie leczenie, zatem przyjaciele rodziny zorganizowali zbiórkę środków na ten cel. Dobrowolne ofiary składano do puszek po Mszach św.

I jeszcze jedna bardzo ważna informacja (w *Ogłoszeniach z 29 XI*): *co roku w adwencie rozpoczynaliśmy wizytę duszpasterską. Na tę chwilę została ona zawieszona z racji pandemii. W adwencie każdej rodzinie z naszej parafii prześlemy list i pobłogosławione opłatki. Zechciejcie przyjąć słowa życzeń i opłatek wigi-*

*lijny jako wyraz naszej pamięci i troski o wspólną parafialną – napisał ks. proboszcz.*

Wtorkowa uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny (**8 grudnia** 12.00) złączyła się z Godziną Łaski, a rozpoczęła Mszą św. w intencjach zbiorowych, i zakończyła adoracją do 13.00. Modlono się głównie o nawrócenie tych, którzy odeszli od Chrystusa. Matka Boża powiedziała: Dusze zatwardziały i zimne jak marmur poruszone będą łaską Bożą i znów staną się wierne i miłujące Boga.

*- Te 770 miliardów dla Polski jest rzeczywiście dobrym, bardzo dobrym budżetem – ocenił premier M. Matuszewski po twardych negocjacjach w Brukseli. - Na tym nam bardzo zależało, oprócz tego, aby dokonać jasnego rozgraniczenia między tak zwaną procedurą praworządności, do której jest osoby artykuł w traktatach, art. 7 a ochroną, kontrolą budżetu - powiedział premier.*

Negocjacje budżetowe trwały do ostatnich godzin przed szczytem RE oraz w trakcie samego szczytu. Konkluzje były konsultowane w różnych formatach, a ich podstawą jest kompromis wypracowany przez prezydencję niemiecką, Warszawę i Budapeszt. Porozumienie osiągnięto w czwartek po południu, właśnie w ten czwartek (**10 XII**), gdy w parafii między dwoma Mszami o 18-ej i 19-ej odmawiano Nieszpory, a niebo nad parafią otworzyło się i sypnął pierwszy tego roku śnieg.

W Stanach Zjednoczonych Kolegium Elektorów (538 osób) ponad 270 głosami potwierdziło wybór Joe Bidena na 46-ego prezydenta USA.



*U drzwi Twoich stoję, Panie...* **15 grudnia** rozpoczęły się prace przy montażu trojga drzwi głównych (frontowe wejście do nowego kościoła). Tę wiadomość podajemy nie bez powodu – owe drzwi nie pretendują wprawdzie do miana i rangi Spiżowej Bramy, jednakże drzwi, a zwłaszcza takie, które wiodą do Świątyni, do Domu Boga, stanowią alegorię Wejścia, przekroczenia progu między sacrum a profanum; są przejściem między dwoma światami. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że łączny koszt tych drzwi (troje frontowych i dwoje bocznych) sięga (bagatela!) prawie 100 tys. złotych. Po zamontowaniu drzwi bocznych (od strony zakrystii i od Siecznej) okoliczne ptactwo będzie miało odtąd utrudniony dostęp do wnętrza. Może i dobrze, bo jakoś żaden z ptasich mózgów nie wpadł na pomysł posprzątania wnętrza świątyni po sobie.

Tego samego dnia trwała praca przy napędach dwóch przesuwanych bram. W ten sposób dobiegł kres prac przy wdzięcznym dla oka ogrodzeniu całego terenu kościoła.

W tym roku nie było rekolekcji adwentowych (ze względu na niedawne Misje św.). Natomiast w sobotę (**19 XII**) odbył się adwentowy dzień skupienia (początek o godz. 13.00, zakończenie o 15.00 Mszą św.). Był to także dzień skupienia Domowego Kościoła naszego rejonu.

Ojciec Święty Franciszek ogłosił **św. Józefa patronem rodzin, a szczególnie mężczyzn, ojców, małżonków w 2021 r.** Dlatego każdego 19 dnia miesiąca można było przyjść na nowennę do św. Józefa. Zaproszenie kierowało się szczególnie do mężczyzn, panie natomiast mogły modlić się o dobrych mężów i ojców, o błogosławieństwo w pracy zawodowej, za całe rodziny, oraz (zgodnie z wolą Ojca Świętego) w intencji chrześcijan prześladowanych za wiarę. Orędzie papieskie przyjęło żywy kształt: słowa przekuł w czyny ksiądz proboszcz i oto **19 grudnia** na Mszę św. o dziewiętnastej przyszli zaproszeni przezeń e-mailowo mężczyźni (co ciekawe: pojawiły się i kobiety mające widocznie w sobie ducha męskiego). Motywem przewodnim liturgicznego spotkania była myśl o Rodzinie, o Domu, tym schronieniu jak w sercu Najświętszej Marii Panny, do którego mogą wracać i zwracać się mężczyźni; mężowie, ojcowie, opiekunowie rodzin. I stąd czerpać natchnienie i moc do pracy.

Rozpoczęła się również zbiórka na zakup figury św. Józefa do kaplicy.

Nieco wcześniej rozpoczęły się przygotowania do uroczystości Bożonarodzeniowych w kaplicy: sama szopka stała dyskretnie w nowym kościele i czekała na swoją kolej, oparte o ogrodzenie budowy czekały także brzoźki. Oprawiane świerków i wnoszenie do i przed kaplicę rozpoczęło się od poniedziałku **21 grudnia**.

- Zobaczycie, te święta będą już nie takie – prorokowali różni smętni wieszcz. A inni przepowiadali w ogóle koniec świąt. Tymczasem Boże Narodzenie przyszło i przeszło w swoim uświęconym tradycją dostojenstwie i świętej godności jak co roku (mamy na myśli istotę Bożego Wcielenia), z tą jedynie różnicą, że **24 grudnia**, w czwartek, Pasterki odprawiono dwie, o 22-iej i – tradycyjnie - o północy. Między Pasterkami parafialny Caritas poprowadził kolędowanie, czyli wspólne śpiewanie kolęd połączone z poezją.

**26 grudnia** – odpust, święto parafialne. Główną Mszę św. odpustową odprawił ks. Wojciech Zdun. Z wizytą i podziękowaniem za dary przyjechał szef Ośrodka dla bezdomnych *Przystanek w Drodze*, ks. Adam Jabłoński, zarazem kapelan zakładu karnego w Czerwonym Borze. Był też i owies. Poświęcony. Oraz LITANIA do patrona naszej parafii, do św. Szczepana (litania ta powstała w naszej parafii i jest naszym wspólnotowym dorobkiem i bogactwem).

Żegnaj, roku dwa tysiące dwudziesty. Żegnaj i odchodź. Zabierz z sobą nerwowe przeczucia i smutki nasze. Odejdź – odchodząc weź z sobą swój inwentarz: komary, pająki, robaczywe zamiary i bolesne realizacje. I ciesz się, że nie pożegnamy cię słownictwem owych strajkujących przeciwko Życiu niewiast i pańien, którym najwyraźniej zabrakło paliwa do lamp oliwnych.

Właśnie rozlega się już wołanie: Pan Młody idzie!

A z nim nowy Anno Domini

*I chociaż wnet ostatnie światła zgasną,  
Opieka Twa rozproszy nocny mrok.  
Uśpionym wsiom, ukołysanym miastom,  
Panienko, daj szczęśliwą, dobrą noc.  
Nad Ojcem Świętym czuwaj nieustannie,  
Bo on w Twe ręce złożył ufność swą.  
I jemu też tam hen, na Watykanie,  
Panienko, daj szczęśliwą dobrą noc!*

## Rok 2021

*Odszedłeś z ziemi drogą kamienną,  
na czole niosłeś męczeński wieniec.  
Niebo wskazałeś, Syna – daremnie!  
- zamknęli Ci usta kamieniem.  
Stanąłeś wtedy z licem Anioła,  
i zwojem Tory, z Pana Imieniem.  
Zatkali uszy, na puszczy-ś wołał  
- zamknęli Ci usta kamieniem.  
Kiedy dziś na nas porwą kamienie,  
farbą obleją krzyże i Marię;  
ośłoń Ją Księżą. Ucz przebaczenia  
nas - dzisiaj rzuconych na szaniec.  
Ciebie, obrońco Słowa, czci lud  
pieśniami w Chrystusa Kościele.  
Święty Szczepanie za nas się módl;  
prosimy – bądź naszym sumieniem.*

Mamy zatem rok nowy, który rozpoczęliśmy pieśnią-wołaniem do Patrona (nowy nabytek duchowego dorobku parafii). Na wyższym szczeblu rok ten został poświęcony św. Józefowi przez papieża Franciszka i ogłoszony w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (potrwał do 8 XII 2021 r.).

Z kolei sejm RP na posiedzeniu 27 XI 2020 roku ustanowił jako patronów 2021: kardynała Stefana Wyszyńskiego (40-ta rocznica śmierci prymasa Tysiąclecia), Cypriana Kamila Norwida, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Tadeusza Różewicza i St. Lema. Był to także rok Konstytucji 3 Maja.

W zapiskach kroniki parafialnej z ubiegłych lat, na początku każdego roku znajdowały się wzmianki o wizytach kołędowych, które zwykle rozpoczynały się z końcem jesieni danego poprzedniego roku. W dobie zarazy wiele obyczajów jednak poszło inną koleją. Pod koniec 2020 roku **ksiądz proboszcz zdecydował o wysłaniu do swoich parafian kopert zawierających jego list osobisty do rodzin i domów wraz z poświęconym, pobłogosławionym opłatkiem.** Akcja kołędowa znalazła ponadto jeszcze inną, nową formę w nowym roku: w każdą sobotę o godzinie 19-ej odprawiane były Msze św. za mieszkańców kolejnych osiedli od Brzezin począwszy.

**14 stycznia** przypadła 10-ta rocznica śmierci ks. prałata Szczepana Stalpińskiego.



*Potem, gdy dusza swego skosztowała chleba,  
Nie mogłem się już więcej oderwać od Nieba,  
Które mnie wciąż ciągnęło silnym, wonnym tchnieniem.  
I wtedy to ja, wzięwszy mój łzawy różaniec,  
Zmówiłem na nim pacierz – potężnym milczeniem*

C. K. Norwid *Sieroty*

19-ego dnia każdego miesiąca Msze św. „męskie”. Zatem **19 stycznia**, we wtorek o godz. 19-ej ksiądz proboszcz odprawił drugą Mszę świętą oddaną mężczyznom: ojcom, mężom, opiekunom rodzin w naszej parafii. Dzięki tym Mszom postać patrona roku, św. Józefa wychodzi z półcienia i ubocza, i staje się kimś bliskim, zwłaszcza w codziennym życiu. Msza zbiegła się z początkiem niezwykłych mrozów (w poniedziałek 18-ego było rano minus 20°).

**Pod hasłem *Życie i śmierć* w niedzielę 17 stycznia odbył się XXIV Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce. W tym roku z powodu pandemii i obowiązujących ograniczeń wszystkie związane z Dniem wydarzenia przeniesiono do internetu.** Temat tegorocznych obchodów oparty został na słowach z 30 rozdziału Księgi Powtórzonego Prawa: *Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście* (Pwt. 30,15) i nawiązał do naznaczonych pandemią wydarzeń minionego roku.

18 – 25 stycznia został ogłoszony Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan pod hasłem *Trwajcie w Mojej miłości a przyniesiecie obfity owoc* (J, 15, 5-9).

A w parafii i zresztą w ogóle, w Polsce i Europie, pojawiło się zjawisko dawno nie widziane, czyli śnieg, prawdziwy śnieg! a z nim mróz, i to mróz niemały, bo dochodzący do - 20°. Do odśnieżania placu przed kaplicą przydał się stojący beczynnie, tęskniący za solidną robotą łazik z lemieszem. Znikły (ponieważ utrudniały odśnieżanie) ławki przed kościołem (pozostały tylko te z oparciami stojące pod żywotnikami).

**19 lutego** – trzecia Msza św. Józefa. Wspomnieliśmy wcześniej, że pod koniec ubiegłego roku, dokładnie 8 XI 2020 roku, z okazji ogłoszenia św. Józefa patronem Kościoła, rok 2021 został ogłoszony rokiem właśnie św. Józefa i potrwał do 8 grudnia 2022 r. *„Przykład św. Józefa niech nas nauczy wielu rzeczy, które możemy rozważyć, ale przede wszystkim niech nam da odwagę, by udawać się do niego, kiedy nie rozumiemy /.../ wielu spraw, kiedy mamy wiele problemów, wiele niepokojów, wiele ciemności”* – cytata z homilii papieża Franciszka. W naszej para-

fii pojawiła się więc inicjatywa, by ufundować figurę św. Józefa; w związku z czym, ks. proboszcz ogłosił zrzutkę wśród mężczyzn (ale nie tylko) na wykonanie figury i ustawienie jej 19 marca, w święto św. Józefa w prezbiterium.

Postaci św. Józefa (hebr. Josef benJa'aqob) warto przy tej okazji poświęcić kilka słów. Głównymi źródłami wiedzy o świętym Józefie są Ewangelie, ale mówią o nim także niektóre apokryfy. Ewangelie św. Mateusza i św. Łukasza podają dwa różne rodowody Józefa; według obu Józef wywodził się z rodu króla Dawida z pokolenia Judy. Natomiast wg apokryfów, przed małżeństwem z Marią, Józef poślubił Salomę (lub Eschę), z którą miał doczekać się synów: Jakuba i Jude, Szymona i Józefa, oraz dwie córki: Lizję i Lidję. Owdowiawszy, Józef poślubił Marię.

Zgodnie z prorocstwem arcykapłan ogłosił, że *wszyscy nieżonaci mężczyźni z domu i z rodu Dawida, odpowiedni do małżeństwa, mają złożyć swoje różdżki na ołtarzu. Czyja zaś różdżka po złożeniu zakwitnie, a na końcu jej ukaże się Duch Pański w postaci gołębicy, temu Dziewica powinna być powierzona i przez tego poślubiona*" (Historia o Józefie cieśli).



**4 marca** firma stolarska zamontowała boczne drzwi w prawej (od południa) i lewej (od północy) nawie nowego kościoła. Zamknęliśmy zatem za sobą ważny etap. Poza opieką Bożą, budowla, jej wnętrze, zostało zabezpieczone przed różnymi wypadkami, które coraz częściej przytrafiają się świątyniom Boga na świecie. I w Polsce, niestety, też. Nie mogliśmy oprzeć się pokusie, by dodać fotkę ukazującą klasyczne piękno wierzei: drzwi nowe a sprawiały

wrażenie solennej patyny czasu, jakby sprzed dwóch setek lat. Największe zmartwienie miały odtąd miejscowe gołębice, które upodobały sobie wnętrze kościoła jako lokum, schronienie i toaletę.



Jeszcze większe, poważniejsze zmartwienie, a nawet i społeczne niepokoje, wywołał trzeci szturm zarazy (po ataku wiosennym i jesiennym w ubiegłym roku). Wirus zdażył wydać owoce w postaci odmian mutacyjnych, zwłaszcza jako mutant brytyjski, wyjątkowo groźny, bardziej jadowity, zaraźliwszy. Sytuacja, nawet w Polsce spoważniała, a najlepszy tego przykład mieliśmy w naszej parafii, gdzie wg słów ks. Rafała połowa służby liturgicznej poszła na kwarantannę. Nawet Stadion Narodowy przekształcono w szpital polowy, jednoimienny. Władze państwa sprowadziły do kraju trzy dostępne i akceptowane przez KE szczepionki: Pfizera, Modernę i Astrazenece, przyspieszyły procedury rejestracyjne i sam przebieg szczepień.

*Było w Ojczyźnie laurowo i ciemno  
I już ni miejsca dawano ni godzin  
Dla nieczekanych powić i narodzin  
Gdy Boży-Palec zaświtał...*

**10 marca** – początek Nowenny do św. Józefa.

**14 marca** (w niedzielę) rozpoczęły się rekolekcje, które poprowadził ks. prof. Przemysław Artemiuk, erudyta, zarazem skromny kapłan, świetny kaznodzieja; zakończyły się we wtorek 16-ego marca.

Podczas Mszy św. **14 marca** o godz. 19.00 ks. bp Jacek Grzybowski poświęcił figurę św. Józefa ufundowaną przez mężczyzn z naszej parafii. Na zakończenie liturgii ks. biskup nałożył mężczyznom szkaplerz św. Józefa. Przyjmujący szkaplerz to: ks. proboszcz Marek Paska, Krzysztof Andruszko, Robert Lisowski, Michał Malinowski, Piotr Olejarczyk, Adrian Siewieja, Arkadiusz Swęd, Grzegorz Wronka, Dariusz Zalewski. *Święty Józefie, Opiekunie nasz, módl się za nami!*



19 marca rozpoczął się w całym Kościele Rok Rodziny (zakończył się dziesiątym światowym Spotkaniem Rodzin w czerwcu 2022 r.). Również 19-ego marca bp warszawsko-praski, Jacek Grzybowski, przewodniczył diecezjalnej inauguracji Roku Rodziny *Amoris Laetitia* w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Józefowie (nazwa miejscowości Józefów nie bez związku z imieniem Opiekuna Świętej Rodziny)

Święta Wielkanocne – przygotowania. Z powodu rozkręcającej się zarazy do końca nie wiadomo było, co będzie ze świętami, i czy w ogóle będą miały jakiś określony kształt. Ostatecznie stało się tak, że owszem, obostrzenia były, ale mimo to, udało się poprowadzić przygotowania zwykłą, coroczną drogą. Ksiądz proboszcz wziął na siebie koncepcję plastyczną i



aranżację Grobu, Ciemnicy i ogólnego wyglądu prezbiterium. Uruchomiono transmisje Mszy i Triduum Paschalnego. Ksiądz Rafał zajął się oprawą liturgiczną. Kolejnym liturgiom przewodniczyli ks. proboszcz, ks. Rafał i ks. Robert. Trudno z perspektywy czasu coś powiedzieć na temat liczby uczestników tych nabożeństw, czyli o wiernych; warto natomiast odnotować osobliwość: tłumny

napływ Ludu Bożego w Wielką Sobotę ze święconkami. Pogoda – dodajmy z przekazem – w zasadzie dopisała: zapowiadane śnieżyce z uderzeniem mrozów jakoś przeszły bokiem, a podczas rezurekcyjnej procesji z nisko wiszących nad monstrancją chmur nie spadła kropla deszczu. Wiatr się nawet uspokoił.

W niedzielę wielkanocną, po zakończeniu uroczystości Wielkiej Nocy (**5 kwietnia**) ksiądz proboszcz podziękował wszystkim: kapłanom, parafianom, służbie liturgicznej i pomagierom (roboty fizyczne), którzy przyłożyli się swoim udziałem i wysiłkiem do tego, aby uroczystości miały godną siebie oprawę, i by nie zabrakło niczego. Zbierane co roku dary dla ośrodka *Przystanek w drodze* w Czerwonym Borze zostały przez ludzi z Caritasu parafialnego dowieszone jeszcze w Wielkim Tygodniu. I z wielką serdecznością i wdzięcznością przyjęte (mimo, że było ich, tych darów, dużo mniej).

Nowenna do Miłosierdzia prowadząca do Święta Miłosierdzia Bożego rozpoczęła się w Wielki Piątek (**2 IV**) nabożeństwem i Koronką.

**24 IV** ruszyły prace porządkowe na terenie parafii. Stawił się miłujący parafię i księdza proboszcza lud Boży, piękne panie i wytworni panowie nie żałujący rak, nóg i pleców – roboty zaś było a było. W efekcie np. zawisła flaga „maryjna” na maszcie (pamiętce po Strabagu), wcześniej starannie uprasowana. Tereny zielone między kaplicą i domem parafialnym wzbogaciły się o nowe nasadzenia i kwiatuszki (z Grobu Pańskiego). Trawka ścięta równo, więc ministrant Mateuszek miał co grabić. W *Dzienniczku* św. s. Faustyny znajduje się godny uwagi zapis: *Kiedy mnie opanowuje niechęć i monotonia co do obowiązków, wtenczas uprzedzam sobie, że jestem w domu Pańskim, gdzie nie ma nic małego, gdzie od tego małego czynu mojego, a w sposób przebóstwiony wykonanego, zależy chwała Kościoła i postęp niejednej duszy...*”Skoszono nawet rozległe błonia na tyłach domu parafialnego. Na koniec warto wspomnieć o kilku dosłownie zabiegach kosmetycznych na zapleczu proboszczówki: żelastwo przeniesiono hen, pod płot od strony terenów kurii, a rupiecie i inne takie powędrowały do kontenera jako odpady; materiały budowlane starannie poumieszczano na paletach. Zapisaliśmy to lekkim tonem, ale dźwiganie nie należało do łatwych i lekkich. Dziesięciu chłopów miało co robić! Swoją drogą – ta kosmetyka uwidoczniła, jak wiele jeszcze pozostało do zrobienia (chodzi o porządki).

Z „Ogłoszeń parafialnych” na maj: *„Nabożeństwa majowe codziennie o godz. 18.30. Wieczory z Maryją w każdą środę o godz. 20.30 zakończone o 21.00. Rozważania oparte na objawieniach maryjnych, kolejno w Lourdes, Fatimie, Gietrzwałdzie i La Salette”.*

**9 i 16 maja** dzieci z naszej parafii przystąpiły do swojej pierwszej Komunii Świętej (wcześniej trwały przygotowania do tych uroczystości, a więc odpowiednie nauki wprowadzające w istotę Sakramentu Komunii, ponadto ćwiczenia poświęcone zachowaniu się w kaplicy). A w domu parafialnym, w bibliotece, dziatwa przymierzała stroje. Wszystko to należy uznać za stopniowy powrót do pocovidowej normalności. Do Komunii św. przystąpiło 8 grup dzieci, łącznie 151.

Modliliśmy się (**20-24 V**) za młodzież naszej parafii przy relikwiach bł. Carlo Acutisa, młodego chłopca beatyfikowanego w zeszłym roku. Podczas Mszy św. o godz. 19.00 młodzież dokonała zawierzenia się Matce Bożej przez wstawiennictwo bł. Carlo. Oazowicze rozprawiali książki i inne pamiątki o błogosławionym.

W nowym kościele rozpoczęły się prace przy instalacji elektrycznej. Przy okazji wewnątrz kościoła zostało wysprzątane przed nadchodzącą uroczystością Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. Drzwi nowego kościoła zostały solidnie zamocowane, ponadto firma stolarska zamontowała stosowne zamki, klamki.

**22 maja**- czuwanie przed Zesłaniem Ducha św. W sobotę od godz.20.00 rozpoczęło się wspólne czuwanie przed Zesłaniem Ducha Świętego: najpierw o 22.00 odbyła Msza św. z Wigilii Zesłania, na końcu dokonano namaszczenia uczestników olejem św. Szarbela i odnowiono przyrzeczenia Chrztu Świętego (w sali św. Antoniego zorganizowano opiekę nad dziećmi, tak, aby rodzice mogli uczestniczyć w liturgii).

W Kościele 20 maja br. rozpoczął się Rok Ignacjański, trwający do lipca roku 2022.

W sobotę **29 maja** ostatnia Msza św. została przesunięta na godz. 19.30 - była to rocznica święceń kapłańskich ks. proboszcza. Na Mszę przybyli kapłani, koledzy kursowi ks. Marka, wraz z ich ojcem duchowym z seminarium. Msza była sprawowana w intencji ks. Piotra Urbanowskiego, zmarłego rok temu przyjaciela i kolegi kursowego ks. proboszcza. Po Mszy w domu parafialnym odbyło się spotkanie poświęcone pamięci Zmarłego.

*Gdy płyną łzy, chustką je ocierają;  
Gdy krew płynie, z gąbkami pospieszają;  
Ale gdy duch wycieka pod uciskiem  
Nie nadbiegają pierwiej z ręką szczera.  
Aż Bóg to otrze sam, piorunów błyskiem:  
- Wtenczas dopiero!...*

C. K. Norwid *Litość*



Przygotowania do procesji: w **czwartek (27 V)** spotkanie organizacyjne, robocze: ks. proboszcz przedstawił trasę procesji (ze względu na ciągle jeszcze trwającą zarazę, trasa została zmodyfikowana): czyli najpierw wyjście z kaplicy i skręt w prawo do ronda, z ronda w ulicę Sieczną, gdzie na rogu Siecznej i Geometrycznej stanął pierwszy ołtarz; następny ołtarz na rogu ulic Geometrycznej i Kartograficznej, po czym procesja poszła dalej w stronę szkoły i bloków; tu na rogu Kartograficznej i Głębockiej stanął ołtarz przygotowany przez mieszkańców „bloków”. I ostatni etap: powrót do wnętrza kościoła, kościoła nowego, gdzie przy ołtarzu „komunijnym” zakończyła się procesja. Jeszcze tego samego dnia rozpoczęło się modlitewne nabożeństwo, na które ksiądz proboszcz zaprosił swoich parafian w liście wystosowanym do nich wcześniej: „... Ponadto w tym dniu, o godz. 19.00, zapraszamy na wspólną modlitwę wieczorną. Zgromadzimy się w murach nowej świątyni na uwielbieniu Pana obecnego w Najświętszym Sakramencie”. Modlitwę poprowadził kilkusobowy zespół artystów.

Przed setną rocznicą zawierzenia naszej Ojczyzny Najświętszemu sercu Pana Jezusa, KEP skierował do wiernych pismo następującej treści:

*LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI  
W SETNĄ ROCZNICĘ POŚWIĘCENIA NARODU POLSKIEGO  
**NAJŚWIĘTSZEMU SERCU PANA JEZUSA***

*Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa ma dawne korzenie, rozpowszechnił się na skutek objawień św. Małgorzaty Marii Alacoque, francuskiej zakonnicy z XVII wieku, podczas których Jezus prosił, aby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był świętem poświęconym czci Jego Serca.*

*Drogie Siostry i Bracia!*

*Za kilka dni, 11 czerwca, w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, biskupi zebrani na plenarnym zebraniu Konferencji Episkopatu uroczą ponowić akt poświęcenia Polski Sercu Jezusa. W tym samym dniu zostanie on odnowiony we wszystkich polskich parafiach, które przygotowywały się do tego wydarzenia przez ostatnie miesiące. Chodzi o to, by w tym duchowym wydarzeniu mogła uczestniczyć cała wspólnota Kościoła i „aby wszyscy ludzie, pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia”.*

A teraz...

Jasne niebo stało dotąd nad parafią; nad białoleckim naszym niebem troskliwie spoczywała dłoń Ojca, bez którego woli nic się nie dzieje. Ów błękit, bywało, z rzadka zasnuwały jakieś niepokoje, niedobre pogłoski, blahe, niby niewinne,

jak we włoskim porzekadle: cielo a peccorelle – aqua a catinelle (dosł. niebo w barankach, woda jak z cebra) po czym znowu wracał spokój, wracał rytm codziennej pracy.

Nagle, po 15-tym czerwca –niebo poczerwiało. Od południa, od strony św. Floriana zerwała się nawałnica, uderzył grom.

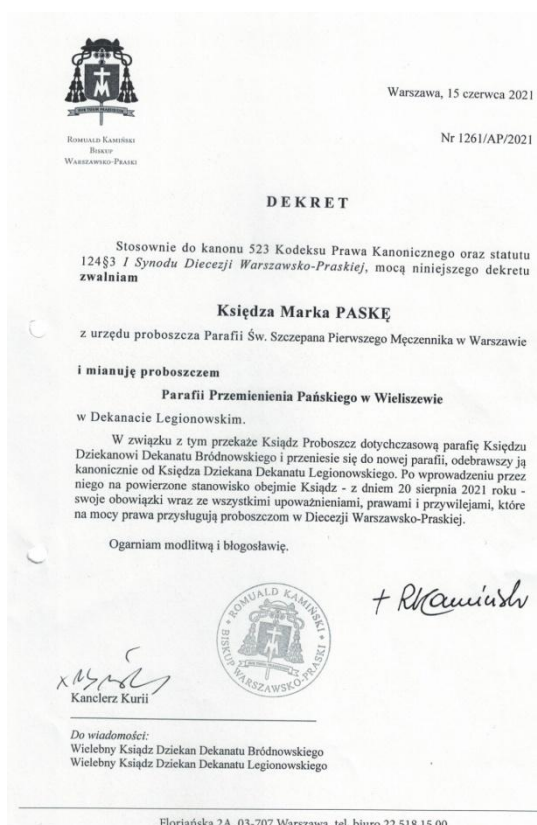
Wstrząśnięci parafianie wysłuchali dwóch komunikatów:**20 czerwca 2021** roku odczytano z ambony dwa dekrety: pierwszy dotyczył dyspensy, ale drugi ...

Usiłował go, ze ściśniętym gardłem, odczytać ksiądz proboszcz. Ostatecznie jednak poprosił o odczytanie ks. Rafała.

**Dekret ten bowiem obwieszczał zmianę personalną, wielką a bolesną, dotyczącą parafii. Ksiądz Marek Paska miał oto opuścić nas, swoją dotychczasową rodzinę, i objąć obowiązki proboszcza w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Wieliszewie .Proboszczem nowym kuria ogłosiła ks. Jarosława Mazurka. Oto dosłowne brzmienie owego dekretu:**

Kronika nasza powstaje, jak każda zresztą historia, ex post. Po czasie, po upływie dni, miesięcy i lat widać więcej, bieg dziejów staje się bardziej czytelny. Patrząc zatem już z jakiejś perspektywy widać, co wtedy przeżywała parafia; nie parafia przecież ale żywi ludzie... chociażby sam ksiądz Marek; chociażby ci wszyscy, którzy czuli się z nim związani bliżej, osobiście, serdeczniej. Smutek, zniechęcenie, rezygnacja niedobrymi stały się rolą i podłożem do mnożących się pomysłów np. jakie by tu zorganizować uroczystości pożegnalne, albo co kupić na prezent na *do widzenia*. Wiemy o pismach do kurii, wybrała się tam nawet delegacja...

I widać było jawną bezradność; kto wie, czy nawet sam ks. proboszcz nie poddał się powszechnemu przygnębieniu, i posłusznie położył głowę pod topór. Ale... „*Ten dekret, co tu gadać, pachnie pasterzem. Wyłącznie. Pachnie człowiekiem. I tylko człowiekiem z jego połowiczną mądrością. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że tam, gdzie coś dobrego powstaje, gdzie dzieje się wiele dobrego, tam*



właśnie umiejscawia się diabeł. Po cóż miałby diabeł jawnie maczać swe paluchy w tej sprawie? Ma do dyspozycji życzliwych dobroczyńców wyspecjalizowanych w donosicielstwie, w szeptaniu do ucha, ma swoich doradców z węzowym językiem. Ale przecież jest wyjście nawet i z tej sytuacji, której nie zawinił nikt z parafian z księdzem Markiem, naszym proboszczem na czele: podrzeć ów beznadziejny dekret (bo też żadna to świętość i nie ma ziemskich rzeczy nieodwołalnych), pozostawić sprawy, jak były. Na koniec uderzyć się z pokorą w piersi w poczuciu wyrządzonej ludziom krzywdy.

*Powtórzmy - zostawić rzeczy, jak były.*

*A były dobre, szły w dobrym kierunku ad maiorem Dei gloriam.* – przytoczyliśmy wyimek z jednego z pisań parafian do kurii.

Aż tu nagle... przyszła środa, **30 czerwca** -według smętnych prognoz czarne chmury miały długo jeszcze wisieć nad Głębocką. Tymczasem... Tymczasem troskliwa ręka Ojca starła czerń, zapaliła prześliczne słońce radości, nadziei, śpiewu. Co się stało? „*Po długiej rozmowie, ks. biskup zmienił decyzję. Pozostają w parafii*” – napisał proboszcz Marek, nasz proboszcz...

Jednak długo jeszcze potem odchorowywał swój dramat i co jakiś czas popatrywał na niebo, czy może jeszcze...

Ale najgorsze już przeszło. „...nie błysnął ani jeden – ani najdalszy – grzmot / I rozplynęła się w kałużach chmura.” (St. Grochowiak)

Nastał błogosławiony czas kanikuły. Swoją drogą: udało się naszemu księdzu Markowi dokonać zadziwiającej sztuki: nie odszedł a wrócił!

W tym mniej więcej czasie, jeszcze w posępnej ówczesnej aurze, **25 czerwca** po porannej Mszy św., sześćdziesięcioro dzieci i młodzieży z ks. Rafałem i opiekunami wyjechało na letni wypoczynek w Bieszczady (do Zatwarnicy).

Przełom czerwca i lipca: dzwon Zygmuntowski (ten na wieży katedry wawelskiej), obchodził swoje 500-setne urodziny. Na zlecenie króla Zygmunta I Staroego pracę przy odlewaniu dzwonu podjął ludwisarz, Hans Behem w roku 1520. Potężny to dzwon, istic królewski (12-tonowy); umieszczono go na wieży 9 lipca (co widać na obrazie Jana Matejki), a 13 VII 1521 AD dał swój pierwszy głos – do rozkołysania serca dzwonu, wczoraj i dziś, musi stawać dwunastu dzwonników.

12 – 23 lipca w Sali Kameralnej Filharmonii Narodowej odbyły się eliminacyjne przesłuchania 151 pianistów w XVIII Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina 2020, przeniesionym z poprzedniego roku ze względu na pandemię zgłosiło się ponad pięciuset muzyków z całego świata). Spośród nich międzynarodowe jury wybrało rekordową liczbę osiemdziesięciu siedmiu doskonale przygotowanych uczestników do dalszego etapu (w 2 – 23 X br.) przesłuchań.



Personalny ruch w diecezji na tyle się ustatkował, że można było spokojnie wrócić do normalnej pracy w parafii. Zbliżyła się też pora wakacyjnej laby, w związku z czym, ruszyły prace elektryczne wewnątrz kościoła (o czym wspomnieliśmy) i to w takim tempie, i z takim rozmachem, że zaszła obawa, czy może trwać jeszcze będą długo (te instalacje), gdy kościół zostanie oddany do użytku.

Na początek, w ramach letniego relaksu, ksiądz proboszcz zaprosił chętnych panów, by **24 lipca** wpadli o dziesiątej w sobotę i trochę popracowali. Istotnie, panowie wpadli. Pan **Piotr Bednarczyk, Marek Brzozowski, Robert Jagielski, Piotr Janowski, Rafał Kowalczyk, Mirosław Kwarczyński, Łukasz Lindstedt, Marek Miazkiewicz**, przy wydatnym wsparciu **Grzesia Swęda** przenieśli ogromne ilości desek, kantówek, ciężkich bali, płyt i mnóstwa innych materiałów budowlanych wewnątrz kościoła, aby prace instalatorskie mogły ślimaczyć się dalej. Nie bacząc na rodo, pozwoliliśmy sobie na udostępnienie światu imion tych ofiarnych ludzi, bowiem naprawdę nie żalowali swoich sił, potu i czasu w upale, w zakurzonej hali winnicy Pańskiej.

**1 sierpnia** – początek modlitw w intencji osób cierpiących na chorobę alkoholową, za ich bliskich, za rodziny dotknięte pijaństwem któregoś z ich członków. W sierpniowe poniedziałki o godz. 19-ej odprawiano Msze, a przy wyjściu z kaplicy wyłożono księgę z wpisami osób deklarujących modlitewne wsparcie dla tych i za tych, którzy zbyt dosłownie wzięli do serca ludowe przysłowisko:

*„Cyś ty, chłopie oszalał, cy ty ni mos rozumu?  
Karcma stoi przy drodze, a ty idzies do dumu?”*

1 sierpnia stał się także okazją do corocznych uroczystości związanych z wybuchem Powstania Warszawskiego (Godzina „W” o 17-ej); w tym roku było to 77-lecie.

**13 sierpnia odszedł do chwały Ojca abp Henryk Hoser (ur. 27 listopada 1942 r. w Warszawie; pallotyn, misjonarz, wizytator apostolski w Rwandzie (1994-96), arcybiskup ad personam od 2005 r. [święcenia biskupie otrzymał 19 III 2005 r. w Rzymie z zawołaniem *Maiores est Deus*]; sekretarz pomocniczy Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, przewodniczący Papieskich dzieł Misyjnych (lata 2008-08); biskup diecezjalny warszawsko-praski (2008-17) [ingres 28 VI 2008 r.), od 2017 arcybiskup senior tejże diecezji; wizytator apostolski w Medziugorju (2018-2021) – i lekarz z wykształcenia (tytuł naukowy: dr medycyny, internista). Zmarł po długiej chorobie. Z naszą parafią łączyły Go więzi szczególne: to On powołał ją do istnienia, święcił Krzyż przy drodze i**

teren (patrz zapiski *Kroniki* z roku 2008), potem jeszcze w Jego obecności został wmurowany kamień węgielny w mur nowej świątyni (*Kronika* z 2017 r.). Powiadał o sobie: *Nigdy nie żałowałem, że zostałem lekarzem i nigdy nie miałem wątpliwości co do mojego powołania kapłańskiego - mimo, że obydwie te dziedziny są zachłanne i zazdrosne, domagają się wyłączności i nie sposób im się oddawać we wzajemnej separacji.* Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w czwartek **19 sierpnia** i w piątek (**20 VIII**) ukończyły złożeniem ciała w krypcie, w podziemiach katedry warszawsko-praskiej. *Jego życie było oszlifowane miłością i cierpieniem jak Boży diament* – powiedział w kazaniu podczas Mszy pogrzebowej abp Tadeusz Wojda.

W tym miejscu nie sposób nie poświęcić kilku słów innej jeszcze postaci: mały chłopiec, dziecko jeszcze, ale w jego drobnym ciele i duszy czuć już zadatek wielkości – oto nasz ministrant, Mateusz. Jego koledzy, rówieśnicy ale i ci starsi ze służby liturgicznej, przychodzili na wyznaczone dyżury. Mateuszek zaś przychodził służyć Bogu, służyć Chrystusowi Eucharystycznemu – a czynił to z takim oddaniem, że najwidoczniej ręka Ojca z czułością i wsparciem spoczęła na jego jasnej, mądrej główce i wspierała młodziutkiego przeciw ducha.... *Bóg wybiera przeważnie najślabsze i najprostsze dusze za narzędzia do przeprowadzenia swoich największych dzieł...* – z *Dzienniczka* s. św. Faustyny. Nad wiek skupiony i poważny, zwrócił na siebie uwagę oraz uznanie także ludzkie, co wyraziło się w przyznanej i publicznie wręczonej nagrodzie.

W piątek, **3 września**, rozpoczęliśmy nowennę przed uroczystością beatyfikacji matki Elżbiety Róży Czackiej i kardynała Stefana Wyszyńskiego (12 IX). Codzienne wspólne modlitwy połączone z różańcem odbywały się o godz. 17.30. Nie sposób nie wyrazić w tym miejscu refleksji, że oto nasz Mateuszek (postać pozornie nieznaczną) znalazł się wśród wspomnień o trzech wielkich postaciach: ks. abp Hosera, matki Róży Czackiej i ks. kardynała Wyszyńskiego.

Początek września, *czas do szkoły wrócić*, zatem księża zaprosili nauczycieli, rodziców, dzieci i młodzież na Mszę św. z błogosławieństwem na nowy rok szkolny w środę o godz. 18.00. Po Mszy odbyło się spotkanie katechetów w domu parafialnym.

Msza św. dla dziecięcych i młodzieżowych grup parafialnych rozpoczynająca nowy rok duszpasterski została odprawiona w sobotę **11 września** o godz. 19.00. Pojawiły się bielanki, ministranci, młodzież oazowa oraz kandydaci do bierzmowania.

**12 września** - w Świątyni Opatrzności Bożej odbyła się uroczystość beatyfikacji ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego i matki Elżbiety Róży Czackiej

(ociemniałej pomysłodawczyni, twórczyni ośrodka dla niewidomych w Laskach). Mszę św. celebrował kardynał Marcello Semeraro, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, legat papieski, z udziałem Episkopatu Polski i kapłanów reprezentujących poszczególne diecezje.

W piątek i sobotę (**10, 11 IX**) panowie Wiesław Jędrzejczyk i Łukasz Duliasz wykonali nowy monitoring kaplicy oraz terenu, mówiąc po naszymu: poddali gospodarstwo parafialne czujnym oczom kamer. Wykonawcom i ofiarodawcom złożono stosowne i serdeczne podziękowania. Od 13 IX Zespół Caritas wznowił zbiórkę makulatury w pomieszczeniu w budynku z garażami. Udało się także upłynnić złom za budynkiem parafialnym, co finansowo urealniło kilka cennych inicjatyw Zespołu. Na przykład – od pewnego czasu pojawiała się na spotkaniach myśl, by pokryć ławy kościelne ociepleniem, jakąś wykładziną. Ale ze względu na tak zwane „okoliczności”, sprawę odkładano, podobnie zresztą jak oczyszczenie krzyża przed kaplicą.

Na początku jesieni sprawa ruszyła z miejsca. Inny pomysł, który również doczekał się realizacji: w pomieszczeniu „za garażami” zbierała się makulatura, której sprzedaż dodatkowo zasilila portfel Caritasu. A z takim portfelem już można było snuć śmielsze plany.

Wokół nowej świątyni, głównie na placu przed jej frontem: przy Krzyżu i na narożniku Głębockiej i Siecznej w dniach **21 – 24 IX** ruszyły prace z użyciem ciężkiego sprzętu. W wykopach położono kable przyłącza elektrycznego (i światłowodowego) do nowego kościoła i do miejsca, gdzie w nie najbliższej przyszłości miała stanąć dzwonnica. W tych samych dniach, w kaplicy, wyznaczono miejsce pod boczny ołtarz z obrazem św. Jana Pawła II wraz z relikwiami Świętego: były to relikwie I-stopnia.

Aliści –mawiał Jerzy Waldorff – nie koniec na tym. Przy nawie od strony plebanii pojawiła się ogromna sterta pisaku, którą dzielni budowniczowie wozili taczka do wnętrza (tynkowanie stropu i ściany wokół prezbiterium). Do tego wnętrza, gdzie wciąż jeszcze trwały wielkie roboty instalatorskie, gdzie na ścianach umieszczano dziesiątki kilometrów przewodów elektrycznych i światłowodowych. Zaiste – wielkie to dzieła, wobec których człowiek staje się mały. A przecież nie mały, bowiem dzieło, którego się podjął czyni zeń niemal tytana wewnętrznej mocy i woli (dość wspomnieć proboszcza bazyliki NMP w Licheniu). To podobieństwo nasuwa się samo tu, na Głębockiej. Abp Henryk Hoser zasiał, ks. Szczepan Stalpiński pielęgnował kiełkowanie delikatnej roślinki, a ks. proboszcz Marek Paska dbał co dnia, by drzewo umacniało się, piękniało – działając właściwie bez niczyjej pomocy (oczywiście, poza modlitewnym i pieniężnym wsparciem parafian).

Natomiast w domu parafialnym wykonano solidny betonowy podjazd na ganek od strony kancelarii dla rodziców z wózkami dziecięcymi czy ew. dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich (zastąpił sfatygowaną płytę pilśniową). I wreszcie – wraz z końcem września, rozpoczęły się przygotowania (na razie niewidoczne gołym okiem) do rekolekcji związanych z rocznicą t.zw. renowacją Misji Świętych w ubiegłym roku.

Także pod koniec tego miesiąca (września) licząca prawie 60 osób grupa ojców z dziećmi pod przewodem ks. Rafała wyruszyła moczyć nogi (pardon: pióra wiosła) na spływ kajakowy. Ze względu na porę roku można snuć przypuszczenia, że następny pomysł na wyjazd (np. matek karmiących niemowlęta) byłby możliwy powiedzmy... na Grenlandię, gdzie na miejscu znaleziono by wypożyczalnię futer foczych, toboganów czy ew. pojazdów typu akia. I skrócony kurs budowania domków z lodu (niezmiernie przydatny na Białolece).

W niedzielę, **26 IX**, parafia wzięła udział w ogólnopolskim liczeniu *dominantes i communicantes*.

Tymczasem sars dokonał przegrupowania sił, przyjął zawołanie bojowe Delta i na ludzkie plemię rzucił się czwarty już raz. Ilość zachorowań w Polsce przekroczyła liczbę tysiąca osób, zaś analitycy i znawcy przedmiotu wskazywali na zbliżającą się kulminację pandemii.

3 października ruszyły przesłuchania XVIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, na które do warszawskiej Filharmonii Narodowej przyjechało 87 pianistów (większość z Azji oraz 16 Polaków).

I tak nadszedł czas renowacji Misji Świętych z ubiegłego roku. W niedzielę, **10 października**, na Mszy św. o godzinie 12.30 uroczyste wprowadzono relikwie św. Papieża Jana Pawła II. Stało się to możliwe dzięki staraniom przyjaciela parafii, ks. dr Roberta Ogrodnika, który u sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego wyjednał relikwie pierwszego stopnia, co nie należało do zadań łatwych. Relikwie umieszczono w lewej nawie, w ołtarzu z obrazem Świętego. Same zaś rekolekcje poprowadził ks. Paweł Siedlanowski, kapłan diecezji siedleckiej, dyrektor siedleckiego Hospicjum Domowego.

Niepozorna kaplica nasza stała się i stawać zapewne będzie ważnym relikwiarzem. W tym miejscu warto odnotować i przypomnieć, że poza „papieskimi” w świątyni przy Głębockiej 74 znajdują się jeszcze:

– relikwie I stopnia św. papieża Piusa X przekazane przez ks. bpa Kazimierza Romaniuka w dniu 4 III 2010 r.

- relikwie II stopnia św. Rity z Cascii, przywiezione z sanktuarium św. Rity w Cascii we Włoszech przez ks. proboszcza Marka Paskę i wprowadzone przezeń do parafii 26 XII 2016 r.

- relikwie I stopnia św. siostry Faustyny Heleny Kowalskiej (przekazane przez Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach) i wprowadzone do parafii przez ks. biskupa Kazimierza Romaniuka dnia 26. 12. 2017 r.

- wreszcie relikwie I stopnia św. Karolin Kózkówny, ofiarowane przez Wydział Duszpasterstwa Młodzieży Diecezji Warszawsko – Praskiej.

Rok 2021 zamknie się więc stanem posiadania **aż pięciu niezmiernie ważnych dla życia duchowego relikwii.**

Tego samego dnia przeżywaliśmy kolejny Dzień Papieski pod hasłem *Nie lękajcie się*. Po Mszach odbyła się kolekta na Fundację *Dzieło Nowego Tysiąclecia* (najwdzięczniejszy pomnik Polaków dla „swego” Papieża i najbliższy Jego sercu). Młodzież oazowa zakrzętała się przy sprzedaży nieustających kremówek (dochód na ich fundusz rekolekcyjny).

Następnego dnia (**11 X**) o 19-ej została odprawiona Msza w intencji parafialnego Caritasu, jego członków i wolontariuszy. Po Mszy specjalnym wyróżnieniem zostały uhonorowane panie, które swe serce oddały posłudze przy pani Justynie. Oto ich imiona: Justyna B., Sylwia Dziąg, Kamila Juskiewicz, Iwona Leniczuk, Hanna Ludwiniak, Joanna Krats, Renata Krawczyk, Agnieszka Swęd, Katarzyna Wronka, Halina Żmuda-Trzebiatowska oraz ...

Rekolekcje zakończyły się **13 października** Mszą św. i procesją sąsiednimi dla parafii ulicami: Sieczną, Geometryczną, Kartograficzną i Głębocką. Podczas procesji, ze względu na „rózańcowy” charakter miesiąca odmawiany był w marszu różaniec przy pięciu stacjach-tajemnicach różańcowych.

Pod krzyżem przy Głębockiej odnowiono przyrzeczenia chrzcielne. I jeszcze okoliczność warta odnotowania: podczas wspomnianej Mszy została odmówiona **Litania do patrona parafii** i odśpiewano **hymn** (również Jemu poświęcony pt. *Wołanie do patrona*), a którego tekst znajduje się na początku zapisków *Kroniki* z 2021 roku.

Październik, jak co roku był miesiącem „rózańcowym”. W związku z tym, w programach dnia znalazł się różaniec dla dzieci i młodzieży o godz. 17.15 i dla dorosłych o 18.30 od poniedziałku do piątku. Natomiast w soboty odmawiano różaniec wspólnie o 18.30.

I coś spoza spraw parafialnych: 14 X rozpoczęły się przesłuchania XVIII Konkursu Pianistycznego im. Fr. Chopina, do których przystąpiło 23 pianistów, w tym sześcioro Polaków. A w nocy z 20 na 21 X, po finałach, ogłoszono, że zwy-

ciężcą Konkursu został Kanadyjczyk Bruce (Xiaoyu) Liu, ur. 8 V 1997 w Paryżu. Czwarte miejsce ex aequo zajęła Aimi Kobayashi i Polak, Jakub Kuszlik (dostał też nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków).



**23 października**, w roku „Józefowym”, do Kalisza, Lichenia, i tak dalej wyruszyli pątnicy z ks. proboszczem Markiem (powrót **24 X**). Pozostający na gospodarstwie ks. Rafał zachęcał w niedzielę pozostałych w domu parafian do modlitwy za pielgrzymujących.

**30 IX** w sobotę o godz. 18.00 ks. bp Tadeusz Pikus udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży naszej parafii. Sakrament przyjęło 30 osób

**1 listopada** - Marsz Świętych. Zaczęliśmy Mszą św. o godz. 17.00, następnie odbył się uroczysty pochód ulicami parafii. Potem *Bal Wszystkich Świętych* w sali św. Antoniego przewidziany głównie dla dzieci (ale nie tylko). W programie animacje i gry i tańce.



Tymczasem Polska stanęła w obliczu dwóch poważnych zagrożeń. Tak zwana czwarta fala covidowego ataku nasiliła się do tego stopnia, że Ministerstwo Zdrowia odnotowywało po kilkanaście tysięcy dziennych zakażeń, przy ponad setce zmarłych. Pojawiły się bilbordy zalecające szczepienia, nawet trzykrotne.

Jeszcze poważniejsza stawała się sytuacja na wschodniej granicy państwa. Łukaszenka, czy raczej jego cichy sojusznik, Putin, rozpoczęli przeciw Polsce wojnę hybrydową. Mimo, że na granicy szybko powstał „mur” w postaci wysokich zasieków z drutu kolczastego, to agresywne grupy sterowanych przez Łukaszenkę imigrantów próbowały siłowo przedrzeć się przez tę zaporę: rzucano drabiny, całe pnie drzew. Dlatego do obrony granic Unii oraz wschodniej flanki NATO skierowano kilkanaście tysięcy obrońców: Straży Granicznej, WOT, WOP, policji. Parcie imigrantów na granicę właśnie z Polską miało swoje wyrachowane podłoże: Łukaszenka doskonale orientował się, że może liczyć na ewentualny rozłam i niepokoje wywołane przez opozycję totalną, która nie próżnowała, lecz obwiniała własny rząd za powstałą sytuację. Na Litwie czegoś takiego nie było: tam panowała zbiorowa jedynomyślność. Nawet wśród przywódców państw i w łonie władz brukselskich panowała zgodna opinia wspierająca Polskę w jej zmaganiach.

8 listopada Straż Graniczna zamknęła przejście graniczne w Kuźnicy. 16 XI – próba siłowego przedarcia się (kilkuset imigrantów) do Polski tamże. W stronę polskich obrońców poleciały kamienie, granaty hukowe – Straż odpowiedziała armatkami wodnymi. Po polskiej stronie trzy osoby ranne.

Na spotkaniu zespołu Caritas (14 X) ks. proboszcz wysunął myśl, by w przeddzień wielkiego święta narodowego tj. **10 XI**, zorganizować wieczór „niepodległościowy” i w ten sposób uczcić **103-ecią rocznicę odzyskania niepodległości**. Szybko powstał więc wstępny szkic programu wieczoru z obsadą i dokładnymi didaskaliami (i tekstami utworów). Zakładał udział Mateuszka (ministranta), potem córki p. Zakrzewskiej, jej mamy i H. Sznajder, które miały odczytać wybrane utwory poetyckie; konkurs plakatu *Ojczyzna ma* i kotyliony. Ponadto przewidziano jeszcze udział scholi oraz p. Błażeja (ew. p. Natalii, organistki, gdyby co).

Ledwie szkic powstał a już zaczęły się problemy (np. z obsadą) -i trapiły organizatorów aż do samego występu (łącznie z próbą generalną). Nie wdając się w detale – sama wieczerza patriotyczna udała się nad podziw dobrze, co – dzięki wsparciu Bożemu – zawdzięczać trzeba pracy ścisłego grona Caritasu. I tak: w przeddzień ks. Proboszcz z dwoma asystentami (p. Robert i jeszcze jeden) udekorowali kaplicę w środku i na zewnątrz. Samo spotkanie zainaugurował ks. proboszcz i oddał prowadzenie Joasi Koszewskiej. Ta z naturalną swobodą i sytuacyjnym poczuciem humoru przedstawiała kolejne punkty programu, kolejnych wykonawców. Oto oni: przesympatyczny chórek dziewczynek prowadzony przez p. Katarzynę Kowalczyk, Gabrysię (solistka), Kasia Furmanek, Mateuszek, panie Aneta Zakrzewska i Helena Sznajder, wreszcie kapela p. Błażeja w trzyosobowym składzie. Warto na koniec wspomnieć, że dopisali autorzy plakatów i kotylionów – wszyscy biorący udział w wieczorze zostali uhonorowani nagrodami, które wręczała nasza przemiła Kanclerz, Paulina, a o które zadbali wcześniej Małgosia (członek jury) i Robert Nasiadkowie. Nie wiadomo tylko, czy poza satysfakcją osobistą sam ks. proboszcz został dostrzeżony i odpowiednio nagrodzony bodaj czekoladkami?



Ksiądz Rafał zaprosił na pielgrzymkę do Zabawy, do miejsca życia i śmierci bł. Karoliny Kózkówny w dniu **19-20 listopada**. Koszt 200 zł; jako podziękowanie za I-szą rocznicę obecności relikwii błogosławionej w naszej parafii.

Im bliżej końca roku, na jesieni, tym więcej przybywało zadań, które stawał przed sobą parafialny Zespół Caritas. Na pierwszy ogień: dwumiesięczna zbiórka makulatury; powrót do idei ciepłych podkładów na ławki w kaplicy (krawcowa powoli, jak żółw ociężała, kroiała, szyla a Zespół czekał cierpliwie na wynik końcowy); Zespół wraz z wolontariuszami przygotowywał dwa i pół tysiąca listów do parafian zawierających list pasterski księdza proboszcza, folderek z Litanią i hymnem do patrona; sprzedaż świec Caritasowych - i wreszcie ustawiono w kruchcie kosz na dary dla ośrodka *Przystanek w Drodze* dla bezdomnych w Czerwonym Borze.



Wraz z adwentem rozpoczęły się Msze poranne dedykowane głównie dzieciom. Dzieciom gotowym do poświęceń, bo wstawanie o szóstej czterdzieści pięć było, jest i zawsze będzie aktem heroizmu. Ale już po Mszy (a jeszcze przed szkołą) serdeczny gospodarz proboszcz

każdorazowo zapraszał dziecię na kakao z ciastkiem do sali św. Antoniego, gdzie p. Grażyna już czekała z gorącym napojem, w której to gościnności, nie w kakao, maczał palce także ktoś (nie ktoś, ale sam p. Robert) z niezastąpionego Caritasu.

W środę **8 grudnia** skończył w Kościele rok św. Józefa. Czyciele św. Józefa przybyli na Mszę św. o godz. 19.00 połączoną z nabożeństwem i odnowieniem *Aktu Zawierzenia Narodu i Kościoła w Polsce* świętemu Józefowi. Od nowego roku nabożeństwa do św. Józefa zaczęto obchodzić w każdy I-szy czwartek miesiąca.

Na stolyczku przy wyjściu z kaplicy pojawiły się ankiety synodalne zamieszczone ponadto na stronie internetowej parafii a wyłożone do wypełniania. Ankieta sondowała opinie: na temat sposobu uczestniczenia w życiu Kościoła; pytała m.in. o relacje wewnątrz i na zewnątrz wspólnot.

Pierwsza połowa grudnia przebiegała -prognozowano wcześniej -pod znakiem pandemii: liczba zakażeń i zejść zbliżała się do apogeum, w czym jakiś swój, niemały udział miała zmutowana postać sars-u – delta. Sars wciąż okazywał się wyjątkowo kreatywny – w tym czasie np. w Wielkiej Brytanii rozpoczął się atak następcy delty: omikronu.

Na wschodniej granicy kraju trwał wciąż napór nieszczęsnych imigrantów. Aleksandr Łukaszenka pod kierownictwem Kremla trzymał się kurczowo warian-



tów siłowych mimo zerowych pożytków politycznych, według jakiejś obłądnej, azjatyckiej maksymy:

*...weź go złap go, weź go duś go,  
jak się nie da, weź go puść go.*

Ale i ta strategia obliczona na wymęczenie obrony polskiej ewidentnie wschodnich agresorów zawiodła.

Mrozy (nocne spadki temperatury do  $-6^{\circ}$ ), nie zatrzymały prac wewnątrz nowego kościoła. Poza górną częścią prezbiterium otynkowano także zakrystię i prawą nawę. Stopniowo znikał las belek sosnowych tworzących rusztowanie w prezbiterium. Ofiarność parafian pozwoliła na zakup wełny mineralnej do ocieplenia stropodachu i do przymiarek do umocowania tejże wełny – praca niezwykle trudna zważywszy na wysokość budowli.

W parafii rozpoczęły się przygotowania do świąt. W sobotę **18-egoministranci** zanieśli ławki sprzed kaplicy do wnętrza nowego kościoła. Następnego dnia zakończyła się zbiórka darów (żywność i środki czystościowe) dla ośrodka w Czerwonym Borze. Ten ostatni dzień pozwolił wypełnić parafialnego opla po brzegi; zmieniająca się gwałtownie aura (z jesiennej na zimową) nie przeszkodziła, by w poniedziałek (21 XII) dary dotarły do *Przystanku w drodze*, gdzie przyjęto je z wdzięcznością, tym bardziej, że w samym ośrodku przybywa podopiecznych, a więc i potrzeby są większe. W środę, po Mszy o 19-iej młodzi i dorośli parafianie pod przewodem księdza proboszcza przygotowali kaplicę do świąt.

## **Rok 2022**

*Nikommu nie przekażesz wiedzy,  
twój tylko słuch jest i twój dotyk.  
Na nowo musi każdy stworzyć  
swą nieskończoność i początek.*

Zbigniew Herbert

Maria Grzegorzewska, Maria Konopnicka, Ignacy Łukasiewicz, Józef Mackiewicz, Wanda Rutkiewicz, Józef Wybicki oraz Romantyzm Polski będą patronować rokowi 2022. Ponadto sejm zdecydował o ustanowieniu 2022r. rokiem Ignacego Łukasiewicza „szczególnie ze względu na wielkie i niezwykle zasługi Ignacego Łukasiewicza dla przemysłu i gospodarki Polski”.

**3 stycznia 2022 r.** rozpoczęto odprawianie Mszy św. „osiedlowych”, i tak:

w poniedziałek o godz.19.00 – Msza dla mieszkańców ulic: Starej Gruszy, Małej Brzozy, Szumiących Traw, Jesiennych Liści;

4 stycznia (wt.) o tej samej godzinie – ulice: Głębocka, Tajemna, Rodowa, Gościna;

5 stycznia (śr.) godz.19.00 – ulice: Jasiniec, Internetowa;

6 stycznia (czw.) godz.19.00 – ulice: Skarbka z Gór, Magiczna;

7 stycznia (pt.) godz.19.00 – ulice: Geodezyjna, Kartograficzna;

8 stycznia (sob.) godz.19.00 – ulice: Sieczna, Podłużna, Konik Polny.



W czwartek **6 stycznia** parafia przeżywała Uroczystość Objawienia Pańskiego Trzech Króli (Epifania). Msze św. były odprawiane wg porządku niedzielnego z poświęceniem kredy i kadzidła. Przed Mszami ministranci rozprawdzali kadzidło i kredę, z czego dochód przeznaczono na fundusz ministrancki.

Po Mszach przedpołudniowych bielanki i ministranci wraz z ks. Rafałem dali przedstawienia świąteczne. A po Mszy św. o 11.00 wyruszył orszak Trzech Królów ulicami naszej parafii.

**9 stycznia** - Niedziela Chrztu Pańskiego. Wierni przynieśli świece na liturgię; podczas Mszy odnowiono przyrzeczenia chrzcielne.

Od **10 stycznia** rozpoczęły się wizyty duszpasterskie według otrzymanych zaproszeń. Także od 10 do 27 stycznia Msze św. w dni powszednie od poniedziałku do piątku były odprawiane tylko rano o godz. 7.00 i 8.00. W związku z tym zmieniły się również godziny pracy kancelarii, która działała jedynie w środy 8-9 rano. Kołędujący duszpasterze odwiedzili ponad sześćset rodzin.

**14 stycznia przypadła 11 rocznica śmierci śp. ks. Szczepana Stalpińskiego.** W ogłoszeniach przypomniano również o osobistych modlitwach za budowniczego naszej kaplicy. Mszę św. w intencji ks. Prałata odprawiono o godz. 8.00.

Niewidoczne dla oka prace trwały w nowym kościele. Główne roboty budowlane przeniosły się do wnętrza. Jedyne symptomy, że w ogóle coś się tam dzieje – to co jakiś czas pojawiająca się (obok prawej nawy, tej od strony kaplicy) wielka góra piasku, przywieziona przez wywrotkę (pięciosioowego tira), czy palety z cementem i innymi materiałami budowlanymi. Ten materiał stopniowo znikał wwożony do środka rękoma nielicznej lecz zaprawdę dzielnej ekipy budowniczych.

Z kronikarskiego obowiązku (i z ciekawości ale też nie bez serdecznej troski o postęp prac) zajrzeliśmy do środka. Oto stan prac na początku marca: ściana „główna”, ta z prezbiterium w łukowej absydzie została otynkowana od podłogi po strop. Otynkowano również obie nawy, prawą i lewą a także zakrystię. Wszystko to stało się możliwe, gdyż wcześniej położono (prawie) wszystkie niskonapięciowe instalacje elektryczne – na ścianach i na podłodze. Zakres prac był naprawdę ogromny, bo też i sama budowla nie należy do małych. Jeszcze większe wrażenie sprawia wygląd jej wnętrza. Jest to dzieło – podkreślmy kilku zaledwie rąk. W

tym miejscu warto pochylić się z szacunkiem dla nieustrudzonych budowniczych. Z szacunkiem dla księdza proboszcza w szczególnym stopniu jako bezpośredniego nadzorcę pracy, dostaw i czujnego, znającego się na rzeczy cenzora jakości robót.

W tym miejscu stawiamy pytanie, które – być może – zadaje sobie niewiele osób, dla których sprawy porządkowe w parafii nie są obojętne. Ale to pytanie wyeksplikować musi piszący tę kronikę.

Otóż - kaplica nasza lśni czystością. **Kto dba o tę czystość?** Ludzie, jak to ludzie, oswoili się z tym godnym uznania stanem rzeczy. Wystarczyłoby jednak, by uruchomili wyobraźnię, wystarczyłoby, by stał się jakiś cud i poczuli się współgospodarzami i pomyśleli, że jednak ktoś ten porządek robi, ktoś się przy tym dziele krząta – a nie jest to dzieło małe. Setki i tysiące ludzi nawiedza naszą świątynię zaś skala tego zjawiska pozwala uzmysłwić sobie jaki jest zakres sprzątania, troskliwego, starannego sprzątania po innych. Zatem – jeśli nie krasnoludki sprzątały po wiernych, ani aniołowie... więc kto? Oto ona: **pani Wiesława** i jej cicha, niewidoczna ale pobłogosławiona ręką Bożą krzątająca. To jej parafianie zawdzięczają wnętrze czyste, godne obecności Jezusa Eucharystycznego. Jej dedykujemy łacińską sentencję:

Bonum est nos hic esse (dobrze jest nam tu być)

Ksiądz proboszcz, Marek Paska wraz z opiekunami i podopiecznymi w **sobotę 6 lutego**, po porannej Mszy, wyruszył w góry, do Poronina. Na warszawskiej nizinie wiadomo – plucha, zmienne porywiste wiatry i dokuczliwe kaprysy mazowieckiej pseudozimy, lecz w Tatrach i na Podhalu zima w całej pełni. Na Kasprowym pokrywa śnieżna osiągnęła 1,5 metra. W tle załączonego obrazka widać zamgloną Żółtą Turnię, za nią masyw Koszyczej (po lewej) a po prawej Kopę Królową Wyżnią.



Po feriach i po nietypowym kolędowaniu parafia wróciła do zwykłego rytmu pracy. O pandemii przypominały maseczki i komunikaty resortu zdrowia. Tymczasem na wschodnim horyzoncie pojawiło się zagrożenie nowe. Rosja od pewnego czasu organizowała niepokoje – nie tylko na naszej wschodniej z Białorusią granicy, na której decyzją rządu zaczęto stawiać solidny wysoki mur (ok. 5 m.) z prefabrykowanych metalowych elementów. Niepokoje, a z czasem coraz poważniejsze działania, rozpoczęła Rosja wobec Ukrainy przy biernej ślepotcie państw zachodnich, zwłaszcza Niemiec. Wreszcie w czwartek, 24 lutego Rosja wypowiedziała Ukrainie wojnę; jej wojska wkroczyły na teren suwerennego państwa. Miała to być wojna błyskawiczna, na co liczył imperialny zamysł Putina. Tymczasem krasna armia napotkała zdecydowany opór. Goliat zmierzył się z Dawidem, Dawid zaś stanął do walki o swoje. O swoją ziemię, o swoją niezawisłość. I – ku zdumieniu świata – stawiał agresorowi skuteczny opór.

*Jeno wyjmij mi z tych oczu  
szkło bolesne – obraz dni,  
które czaszki białe toczy  
przez płonące łaki krwi.  
Jeno odmień czas kaleki,  
zakryj groby płaszczem rzeki,  
zetrzyj z włosów pył bitewny,  
tych lat gniewnych  
czarny pył.*

K. K. Baczyński *Niebo złote ci otworzę...* 15 VI 1943

Inaczej więc przebiegła przedświąteczna akcja zbierania darów. Już w Środę Popielcową przyjmowano datki na pomoc dla uchodźców z Ukrainy, głównie kobiet z dziećmi. Przy ołtarzu św. Jana Pawła II stanął kosz na dary rzeczowe. Jeszcze większy zasięg i rozmiary miała akcja zbierania odzieży w szkole nr 356.



W rezultacie z parafii odjechało kilka ciężarówek do Urli, gdzie kuria urządziła punkt pomocy i schronisko dla uchodźców.

Marianin, ks. Tomasz Sadłowski poprowadził rekolekcyjną opiekę duszpasterską nad dziećmi i młodzieżą w dniach **13 – 15 marca**.

Figura Pielgrzymującej Matki Bożej Fatimskiej 13 IV odwiedziła Ukrainę, aby nieść przesłanie pokoju i pojednania. Z



prośbą o peregrynację wystąpił greckokatolicki arcybiskup Lwowa Ihor Woźniak. *U Matki znajdujemy schronienie w chwilach trudności. Dlatego do niej chcemy zwrócić się z błaganiami o pokój* – powiedział rektor fatimskiego sanktuarium podczas Mszy w intencji zagrożonej w wojnie Ukrainy.

**25 marca 2022 Roku Pańskiego** w naszej parafii, w Rzymie i na całym świecie z inicjatywy papieża Franciszka dokonano wielkiego aktu zawierzenia Ukrainy i Rosji Matce Bożej Fatimskiej.

**3 – 5 kwietnia** – rekolekcje parafialne dla dorosłych; poprowadził je ks. prof. Tomasz Jakubiak. Podczas trzech dni rekolekcyjnych rozważano trzy cnoty Boskie: Wiarę, Nadzieję i Miłość pamiętając o Krzyżu Chrystusowym.

*Kto jest ten trzeci, który idzie obok?  
Kiedy liczę, jesteście tylko ty i ja.  
Lecz kiedy spojrzę przed siebie w biel drogi,  
Zawsze jest tam ktoś jeszcze, wędruje przy tobie,  
Spowinięty w brunatny płaszcz z zakrytą twarzą.  
Nie wiem: mężczyzna to czy też kobieta...*

- *Kim jest, kto idzie przy twoim ramieniu?*

Thomas S. Eliot

**8 IV** - Droga Krzyżowa podobnie jak w ubiegłym roku, rozpoczęła się przed kaplicą a następnie wyszła poza obręb parafii i w blasku latarni ulicznych poszła najbliższymi ulicami: Sieczną, Kartograficzną i Głębocką. Kapryśna, wroga człowiekowi aura, tym razem dopisała.

Przy wyjściu z kaplicy, po Mszach niedzielnych, można było kupować świece Caritas i palmy wielkanocne. Dochód ze sprzedaży palm przeznaczono na wsparcie budowy kościoła. Zebrane pieniądze zostały wykorzystane do zakupu materiałów do wykonania instalacji ogrzewania podłogowego kościoła.

**10 IV** - niedzielą Męki Pańskiej rozpoczął się Wielki Tydzień.

Liturgia Triduum Paschalnego odbyła się według następującego porządku:

- **Wielki Czwartek** – Msza św. Wieczery Pańskiej o godz. 19.00;

- **Wielki Piątek** – Liturgia Męki Pańskiej o godz. 19.00; i w piątek po zakończeniu liturgii rozpoczęła się nowenna przed uroczystością Miłosierdzia Bożego;

- **Wielka Sobota** – rano: poświęcenie pokarmów od godz. 9.00 do 16.00 przed domem parafialnym za kaplicą; wieczorem -Msza św. Wigilii Paschalnej o godz. 20.00. Wierni przynieśli świece.



Na niedzielnych Mszach **17 maja** ksiądz proboszcz miał okazję dopodziękowania wszystkim parafianom, którzy włączyli się w przygotowanie Triduum Paschalnego. Oto tekst wdzięcznościowy: *Składam podziękowanie: ks. Rafałowi i ks. Robertowi za wspólne przeżywanie modlitwy i pomoc w przygotowaniu liturgii i dekoracji świątecznych. Dziękujemy służbie liturgicznej, lektorom, ministrantom i bielankom za piękną postugę w czasie Triduum Paschalnego. Dziękuję panu Sylwestrowi oraz państwu Helenie i Mirosławowi Sznajder za pomoc w przygotowaniu Ciemnicy i Grobu Pańskiego, panom za przygotowanie ogniska na Wielką Sobotę. Dziękuję Pani Natalii i wszystkim którzy zaangażowali się w śpiew w czasie liturgii. Dziękuję całej asyście kościelnej, lektorowi Łukaszowi za opiekę nad ministrantami, wspólnotom Domowego Kościoła za przygotowanie i poprowadzenie „ciemnej jutrzni”; pani Kasi i Agnieszce za opiekę nad bielankami; wszystkim parafianom za liczny udział w Triduum Paschalnym i wspólną modlitwę.*

Ze spraw niższego lotu – koniecznie odnotowujemy, że w **Wielką Środę 13 kwietnia** wielki samochód ciężarowy wjechał na parafialne pole (to za plebanią, które nieodżałowany ks. Andrzej zamierzał przeobrazić w boisko do nogi); otóż wielki ten wóz przywiózł dar serca: ławki z parafii pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Mińsku Mazowieckim. Meble troskliwie przykryto płachtami – za jakiś czas, po renowacji stanęły w świątyni nowej, do czasu, gdy parafia dorobi się specjalnie zamówionych pięknych ławek kolorystycznie i stylowo zespolonych z wnętrzem.

W **niedziele** rozpoczął się maj - miesiąc poświęcony Matce Bożej. Rozpoczęły się też nabożeństwa Maryjne codziennie o godz. 18.30. We wszystkie środy maja odbywały się wieczorne spotkania z Maryją o godz. 20.30. Rozważano teksty

św. Ludwika Marii Grignon de Montfort przeplatane pieśniami. Kończyły się o godzinie dwudziestej pierwszej Apelem Jasnogórskim

*Pani milczenia  
Cicha i znękana  
Rozdarta i nienaruszona  
Róża pamięci  
Róża zapomnienia  
Wyczerpana i życie dająca  
Stropiona i pokój niosąca  
Jedyna Róża  
Jest teraz Ogrodem*

Thomas S. Eliot

**14 maja, w sobotę** do I-ej Komunii świętej przystąpiła 80-osobowa grupa dziewczynek i chłopców. Uroczystość stała się też okazją do ubrania naszej kaplicy w nową elewacyjną szatę (dotychczasowa miała już ponad dziesięć lat i widać było po niej, że należało ją, tę znośną szatę, uprać, raczej odnowić). Zadania podjął się p. Robert Nasiadka: ściągnął ekipę fachowców; ci w kilka dni (dosłownie) pomalowali front kaplicy, boczne ściany i tył, czyli odnowili zewnętrzną postać świątyni. W tym miejscu skrętny dziejopis pragnie podziękować Panu Robertowi oraz Panom Zbigniewowi, Marcinowi i Pawłowi za pomalowanie na zewnątrz całej kaplicy. Prace te zostały wykonane bezinteresownie jako wyraz troski o nasz wspólny dom modlitwy.

Również w maju na ogrodzeniu parafialnym pojawiły się plansze informujące i ilustrujące Cuda Eucharystyczne w kościołach w Polsce (zdjęcia hostii jako żywego ciała Pana Jezusa).

Tymczasem wojna na Ukrainie wciąż trwała. W połowie maja 2022 AD (87 dzień wojny) sowiecki agresor z trudem utrzymywał południowe i wschodnie rubieże kraju (w tym wybrzeża Morza Czarnego). Na pozostałych frontach Rosja wycofywała się już z pogranicza północnego i wschodniego. Do Ukrainy popłynęła znacząca pomoc finansowa, militarna, głównie z USA, Czech i Polski (Polska gościła ponad 3 mln uchodźców). Inne kraje europejskie, zwłaszcza Niemcy, Francja i Włochy skłonne były raczej ubolewać nad nieszczęściem (ich zdaniem), że Ukraina powoli zbliżała się do zwycięstwa.

**21 i 28 maja** następne liczne grupy dziewczynek i chłopców przystępowały do swojej pierwszej Komunii Świętej; **21 V** - 78 osób a **28 V** - 34. W parafii do

końca maja trwał więc biały tydzień (co po pomnożeniu przez 3, dało białe nieustające trzy tygodniowe święto Komunijne).

Byłoby karygodnym niedopatrzeniem gdyby kronika nasza pominęła fakt nie do pominięcia. Otóż w domu parafialnym w drzwiach zewnętrznych prowadzących do sali św. Antoniego, kancelarii i do biblioteki zamontowano zamek, który – uwaga! uwaga! - otwiera się telefonem. Tak – na naszych oczach nowoczesność stroi się w bajeranckie, elektroniczne szaty. A wszystko to z powodu wyższej konieczności. Bo już któryś raz z rzędu, przy wieczornym obchodzie ksiądz proboszcz zastał owe drzwi otwarte. I powiedział sobie: basta! Finalmente basta! (bo też o złą przygodę, o wizytę nieprzyjazną nie tak trudno dziś). I zainstalował techniczne чудо, które da się otwierać zdalnie.

W czwartek **2 czerwca** w parafii obchodziliśmy dziesięciolecie posługi kapłańskiej ks. Rafała Jabłkowskiego, któremu w 2012 r., udzielił święceń abp Henryk Hoser SAC. Na uroczystość stawili się jego, ks. Rafała, koledzy seminaryjni (i inni), przyjaciele, znajomi z dawnych lat i – oczywiście – serdecznie nastawieni wierni z parafii na Głębockiej 74. Ci napłynęli tłumnie z dobrym słowem, życzeniem a nie bez podarków.

Ksiądz proboszcz, w którego mazowieckiej piersi bije tęskne serce górala i globtrotera, zorganizował i poprowadził wyjazd-pielgrzymkę na Podhale w dniach **16 – 19 VI**. W programie: nocleg w Maniowach a potem od rana (17VI): Bachledówka, Krzeptówki, w drodze powrotnej Stary Sącz i Łagiewniki.



Warto też odnotować wprowadzone przez księdza proboszcza, Marka Pa-skę, nabożeństwa do Niepokalanego Serca Marii. Od trzech lat nabożeństwa te, wynagradzające Maryjnemu Sercu zniewagi i obelgi jakich doznaje od ludzi, odbywają się w pierwsze soboty każdego miesiąca. W 1917 r. Matka Najświętsza ukazała się w portugalskiej Fatimie trojgu dzieciom: Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi, którym oznajmiła: *Przyszłam upomnieć ludzkość, aby zmieniła życie i nie zasmucała Boga ciężkimi grzechami. Jeżeli ludzie się nie nawrócą, Bóg ześle karę, jakiej jeszcze świat nie widział. O, gdyby ludzie zechcieli wejść w siebie i żałować za grzechy!*

Na owe nabożeństwa przychodzili wszyscy chętni: rodzice z dziećmi, starsi, ale też szczególnie mile widziani byli członkowie kółek Żywego Różańca i innych

parafialnych wspólnot. Rozpoczęły się Mszą św. Po Mszach odtwarzane było nagranie z rozważaniami dotyczące Matki Bożej. Po tym odmawiano jeszcze pięć tajemnic różańca (po każdej części rozlegało się śpiewne *Ave*). Na koniec, o 21-ej zebrani intonowali *Apel Jasnogórski*.

Z początkiem lipca (wakacje! kanikuła!), jak co roku, zmienił się porządek nabożeństw i pracy kancelarii parafialnej. W zapowiedziach parafialnych pojawiła się informacja o *odnowieniu kaplicy, oczyszczeniu dachu i pomalowaniu ścian wewnętrznych*. Była to następna inicjatywa i dar pracy parafian, m.in. państwa Małgorzaty i Roberta Nasiadków. W dni powszednie, od 1 lipca do końca sierpnia Msze św. w dni powszednie odprawiano o godz. 18.00 i 19.00. Z porządku dziennego znikła Msza poranna o 7.00, podobnie w niedziele nie było Mszy św. o 17.00. Kancelaria ograniczyła godziny pracy do poniedziałków (19.30–20.30); w pilnych sprawach – po wieczornych Mszach. Inne nabożeństwa w okresie wakacyjnym: środa godz. 18.00 – nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy; czwartek 18.30 – nieszpory; 19.30–20.30 – adoracja Najświętszego Sakramentu; piątek godz. 18.00 – koronka do Miłosierdzia Bożego, sobota godz. 18.30 – różaniec.

Państwo Nasiadkowie (nb. członkowie parafialnego Zespołu Caritas) ponownie otworzyli życzliwe dla parafii serce (i portfel); wcześniej zainicjowali odnowienie kaplicy z zewnątrz (o czym pisaliśmy już); tym razem w dniach **4 – 16 lipca** zorganizowali swoją ekipę (pana Roberta, Zbigniewa, Marcina, Mirosława) i gratisowo dokonali odnowienia wnętrza świątyni. Mało tego – małżeństwo Nasiadków wniosło cenny wkład w organizację i pieczenie kielbasek podczas spotkania koła różańcowego, któremu patronują święci małżonkowie Zeila i Louis Martin (rodzice św. Teresy z Lisieux).



Od 5 do 14 lipca grupa 80 osób z ks. Rafałem Jabłkowskim wyjechała w Góry Świętokrzyskie. Poza codziennymi Mszami św. i konferencją, uczestnicy kolonii wspięli się i odwiedzili św. Krzyż (sanktuarium widoczne na zdjęciu), św. Katarzynę, czyli przeszli zapewne całe pasmo Łysogórskie, ponadto nawiedzili Sandomierz i Jaskinię Raj. Po szczęśliwym i przez Pana Boga pobłogosławionym pobycie i letnim odpoczynku, ks. Rafał już myślał o jesiennym spływie kajakowym dla ojców z synami.



Tymczasem prace budowlane w nowej świątyni nie uległy zatrzymaniu, przeciwnie, choć niewidoczne dla oka, trwały przygotowania do samopoziomującej wylewki pod ogrzewanie podłogowe (koszt: bagatela – prawie 100 tys. zł). We wtorek i środę (**26/27 VII**) dotarły do parafii dwa tiry ze styropianem (w rozładunku pomogła liczna a ofiarna grupa parafian). Otynkowano zakrystię i kaplicę boczną. Rozpoczęły się przygotowania do tynkowania ścian.

Po upalnych wakacjach (temperatury dzienne dochodziły do 36<sup>o</sup>),

*„a nam jest szkoda lata  
i letnich żal nam wspomnień...”*

powrócił do parafii zwykły porządek pracy duszpasterskiej, w tym i nabożeństw: powróciły Msze poranne o siódmej, a pod koniec września zaczęto odprawiać w niedziele i święta Mszę św. o godz. 17-ej.

Prace budowlane, choć dla widza z zewnątrz niedostrzegalne, wciąż trwały, i to na niemałą skalę. Przystąpiono mianowicie do przygotowania płyty podłogowej pod ogrzewanie pod ogrzewanie podłogowe – zdanie nader skomplikowane, wymagające mnóstwa wstępnych zabiegów. No i kosztowne: wstępne szacunki mówią o kwocie co najmniej 60 tys. zł. Koniec tych prac przewidziano na przełom września i października. Ich ukończenie pozwoli na przeniesienie frontu robót na inne odcinki (nb. na początku jesieni, 17 października, od samego poniedziałkowego rana, rozpoczęły się szeroko zakrojone prace).

Znane powiedzonko głosi, że coś-tam bywa równe ale bywa też równiejsze. Na mocy tej gorzkiej prawdy życiowej **w niedzielę 18 września** zostały odczytane z ambony zapowiedzi ślubne. Żeby jednak nikt sobie nie myślał, że TE zapowiedzi były ot, tak... pierwszymi lepszymi zapowiedziami, Odczytujący, czyli ksiądz proboszcz we własnej osobie, nadał im odpowiednią, nadzwyczajną złotą ramę informując parafian, że oto w związek małżeński zamierzał wstąpić szef (nieważne, że były) korporacji lektorskiej i ministranckiej w naszej parafii, młody człowiek, doktorant, zasłużony dla niej (tej parafii). Kto zatem? Łukasz Arkadiusz Wnuk (przez 11 lat, jak wspomniano wyżej, prezes Służby Liturgicznej Ołtarza, który zamierzał pojąć (za żonę) Katarzynę Monikę Klonecką z par. bł. Władysława z Gielniowa w Warszawie.

Po odczytaniu ogłoszeń parafialnych, celebrans, ks. Robert raz jeszcze do sprawy powrócił i wręcz upomniał parafialnego dziejopisa, by ten poczuł, co na nim spoczywa i dokonał stosownego zapisu, co niniejszym czyni.

I tak nadszedł, bo nadejść musiał, miesiąc typowo już jesienny – październik.

*„Minął sierpień, minął wrzesień,  
znów październik i ta jesień  
rozpostarła melancholii mglisty woal...”*

Jeremi Przybora *Adios pomidory*

W sobotę 6 października, w Kościele Konkatedralnym pw. Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku odbyła się promocja nowych lektorów i ceremoniarzy. Wśród wielu nowych posługujących błogosławieństwo otrzymali także dwaj ministranci z naszej parafii: Jakub Buraczyński i Stanisław Miros. Gratulacje!



Do sakramentu bierzmowania przystąpiło osiemdziesiąt młodych dusz. A stało się to **7 października**; wtedy to parafię naszą nawiedził ks. biskup Jacek Grzybowski. Nie szczędził płomiennych słów zachęty do wytrwania w wierze dziadów i ojców; wskazał na moc działania Ducha Świętego, który zdolny jest zapalić młode serca i umysły, pod warunkiem, że owe umysły i dusze nie ulegną pokusom młód.



Październik jest miesiącem szczególnie poświęconym modlitwom różańcowym, dlatego w parafii, jak co roku dziatwa i młodzież (zwykle z ks. Rafałem) modliła się na różańcu o godzinie 17.30, zaś dla dorosłych modlitwy te ulokowały się między Mszami św. o 18-ej i 19-ej. W **sobotę, 8 października**, po Mszy św. o 18-ej, spod wielkiego, pięknego krzyża parafialnego ruszyła procesja różańcowa poprowadzona przez księdza proboszcza Marka a przygotowana (teksty czytań i wezwań) przez wszystkie kółka (róże) różańcowe. Członkowie róż nieśli ponadto obrazy patronów tychże kółek, inni chętni parafianie (także ci spoza kółek) podjęli się niesienia figury Matki Bożej oraz wielkiego różańca. Zresztą kółka stawily się nie tak licznie jak dzieci i młodzież, czyli ministranci i bielanki, których maszerował liczny tłumek, co dobrze świadczy o żywotności młodego Kościoła.

*Zgadywać ludzkie serca dane jest poetom,  
zakuwać słowa w Boży, w Chrystusowy łańcuch –  
O Święty! Swój i bliźni ból w poezję przetop  
i daj się, Bracie, modlić na cudnym różańcu!*

Karol Wojtyła, *Uczta czarnoleska*

Na Mszach niedzielnych **9 października**, odbywało się coroczne liczenie wiernych. Oto jego plon: na terenie parafii mieszkało ok. 8 tys. osób, spośród nich 1.372 (dominicales) odwiedziło kaplicę – 817 kobiet i 555 mężczyzn (17,12%). Do Komunii św. (communicantes) przystąpiło 365 kobiet oraz 216 mężczyzn, co daje 42,3% uczestniczących w nabożeństwach.

Dla przypomnienia: z inicjatywy Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC im. Witolda Zdaniewicza liczenie wiernych prowadzone jest we wszystkich parafiach katolickich w Polsce jako pełne badanie statystyczne religijnych praktyk niedzielnych Polaków. Metodologię badania opracował ks. prof. Witold Zdaniewicz oraz dr Lucjan Adamczuk. Badanie realizowane jest we współpracy z Konferencją Episkopatu Polski corocznie od 1980 r.; badanie pilotażowe przeprowadzone było już w roku 1978 i 1979.

W tę samą niedzielę w wejściu wyłożono karteczki zgłoszeniowe do wspominków, do intencji jednorazowych i całorocznych (na przyszły już rok).

*Sit praecor o vobis requies aeterna sepultis  
sit lux quae vestris aeternum affulget umbris*

(niechaj, o zmarli, wieczny odpoczynek stanie się waszym udziałem, a wiekuiste światło niech wam mroki rozjaśnia – inskrypcja z płyty, która zamyka kryptę nad głowami zakonników pelplińskich, cystersów). Na stoliczku znalazły się też listy zgłoszeniowe dla chętnych do kólek różańcowych.

Nie sposób nie wspomnieć, że wojna na wschodzie Europy wciąż jeszcze trwała. Zmienił się jej przebieg: armia ukraińska przeszła do ofensywy wyzwalać kolejne wsie i miasta na wschodzie i południu kraju. Zdumienie i szczerą radość budził fakt, że bracia Ukraińcy (nie bez pomocy militarnej z Zachodu i z Polski) odparli agresora i wyzwalałi wciąż nowe zajęte przez Rosję tereny odkrywając przerażające dowody zbrodni i bestialstwa żołdactwa rosyjskiego i nie tylko rosyjskiego.

**15 października** w sobotę, w domu parafialnym, odbyło się zebranie pierwsze (z długiego cyklu spotkań) grupy inicjatywnej przygotowującej grudnio-

we rekolekcje ewangelizacyjne. Owe cosobotnie spotkania zaplanowano na połowę października i cały listopad, a to dlatego, że program samych już rekolekcji był niezmiernie obfity. Oto cel oraz intencje pomysłodawców zawarte w ulotce przedświątecznej:

Jest to zaproszenie skierowane zarówno do parafian systematycznie praktykujących wiarę, także i do tych którzy na drodze wiary osłabli lub zaniedbali swoje życie religijne. Naszym duchowym przewodnikiem będzie św. Łukasz, którego Ewangelię zobaczymy podczas projekcji filmu „Jezus”. Celem rekolekcji będzie zawierzenie naszego życia Jezusowi Chrystusowi jako Jedynemu Zbawicielowi.



Idea rekolekcji jest odpowiedzią Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego na wezwanie św. Jana Pawła II, by *otworzyć na oścież drzwi Chrystusowi*.

Tradycją naszej parafii stał się pochód świętych i powiązany z nim bal. Dnia **31 października** zgromadzono się na Eucharystii o godz. 18.00 i po niej, przy śpiewie i muzyce, zebrani wierni ruszyli ulicami parafii w radosnym pochodzie na cześć Świętych, którzy w Kościele są wzorem i wsparciem. W tym roku gościliśmy Telewizję Polską, która pokazała pochód w głównym wydaniu *Wiadomości*.

*Piękna nasza Polska cała* – pod tym patriotycznym wezwaniem, 11 listopada, tradycyjnie już, po Mszy św. o 18-ej odbył się wieczór, spotkanie kochających Ojczyznę wiernych. Przyszli posłuchać wybranych z literatury polskiej utworów pisanych prozą, wierszem a także skomponowanych czyli opracionych muzycznie; wybranych przez asystenta a ułożonych w postaci scenariusza mistrzowską ręką księdza Marka. Proboszcz zaprosił też chętne do działania grono wykonawców,



wśród których znalazł się ks. Rafał Jabłkowski, p. Robert Radzik, dwie panie Anety: p. Kowalik i p. Zakrzewska, dwie panie Nawrockie: p. Jolanta z córką, Kasią, lektor Mateusz Andruszko oraz Sznajderowie. Towarzyszyli im muzycy; a więc Błażej Kocjan - piano, vocal; Adrian Szymański - instrumenty perkusyjne i Mario Cueto - gitara elektryczna. Panowie zagrali, zaśpiewali a także trzykrotnie poprowadzili wspólne śpiewy wszystkich

zgrupowanych.

**18 listopada** na Mszy św. o 16.30 poświęcono sztandar szkoły podstawowej nr 356 im. Ryszarda Kaczorowskiego (mieszczącej się po sąsiedzku, też przy ul. Głębockiej pod numerem 66). We Mszy św. wzięła udział dyrekcja Szkoły, Naczelnik Wydziału Edukacji Dzielnicy Białołęka, Rada Rodziców, przedstawiciele rodziców i uczniów. Mszy św. przewodniczył ks. proboszcz Marek Paska a homilię wygłosił ks. dr Robert Ogrodnik. Liturgię przygotował ks. Rafał Jabłkowski.



Tymczasem w **listopadzie, w dniach 16 -19** parafialny Zespół Caritas ze sprzymierzeńcami, zajął się kompletowaniem korespondencji do wiernych, którzy w ubiegłych latach przyjmowali już kolędujących księży. Przesyłka zawierała list podpisany przez księdza proboszcza oraz wikariusza, Rafała Jabłkowskiego

*Był czas kiedy mogliśmy pukać do wszystkich drzwi mieszkańców. Później nastął okres pandemii, w którym nie mogliśmy się już z Wami spotkać. W ubiegłym roku kolęda miała formę zaproszenia skierowanego do nas przez parafian. Podobne zaproszenie kierujemy także i teraz. Przyczyna jest prozaiczna: księży posługujących w parafii jest mało zaś mieszkań często zamieszkiwanych tylko chwilowo – mnóstwo. Dochodzą jeszcze zwykłe obowiązki parafialne, które nie mogą być zaniedbane. A przecież pragniemy gorąco z każdym z Was spotkać się w Waszych domach.*

oraz rekolekcyjną ulotkę. Przygotowano, bagatela, niecałe trzy tysiące listów, które do adresatów dotarły 27 XI w niedzielę i w dni następne.

Odkąd relikwie błogosławionej Karoliny Kózkówny pojawiły się w naszej kaplicy Ks. Rafał organizował pielgrzymki do Zabawy, do sanktuarium błogosławionej. Także w bieżącym roku, **od 25 do 27 XI**, grupa dziewczynek z mamami i ks. wikariuszem wyruszyli do Zabawy, aby modlić się tam i poznawać już osobiście miejsca, gdzie żyła i męczeńską śmiercią zginęła patronka młodzieży i Ruchu Czystych Serc.

**27 listopada** – pierwsza niedziela Adwentu. Obok ołtarza znalazł się stolik z pobłogosławionymi opłatkami. W kruchcie, przy frontowych drzwiach wejściowych do kaplicy stanął kosz na dary dla ośrodka *Przystanek w drodze* w

Czerwonym Borze. Pojawiły się też Caritasowskie świece – obie inicjatywy poprowadził parafialny Zespół Caritas.

Co w nowym kościele? Wiele! Rozległa podłoga (ok. 900 m<sup>2</sup>) została wyłożona grubymi płytami styropianowymi i przykryta specjalną folią; na tej folii zostało ułożone właściwe ogrzewanie podłogowe. W ten sposób wewnątrz jakby zmaleło, przybliżył się piękny strop, który dotąd ginał w nieskończonościach nieba. W związku z tym należało podwyższyć poziom prezbiterium o grubość wspomnianej podłogi. Koniec listopada i początek grudnia to właśnie ten czas, kiedy podwyższano, podwyższano, a wewnątrz malowało, malowało; w perspektywie kolejna wylewka pod ceramikę podłogową, ułożenie płytek, ocieplenie stropu, tynkowanie ścian. Zatem – jeszcze mnóstwo pracy i wydatków... Młodzież pięknie nam wyrasta, choćby nasi ministranci i lektorzy – jeśli tak dalej pójdzie, będą musieli się mocno garbić służąc przy ołtarzu.

Po Mszach adwentowych odprawianych o godz. 6.45 wzorem lat ubiegłych, najmłodszy ich uczestnik, szkolny ludek, bardzo ochoczo biegł do domu parafialnego, gdzie z inicjatywy nieocenionych państwa Nasiadków, pani Grażyna i pan Robert w Sali św. Antoniego czekali na niego z kubkiem kakao i bułeczką. To znaczy... zaraz... tych kubeczków było więcej niż jeden; dlatego spokojnie - zawsze starczało owego porannego pokrzepienia dla wszystkich chętnych.

Kronika nasza nie ogranicza się do odnotowywania dziejów miejsca, tego szczególnego MIEJSCA, do dziejów obiektu. Jest też utrwalaniem osób, szczególnych OSÓB; opowiada o ludziach należących do wspólnoty przy ulicy Głębockiej. Nie żalowaliśmy miejsca dla kilku już parafian i na pewno z radością, ale przede wszystkim z szacunkiem, będziemy ukazywać kolejnych. **25 listopada** zmarł pan Piotr Głowaczewski. Mąż pani Darii, zelatorki różańcowego koła, ojciec pięciorga dorodnych dzieci - młodzieńki ministrant, dwóch lektorów, córeczka bielanka... O samym panu Piotrze pragniemy powiedzieć mocnym głosem: był uosobieniem skromności, ciszy i oddania, człowiekiem stroniącym od koguciego krzyku współczesności. Wielkie rzeczy powstawały zawsze i powstają w ciszy duchowej pracowni, w ciszy domu, w rodzinie – i tu pan Piotr znajdował miejsce dla świętej a cichej pracy.

*Anielski orszak niech twą duszę przyjmie,  
uniesie z ziemi ku wyżynom nieba,  
a pieśń zbawionych niech ją zaprowadzi  
aż przed oblicze Boga najwyższego.*

Adwentowe Rekolekcje Ewangelizacyjne odbyły się, o czym wspomnieliśmy wyżej, od **4 grudnia** (niedziela) i trwały **do środy (7 XII)**, po kilka godzin popołudniowych, w tym Msze (o 18-ej); po modlitwach, świadectwa, orędzia, projekcja filmu *Jezus i „zagajki”* osłodzone ciastkami.

W tym czasie, **6 grudnia**, na porannych roratach w naszej kaplicy pojawił się biskup. Prawie prawdziwy biskup prosto z Myry, o imieniu Mikołaj. Obdarował dzieci oraz panią organistkę Natalię prezentami (pani Natalia otrzymała flecik na którym miała zagrać... ale poprosiła o czas na naukę). Nie zapomniał o spracowanym duchowieństwie: ksiądz Rafał dostał wzmacniającą herbatkę turecką



wraz z zaproszeniem do wypicia – niedaleko, w Myrze. Księdzu proboszczowi wręczono paczkę z pomarańczami, aby zdrowo się odżywił i służył długo w parafii (czyli jeszcze wydajniej pracował).

Z mieszanymi uczuciami informujemy, że od 20 XI do 18 XII w Katarze grano w piłkę kopaną. Wiadomość, co się zowie, marginalna; na pewno pożałowalibyśmy dla niej miejsca w naszej szacownej kronice, gdyby nie to, że w sali św. Antoniego utworzono tak zwaną strefę kibica (obsługiwana przez zapaleńców ministrantów). Na szczęście, sala jakoś po tym wszystkim ocalała i można wciąż jeszcze, do dzisiaj, z niej korzystać. Tylko dla ciekawości dodamy jeszcze: *mistrzostwo zdobyła reprezentacja Argentyny, która pokonała obrońcę tytułu, reprezentację Francji po rzutach karnych 4:2 (po 120 minutach był wynik 3:3).*

Tuż przed Świętami, **22 grudnia**, z parafii wyruszył i na miejsce dotarł bus z darami dla ośrodka *Przystanek w Drodze* w Czerwonym Borze. Wdzięczność czerwonorzian wyraziła się w Mszy św. za darczyńców odprawionej na miejscu w pięknej kaplicy wzniesionej ich własnymi rękami.

Przebieg Świąt Bożego narodzenia najlepiej oddadzą słowa ks. proboszcza, który w poświętecznych ogłoszeniach parafialnych (**25 XII**) nie omieszkał *serdecznie podziękować wszystkim parafianom za wspólne przeżywanie adwentu, szczególnie za obecność na Mszach roratnich i na rekolekcjach.* Ponadto szczególnie dziękował państwu *Małgorzacie i Robertowi Nasiadkom, pani Grażynie Hyszko i panu Robertowi Jagielskiemu za zorganizowanie i codzienne przygotowanie po-*

częstunku dla dzieci (kakao plus jagodzianki) po roratach. Podziękował także parafianom, dzieciom i młodzieży za dekoracje kaplicy, przygotowanie szopki, a szczególnie paniom Radosławie Sokołowskiej i Wiesławie Ślabosz za wiele czasu poświęconego trosce o czystość i piękny wystrój naszej kaplicy.



I tak nastał dzień odpustu parafialnego. 26 grudnia podziękowaliśmy Panu Bogu i Patronowi, św. Szczepanowi, za całą wspólnotę parafialną, za to ważne miejsce modlitwy, za wszelkie łaski tu wyproszone. Mszę św. odpustową o godz. 12.30 odprawił i przewodniczył jej ks. Piotr Pierzchała, wieloletni dyrektor Wydziału Nauk Katechetycznych Kurii Diecezji Warszawsko-Praskiej.

Modlitwa rozpoczęła się nowenną do patrona z intencjami odczytanymi przed ołtarzem. Na zakończenie Mszy św. koło Żywego Różańca, któremu patronuje patron parafii zawierzyło wspólnotę św. Szczepanowi Pierwszemu Męczennikowi.

Zbliżający się koniec Roku Pańskiego skłaniał do refleksji, podsumowań. Mamy na myśli, między innymi, pewną kurialną inicjatywę. Otóż diecezjalne gremia działające pod wpływem, rozesłały do wiernych w podległych sobie parafiach ankiety synodalne. Chodziło w nich o przyjrzenie się, jak to jest z tymi relacjami ludu Bożego z duchowieństwem (taki mniej więcej był **duch i intencje** pomysłodawców inicjatywy synodalnej). Ludziska, jak umieli, tak próbowali uporać się z kłopotliwym zadaniem domowym. W rezultacie wypełnione druki ostatecznie dotarły tam, gdzie trzeba, gdzie opracowano je starannie i obszernie – po czym w parafii ucichło (jak po każdym większym szumie). Tak, jak w tym wierszyku:

*Siedzą wierni z formularzem,  
piszą o Kościele marzeń;  
przyszedł duch, wiernych w brzuch,  
wierni fik, a duch? Znikł.*

Ale, ale... coś tam jednak do naszej parafii dotarło... Jedna z ankietowanych osób wystawiła **duch**ownym najlepszą z możliwych laurkę, wpisując w odpowiednim miejscu formularza, że *nasi księża są dobrzy*. Przecież od początku o to właśnie chodziło! Chwała Panu! Co do samego opracowania – oto wyimek z bardzo bogatej zawartości **Raportu**:



Raport Synodu o Synodalności Diecezji Warszawsko – Praskiej zawiera najważniejsze wnioski z prac synodalnych dokonanych w diecezji warszawsko-praskiej. Do Sekretariatu Synodu DWP wpłynęło: 468 ankiet wypełnianych wspólnotowo, w których podana została nazwa wspólnoty, ilość członków wypełniających ankietę i ich wiek; 634 ankiet wypełnionych przez osoby indywidualne podające swoje dane (nazwisko, adres, parafię, wiek, płeć) i 891 ankiet które wypełniono anonimowo. W sumie do Sekretariatu Synodu DWP wpłynęło 1993 ankiet i w ich wypełnianiu wzięło udział około 12 552 naszych diecezjan.

**31 grudnia** (sobota) – zakończył się kalendarzowy rok 2022.

Po Mszy św. o 19.00 ksiądz proboszcz poprosił obecnych by, jeśli kto może, jeszcze pozostał na nabożeństwie dziękczynnym (za mijający rok) i błagalnym (o błogosławieństwo Boże i wszelką pomyślność w roku nadchodzącym). Zarówno Msza św. i nabożeństwo miały szczególny charakter – do Polski i na cały świat poszła wieść o śmierci papieża-seniora Benedykta XVI (zmarł o godz. 9.34 w watykańskim klasztorze Mater Ecclesiae). Był profesorem nauk teologicznych, arcybiskupem metropolitą Monachium i Freising, kardynałem prezbiterem, kardynałem biskupem, prefektem Kongregacji Nauki Wiary, dziekanem Kolegium Kardynalskiego i Suwerenem Państwa Watykańskiego od 19 kwietnia 2005 do 28 lutego 2013 - Benedykt XVI stał się 265. papieżem. Joseph Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 roku o godz. 4.15, w Wielką **Sobotę**. I w **sobotę**, ostatniego dnia 2022 roku zmarł.



Peter Seewald w 1995 roku przeprowadził wywiad z Josephem Ratzingerem, wtedy jeszcze kardynałem. I we wstępie do owego wywiadu opublikowanego w Monachium pod tytułem *Sól ziemi* napisał tak:

*Józef Ratzinger jest uważany, zwłaszcza w swej ojczyźnie, za walecznego, ale też i zwalczanego przedstawiciela Kościoła. Wiele jego analiz i ocen potwierdziło się, często w najdrobniejszych szczegółach. Niewielu ludzi równie boleśnie jak ten mądry człowiek, pochodzący z chłopskiej Bawarii, uświadamia sobie straty i dramat współczesnego Kościoła.*

*Pewnego razu zapytałem go, ile jest dróg, które prowadzą do Boga. Mógłby odpowiedzieć: jedna, albo: wiele. Kardynał nie musiał się długo zastanawiać: tyle, rzekł, ilu jest ludzi.*

W naszej kaplicy na ołtarzyku z relikwiami św. Rity oraz błogosławionej Karoliny Kózkówny stało zdjęcie zmarłego papieża-emeryta. Celebруюcy wieczorne nabożeństwo ksiądz Marek Paska podziękował Bogu za ten tak ważny dla

Kościółu pontyfikatu. W wieczorne, pożegnalne dla roku 2022 modlitwy, wplótł zarazem „statystyczne” dane z parafialnej działalności duszpasterskiej w liczbach:

- sakramentu chrztu udzielono: 69 małym dzieciom; do pierwszej Komunii św. przystąpiło 192 dzieci; biskup udzielił bierzmowania, czyli sakramentu dojrzałości religijnej, 80 dziewczętom i chłopcom. Zapowiedzi ślubne odczytano z ambonki 27 razy; sakrament małżeństwa zawarło przed Bożym ołtarzem pięć młodych par. I tyle samo odprawiono Mszy pogrzebowych.

Po nabożeństwie kaplica pozostała otwarta dla adoracji Najświętszego Sakramentu.

*Darzy mnie wieczór lasów zwierzeniem,  
znosi mi myśli wieczorny powiew:  
wizje ludzkości okutaj w brzemie  
i tę najświętszą Prawdę o Słowie,  
co jest Miłością i Wyzwoleniem,  
za którym tęskni zgęźbiony człowiek.  
Tak modlitewną księgę zamykam  
w żelazne klamry – o Słowie wykład.*

Karol Wojtyła *Słowo-Logos*

## **Rok 2023**

*Niech cię Pan błogosławi i strzeże.  
Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą;  
niech cię obdarzy swą łaską.  
Niech zwróci ku tobie oblicze swoje  
i niech cię pokojem obdarzy.*

(Lb 6)

22 lipca 2022 r. sejm wybrał patronów roku 2023. Zostali nimi: Wojciech Korfanty, Paweł Edmund Strzelecki, Aleksander Fredro, Aleksandra Piłsudska, Maurycy Mochnacki, Jadwiga Zamoyska i Jerzy Nowosielski. Był to też rok Mikołaja Kopernika (ur. ok. 1473 r.; zm. 1545) - mieliśmy zatem 550-tą rocznicę urodzin i 480-tą rocznicę śmierci polskiego astronoma.

**1 stycznia** - ważne dla parafii wydarzenie! Oto ks. biskup Romuald Kamiński przybył do nas, aby w asyście koncelebrujących księży (ks. proboszcza Marka i ks. Roberta) wprowadzić relikwie błogosławionego Carlo Acutisa.

*Młodości! tobie nektar żywota  
natenczas słodki, gdy z innymi dzielę:  
serca niebieskie poi wesele,  
kiedy je razem nic powiąże złota.  
Razem, młodzi przyjaciele!  
- w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele.*

A. Mickiewicz *Oda do młodości*

Warto przy tej okazji przypomnieć (takich przypomnień nigdy za wiele!), że w naszej świątyni znajdowały się już relikwie ważnych dla Kościoła świętych i błogosławionych. A więc:

- relikwie I stopnia św. papieża Piusa X przekazane przez ks. bpa Kazimierza Romaniuka w dniu 4 III 2010 r.;

- relikwie I stopnia św. siostry Faustyny Heleny Kowalskiej (przekazane przez Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach) i wprowadzone do parafii przez ks. biskupa Kazimierza Romaniuka dnia 26. 12. 2017 r.;

- relikwie I stopnia bł. Karoliny Kózkówny, ofiarowane przez Wydział Duszpasterstwa Młodzieży Diecezji Warszawsko – Praskiej. Wprowadzenie - podczas Misji św. 11 października 2020 roku przez bpa Romualda Kamińskiego;

- relikwie II stopnia św. Rity z Cascii, przywiezione z sanktuarium św. Rity w Cascii we Włoszech przez ks. proboszcza Marka Paskę i wprowadzone przezeń do parafii 26 XII 2016 r.;

- oraz relikwie św. Jana Pawła II wprowadzone 10 października 2021 r.;

Od styczniowego pierwszego wtorku (**2 I**) ksiądz proboszcz, Marek Paska i ksiądz wikariusz Rafał Jabłkowski rozpoczęli wizyty duszpasterskie. Roboty wiele, robotników w Pańskiej winnicy mało, dlatego też od ubiegłego roku duchowni przybywali do rodzin i domów wyłącznie na wcześniejsze zaproszenia parafian.

**4 stycznia** o godzinie 18-ej ks. dr Robert Ogrodnik odprawił Mszę św. poświęconą pamięci zmarłego 31 grudnia 2022 r. papieża-emeryta Benedykta XVI. Homilia, którą ksiądz celebrował wygłosił, miała w sobie coś z uczelnianego wykładu: jego osią kompozycyjną stała się paralela między biografiami obu wielkich papieży: św. Jana Pawła II oraz Benedykta XVI. Obaj wychowywali się w domach oddających Bogu żywą, bezgraniczną cześć; w obu domach ojcowie stali się dla swych synów wzorami pobożności: byli to ludzie modlitwy, czyli wewnętrznego, osobistego obcowania z Bogiem, Jego Synem i Duchem Świętym. Zatem – jeśli się dziś o Józefie Ratzingerze powiada, że należał do ekskluzywnego grona *Cooperatores veritatis*, to dlatego, że – wraz z św. Janem Pawłem II tworzył arystokrację ducha, nie tylko litery. Dalej – ks. Robert podzielił się refleksją, że obaj byli chyba ostatnimi papieżami, którzy doskonale sobie zdawali sprawę, jakim dla świata

zagrożeniem stał się narodowy socjalizm i sowiecka wersja komunizmu. Obaj (używając kolokwialnego języka) na własnej skórze wraz ze swoimi rodakami w Polsce pod sowieckim batem i w Niemczech hitlerowskich boleśnie doświadczyli okrucieństw obu despotycznych systemów. I jeszcze – obaj papieże-myśliciele byli najgłębiej przekonani, że nie ma sprzeczności, nie ma żadnego konfliktu między wiarą i nauką – przeciwnie: *Wiara i rozum – otodwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy* - pisał Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*. Zaś Benedykt XVI dodawał - *Wiara jest światłem, w gruncie rzeczy jedynym, które wciąż na nowo rozprasza mroki ciemnego świata i daje nam odwagę do życia i działania* – cytujemy z pamięci fragment z *Deus caritas est*, którym ks. Robert zakończył swoją homilię. Od początku roku 2023 wiele głosów postulowało jego kandydaturę na doktora Kościoła.

Podobno (wygląda to na anegdotę), gdy papież Benedykt XVI przyleciał do Polski z pierwszą misją apostołską, już w drzwiach samolotu pozdrowił zebranych: - *Witam was, ciule!*



**Dzień Objawienia się Pańskiego** (epifania); **6 I** – i od rana, już od pierwszej Mszy św., parafia w szczególny sposób świętowała pokłon trzech królów w betlejemskiej szopce. Prawie trzydziestoosobowa grupa młodzieńców, odrobinę starszych oraz młodocianych artystów poprowadzonych przez nieustrzonego księdza Rafała pokazywała swoje zdolności aktorskie i śpiewacze w przedstawieniu jasełkowym. W naszej kronice na ogół nie spieszymy się z pochwałami, lecz tym razem trzeba krzyknąć: - *eccellente! bravissimo!* Piękne, silne i czyste głosy (o kompozycjach muzycznych zamilczmy), wdzięczne kreacje aktorskie: np. „stary wyjadacz” ks. Rafał, świetnie wypadł Łukasz Mielcarz w roli Carlo Acutisa oraz dziewczynka grająca Karolinę Kózkównę; całość zaś nie była pozbawiona młodzieńczej świeżości i wdzięku. Dlatego dostawali zasłużone brawa.

Parafia zmieniała się, powiększała: wprowadzie nie terytorialnie, lecz – miejmy nadzieję – liczbowo. W bliskiej okolicy wznoszono nowe osiedla: przy ulicy Głębockiej (nr 88 i 88a), przy Geodezyjnej i na rogu Geometrycznej z Kartograficzną.

Od początku roku w naszej nowej świątyni dwóch cierpliwych, znających się na rzeczy panów, układało białe wstęgi przewodów, które będą podłogowo ogrzewały wiernych i sam budynek. Praca ogromna, żmudna, wymagająca fachowości i wielkiej kondycji – wystarczy powiedzieć, że ów biały kabel mierzy ponad sześć (!) kilometrów długości.

*O jedno tylko Pana proszę i o to zabiegam, żebym mógł zawsze przebywać w Jego domu, żebym stale się radował Jego świątynią.*

Po ponad trzystu dniach (w lutym minie rok) wojowania Rosji z dzielną Ukrainą, karmiający się ideami imperialistycznymi Putin i jego sztab poprosił o rozejm, podobno ze względu na prawosławne święta Bożego Narodzenia. Kremlowscy mistrzowie kłamstwa i kamuflażu usiłowali ukryć niewydolność własnego wojska w ataku i w obronie swoich pozycji. Jednocześnie z uporem przerzucane były wojska agresora na terytorium Białorusi – analitycy spodziewali się, że właśnie stąd, czyli od północy zostanie dokonany ponowny szturm, którego celem wciąż pozostawała stolica kraju: Kijów.

### 336. dzień wojny Rosji przeciwko Ukrainie

Wczoraj (31 stycznia) w mediach pojawił się kolejny raport o sytuacji na froncie wojny. Według informacji prasowych, armia ukraińska odniosła sukcesy w obronie Kijowa.



*Oto są wojen napaśniczych dzieje –  
 łącno je skreślić: rzeź, grabież, pożoga  
 i blask, co głupie rozwesela zgraje,  
 a w którym mędrzec z bojaźnią uznaje  
 głos wołający o pomstę do Boga.*

A. Mickiewicz *Konrad Wallenrod*, cz. V w. 28-32

22 stycznia minęło 160 lat od wybuchu powstania styczniowego w 1863 roku. Zakończyło się kapitulacją 11 kwietnia 1864 r.

Do końca stycznia ciągnęły się wizyty duszpasterskie w domach i rodzinach, które zapraszały naszych kapłanów, których wspierał nieoceniony, zawsze ofiarny ks. dr Robert Ogrodnik. Oto plon odwiedzin w liczbach:

- akcja trwała dwadzieścia cztery dni; w tym czasie trzech księży odwiedzili 821 rodzin (ew. domów), co daje 14% wszystkich lokali na terenie parafii. Zebrano 106.890 tys. złotych niezbędnych do wykonania wielkich prac budowlanych przy układaniu ogrzewania podłogowego, wylewek itd. Księża byli pod wrażeniem wyjątkowej serdeczności i gościnności gospodarzy. I jeszcze jedno spostrzeżenie: bardzo wzrosła migracja (ruch masy ludzkiej, brzydko mówiąc); zarazem wiele mieszkań poszło pod wynajem.

**5 lutego** po wieczornej Mszy św. odbył się koncert ukraińskiego zespołu *Taraka Serce za serce*. Artyści wykonali polskie i ukraińskie kolędy, oraz znaną piosenkę zespołu *Podaj rękę Ukrainie*. Była to forma podziękowania za otwarte serca Polaków dla uchodźców wojennych z Ukrainy.



W połowie lutego, gdy wyjątkowo dokuczliwa zima nie wiedziała, co ma z sobą zrobić (trwać jeszcze, czy odejść), w sobotę **11 II** po porannej Mszy św. o siódmej, wyruszyli zimownicy do Poronina: młodzieńcy, młodzi i nieco starsi. Powiedzmy szczerze – bez ośnieżonych Tatr trudno byłoby proboszczowi, księdzu Markowi, wytrwać do następnego zimowiska. Bez nart (choć bolą nogi)? Niemożliwe. Mimo choroby, przeziębienia? Wykluczone. Zatem, po błogosławieństwie,



wyruszyli. Powrót do płaskiej Warszawy, do szarych znojących dni, nastąpił **18**-ego tego samego miesiąca.

Rekolekcje dla dzieci i młodzieży szkolnej odbyły się **6, 7, 8 marca**; Było to pięć 5 spotkań. Rekolekcje poprowadził ks. Grzegorz Wasąg, a motywem przewodnim była historia Króla Dawida.

Po Mszach św. 12 III odbyła się zbiórka do puszek na dzieło misyjne *Ad-Gentes*.

Dorośli przeżywali swoje rekolekcje wielkopostne niedługo potem, w dniach **19 – 21 marca**. Poprowadził je wysoce utytułowany kapłan: ksiądz doktor Paweł Cieślik, wykładowca w seminarium oraz duszpasterz akademicki naszej diecezji, na co dzień posługujący w domu *Arka* przy ul. Grochowskiej 194 na rondzie Wiatraczna.

Podczas wspomnianych dni rekolekcyjnych, na tle obrazu Jezusa Miłosiernego, stanęła plansza, którą można było odczytywać niemal jak przypowieść. Tło ciemne, może jak owa ciemność duszy współczesnych ludzi; w centrum otoczona jasnością sylwetka Jezusa trzymającego w prawej dłoni Hostię. Natomiast wokół Niego ciasny tłum postaci beznadziejnie zapatrzonych w swoje telefony komórkowe – i mdłe światełka na ich twarzach padające od ekraników. Samotność Jezusa; Kościół i służba w Kościele; modlitwa – jej sens i działanie – oto motywy przewodnie rekolekcyjnych nauk. A wreszcie wierni usłyszeli mocny głos rozsądku i realizmu: nie należy spodziewać się jakichś nadzwyczajnych cudów po świętych skądinąd dniach rekolekcji. Coś na pewno może się poprawić, coś zostanie po staremu. Ale byłoby grzechem bardzo poważnym, gdyby się człowiek szybko zniechęcił, poddał, bo na to tylko czeka upadły anioł, zły duch, który tylko czyha na ludzkie słabości i na rezygnację z walki o swoją duszę.

Zapowiadany wcześniej turniej tenisa stołowego o puchar Księdza Proboszcza, odbył się **dnia 25 marca**. Oto uczestnicy i zwycięzcy ping-pongowej Parafiady (na marginesie dodamy, że zagrał również sam Fundator; niestety, nic nie wiadomo o jego dokonaniach):

- kategoria I – (chłopcy urodzeni po 2009 roku);  
1 miejsce – Michał Rola; 2 - Norbert Jagielski; 3 – Jan Graczyk;
- kategoria II – (kobiety open);  
1 miejsce – Pola Tusińska; 2 – Ola Szopa; 3 – Zuzia Paluch;
- kategoria III – (mężczyźni open);  
1 miejsce – Rafał Stachyra; 2 – Michał Sułkowski; 3 – Piotr Stankiewicz.

I jeszcze coś z rzeczy pożytecznych a miłe sprawiających wrażenie: przedświąteczne prace porządkowe wokół kaplicy i w całym gospodarstwie parafialnym, do których stawilo się sporo młodego i nieco starszego luda **29 marca** oraz obowiązkowo: pupil(ka) Beczka, rozpieszczana ponad wszelkie ludzkie pojęcie, a której udział i robota polegała głównie na machaniu ogonem.

W piątek **31 marca** odprawiono ostatnie nabożeństwo z cyklu sześciu dróg krzyżowych; tą wspólną Krzyżową Drogą poszli wierni ulicami naszej parafii po Mszy św. o godzinie 18-ej (niektórzy zabrali świece).

W piątą niedzielę Wielkiego Postu, po Mszach odbyła się zbiórka do puszek na kwiaty i dekoracje do Grobu Pańskiego i Ciemnicy. Następnego dnia, w sobotę, odbyło się nabożeństwo wynagradzające Niepokalanemu Sercu Marii. Po Mszy św. (z liturgią niedzielną) Apel Jasnogórski o godzinie 21-ej.

I nowość: *Noc z Bogiem*; modlitwy rozpoczęły się w piątek (**31 marca**) o godzinie 21-ej, zakończyły w sobotę (**1 kwietnia**) o 7-ej. Była to całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu przeżywana w ciszy. W czasie adoracji dostępny był dom parafialny, gdzie można było napić się kawy, herbaty, skorzystać z toalety.

W niedzielę zakończyła się zbiórka darów żywnościowych i środków czystości dla bezdomnych w Czerwonym Borze (w koszu obok głównego ołtarza). Zakończyła się też sprzedaż świec wielkanocnych Caritas. Jedynie Koła Żywego Różańca w niedzielę Palmową rozprowadzały jeszcze palmy wielkanocne (dochód na wsparcie budowy kościoła).

W niedzielę Męki Pańskiej, **2 kwietnia**, rozpoczął się Wielki Tydzień. Zaplanowano liturgię Triduum Paschalnego według następującego porządku:

- **Wielki Czwartek** (6IV) – Msza św. Wieczerzy Pańskiej o godzinie 19-ej; W Wielki Czwartek i w Wielki Piątek adoracja do północy. W Wielki Piątek i w Wielką Sobotę o godzinie 8-ej (zaproszenie na Ciemną Jutrznę);

- **Wielki Piątek** (7IV) – Liturgia Męki Pańskiej również o 19-ej. Po zakończeniu liturgii rozpoczęła się nowenna przed uroczystością Miłosierdzia Bożego;

- **Wielka Sobota** (7IV) – Msza św. Wigilii Paschalnej o godz. 20-ej, ze świecami. Wcześniej, przed domem parafialnym, księża poświęcili koszycki z pokarmami - od 9-ej do 16-ej. Tego dnia ministranci rozprowadzali wodę święconą, młodzież oazowa sprzedawała baranki wielkanocne. Panowie z bloków przy ul. Głębockiej 59, 61, jak co roku, przygotowali ognisko w Wielką Sobotę.

- **Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego**: Rezurekcja o godzinie 6-ej.

*Galilae, vicisti!*

słowa cesarza rzymskiego, Juliana Apostaty

Warto w tym miejscu uwiecznić wydarzenie, które ze Świątami miało wprawdzie luźniejszy związek, natomiast było bardzo ważne jako kolejny etap budowy nowej świątyni. Otóż we wtorek, **4 marca** na plac budowy wjechały trzy lub cztery tiry-wywrotki z piaskiem, wykiprowały zawartość przed frontem i zaraz po nich na teren wjechała koparka z długim wysięgnikiem załadowniczym. Wraz z nią ogromny samochód wielkości tira: była to mieszalnia zaprawy murarskiej. W niej powstawała substancja, która jako wylewka długimi przewodami dostarczana była (jeszcze w środę) do wnętrza – a w środku świątyni pracownicy firmy posadzkowej starannie rozprowadzali tę masę i pokrywali nią przewody ogrzewania podłogowego. Prace zaiste na wielką skalę! Prawdziwie wielka budowa, nie jakieś majsterkowanie!

Z Holandii ruszył na Polskę bezlitosny atak na osobę św. Jana Pawła II. Intensywność tej napaści wzrosła po publikacji książki *Maxima culpa. JP II wiedział* holenderskiego dziennikarza-wichrzyciela Ekke Overbeeka. Atak został podchwycony i wykorzystany przez polskojęzyczny TVN i w materiale *Franciszkańska* Marcina Gutowskiego wyemitowany 3 marca br. Żaden z tych „autorów” nie zadał sobie trudu, by zbadać swoje „źródła” (ubeckie fałszywki). W rezultacie w świat poszły paszkwile, nie zaś rzetelna robota dziennikarska, która – pod warunkiem uczciwości i bezstronności – wzmocniłaby szacunek wobec Wielkiego Polaka. Odpowiedzią na rozmaite akcje lewicy i PO *odjaniepawłania* Polski stały się potężne manifestacje i pochody wyrażające poparcie dla osoby i miejsca Świętego, Jana Pawła Wielkiego w Polsce i na świecie.

*Jam jest niewinien... ja niewinnie...  
Niechże sędzia wśród nas stanie,  
niechaj rozsądzi, czemu cierpię,  
niechaj ukaze tajni kraniec  
i pęta moje niechaj zerwie.  
Męcę się myślą, męcę męką –  
niech zejdzie wpośród nas i sądzi –  
niechaj anielskie trąby dźwiękną,  
niechaj ma dusza już nie błądzi.  
Jam sprawiedliwy – Jahwe...*

K. Wojtyła *Hiob. Drama ze Starego Testamentu*

Ze spraw niższych, ziemskich – pogoda, konkretnie wiosna, dawała w tym roku o sobie znać w najnieprzyjemniejszy sposób: wciąż ciągnące się północne powiewy ze śniegiem włącznie, nie ominęły również i Wielkiego Postu, i Wielkiego Tygodnia. W Wielki Czwartek, kiedy odprawiano Mszę Wieczery Pańskiej o błaszany dach kaplicy rozbiły się strugi deszczu. A warto było skupić się, ponieważ celebrans, ksiądz proboszcz Marek Paska, w homilii swojej skupił się na sensie i wartości posługi kapłańskiej: dokładnie – na służeniu. Mówił o sytuacji Kościoła w tym czasie, gdy na Kościół sypały się gromy, inwektywy, pomówienia, gdy samą postać świętego Jana Pawła usiłował zniesławić nienawiść i podłość wojujący liberalizm. Oto przykład z FB, gdzie pod zdjęciem nowo wyświęconego młodzieńczego księdza odprawiającego Mszę prymicyjną znalazł się wpis: *proszę bardzo, mamy jeszcze jednego pedofila* (cytat z pamięci).

Jeszcze i w Wielką Sobotę padał dokuczliwy deszcz. Panom z bloków 59 i 61 mogliśmy być wdzięczni, że nawet ten deszcz nie przeszkodził w Obrzędach Światła.

Ale w tęż Sobotę, rano, pogoda zdawała się odpuszczać, łagodnieć, jakby przepraszając za swą niemłą naturę. Temu można było przypisać tłumny napływ obywateli z koszyczkami do poświęcenia, w czym trudno znaleźć coś nagannego, bo zjawisko co roku się powtarza... nie tylko wiosna pobudza do życia (religijnego) ale i może coś wyższego? Jednak wiele z tych twarzy potem w kościele nie wiadać...



Procesja z Najświętszym Sakramentem i Msza rezurekcyjna ukoronowała świąteczne uroczystości. Kapłan, ksiądz proboszcz podziękował wszystkim, którzy owe uroczystości przygotowali.

*Kamień odrzucony przez budujących  
stał się kamieniem węgielnym.  
Stało się to przez Pana i cudem jest w naszych oczach.  
Oto dzień, który Pan uczynił,  
radujmy się nim i weselmy!*

Co w polityce, a zwłaszcza za wschodnią ścianą? Militarne zmagania na wschodzie Ukrainy od jakiegoś czasu miały charakter wojny pozycyjnej. Pomoc napływała jedynie z Polski i z USA... Coś się jednak zmieniło w głowach decydentów w krajach zachodniej Europy. Być może dostrzegli, że imperialistyczne mrzonki i idee Kremla nie są iluzją, ale rzeczywistym zagrożeniem dla Zachodu – dodajmy: dla interesów Zachodu. Tą zmianą myślenia należy chyba tłumaczyć, że popłynęło wreszcie na Ukrainę rzeczywiste, nie deklarowane wsparcie militarne, zwłaszcza USA. Zachód jakby obudził się – ale czy zmądrzał? W *Józefie i jego braciach* Tomasz Mann wkłada w usta Józefa stojącego przed faraonem taką oto wypowiedź:

*Cóż by zrobił (przyp. kronikarza: Abraham) z grabieżczymi królami, którzy palą i pustoszą kraj? Pokoju Bożego nie możesz im dać, są na to zbyt głupi i źli. Możesz go im zanieść tylko bijąc ich, iżby poczuli: pokój Boga ma silne ręce. /.../ Głupi jest miecz, a jednak miękkiej łagodności nie mógłbym nazwać mądra.*

zob. T. Mann *Józef i jego bracia*, t. III, s. 163,164.

Niestety, podejrzewamy, że nawet szowinistyczni Niemcy nie czytają swego noblisty, więc nauka wciąż szła (i dalej idzie) w germański las.

Nadchodziła jednak wiosna: nędzna, w szarej przemoczonej szacie, po prostu brzydka i opieszala. Zbliżała się jednak; stawało się coraz cieplej. Zdarzały się dni, gdy prawie przypominała wiosnę. Najlepszy dowód: na błoniu za domem parafialnym pewnego dnia (**17 IV**) wylądował z wdziękiem bocian, prawdziwy bocian, piękny Wojtek, duży królewski ptak. Zatem i w ogródku proboszczowskim ruszyły pierwsze prace, a przede wszystkim powstał płotek, który miał zapobiegać pracom ziemnym Beczki, która bez litości rozgrzebywała wcześniej trawnik przy kaplicy.

*Był maleńki ogródek, ścieżkami porżnięty,  
pełen bukietów trawy angielskiej i mięty.  
Drewniany, drobny, w cyfrę powiązany płotek  
połyskał się wstążkami jaskrawych stokrotek.  
Grządki, widać, że były świeżo polewane;  
tuż stało wody pełne naczynie blaszane...*

A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, księga I, Gospodarstwo



Jeszcze na chwilę wrócimy do dzieła budowy. Posłużymy się obrazkiem: wkleiliśmy obok fotkę pokazującą wnętrze nowej świątyni po zakończeniu prac przy wylewce (o czym wspominaliśmy wcześniej); wylewka z anhydrytu przykryła siedmiokilometrowy przewód ogrzewania podłogowego (rura PEX). Proszę teraz spojrzeć: czyż to nie piękne? Z mgły tęsknot, z trudów oczekiwania wyłaniało się coś w rodzaju świątyni...? Wnętrza kościoła? Chyba tak... Postawcie w wyobraźni ołtarz w absydzie, wyobraźmy sobie sylwetę konsekrującego biskupa – i zaprawdę niczego więcej nie trzeba. Pardon – drobiazg: brakowałoby tylko garstki wiernych (i szczekającej Beczki pod oknami). Ale to już naprawdę drobiazg.

W niedzielę, **24 kwietnia, o 6-ej rano zmarła pani Krystyna Birek** (po operacji żylaków). W kronice parafialnej, zwłaszcza w naszej Kronice, zawsze było i będzie miejsce, by uczcić ludzi szczególne parafii oddanych, którym parafia wiele zawdzięcza. Bo też od samego początku istnienia wspólnoty, gdy miejsce to dopiero wyłaniało się do istnienia i funkcjonowania z niebytu, z pustego pola, pani Krystyna swoim oddaniem, swoją pracą wspierała tworzenie się i krzepnięcie młodego organizmu: była dlań jakby matką i opiekunką (zob. liczne zapisy *Kroniki* z poprzednich lat). Mimo poważnych problemów ze zdrowiem, ciężko powłócząc nogami, do ostatnich dni życia przychodziła na Msze i nabożeństwa; była członkinią pierwszej Róży Różańcowej, modliła się także w Róży św. Joanny Beretty-Molla. W pamięci parafian pozostanie jako wzór oddania – Bogu, ludziom, parafii.

*...lecz Ty wiesz, Panie, że modlę się Tobie  
modłą gorącą, choć bez słów pacierza,  
na skrzydłach dusza ma do Ciebie zmierza,  
za tobą tęskni w życia zimnym grobie.*

St. Korab-Brzozowski *Modlitwa*

Na Mszy św. pożegnalnej **28 kwietnia** zgromadzili się (poza liczną rodziną) wierni z parafii, w tym, rzecz jasna, członkinie Róż Różańcowych.



Od środy rozpoczęły się prace przy elewacji zewnętrznej. Szary, gruby styropian pokrył prawą stronę (nawę) kościelną oraz tyły świątyni od stroni wschodniej, od prezbiterium. Na warstwę styropianu poszła zaprawa tynkowa. Serce rosło na widok szybko postępujących prac! Ale to nie wszystko: na teren Pojezierza Głębockiego, zwanego parkingiem przykościelnym, wwieziono tony szarego i czarnego tłuczni. Znikły stawy i kałuże, pojawiło się natomiast malownicze rumowisko przypominające Gołoborza Świętokrzyskie. Nie był to może obrazek piękny, ale dzięki podobnym zabiegom teren kościelny wciąż podnosił się w wzwyż. Być może o to chodzi, by nigdy nie tracić nadziei i uparcie wydobywać się z bagnistego dołka...

Maj – miesiąc tradycyjnie już oddawany Świętej Matce naszego Pana, Jezusa Chrystusa, jest też miesiącem „komunijnym”. Zatem w maju 2023 roku 134 dziewczynki i chłopcy przystąpiło do tego, tak dla nich ważnego sakramentu (po prawie rocznych, wcześniejszych przygotowaniach). Podzieleni na dwie grupy, wraz z rodzicami, przybywali do kaplicy w soboty: **13 i 20 maja**; w uroczystych strojach, dziewczynki w sukienkach białych z ładnie skrojonym kołnierzem i z wiankami na głowie, chłopcy zaś w białych komżach, koszulach i ciemnych spodniach.

*Dziś Jezus zamieszkał w moim sercu,  
zszedł z wysokiego tronu nieba,  
Wielki Pan, wszechrzeczy Stwórca,  
przyszedł do mnie w postaci chleba.*

św. s. Maria Faustyna Kowalska *Dzienniczek*, 1231

Nastąpiły potem tak zwane „białe tygodnie”, gdzie rojny, z trudem utrzymujący dyscyplinę ludźmi, przychodził jeszcze na Msze o 18-ej i nabożeństwa Maryjne. Przyjęcie Pana Jezusa w Żywej Hostii pierwszy raz w życiu: oto wielkie i ważne dla nich chwile i decyzje – najważniejsze decyzje w ich biografjach, których ranga (podkreślał ks. Rafał) znacznie przewyższy każdą inną późniejszą decyzję życiową. Oj, różnie bywało z tym skupieniem się... bo też młode dusze stawały wobec największej tajemnicy Chrystusa i Kościoła zarazem: oto maleńki biały opłatek skrywający Żywego Boga! Dorosłym niełatwo to pojąć i przyjąć, cóż zatem mówić o małej dziatwie.

*Ach, jak Mnie to boli, że dusze tak mało łączą się ze Mną w Komunii świętej. Czekam na dusze, a one są dla mnie obojętne. Kocham je tak czule i szczerze, a one Mi nie dowierzają. Chcę je obsypać łaskami – one przyjąć ich nie chcą. Obchodzą się ze Mną jak z czymś martwym, a przecież mam serce pełne miłości i miłosierdzia. – Abyś poznała choć trochę Mój ból, wyobraź sobie najczulszą matkę, która bardzo kocha swoje dzieci, jednak te dzieci gardzą miłością matki...*

św. s. Maria Faustyna Kowalska *Dzienniczek*, 1447

Dlatego tak ważne było, jest i zawsze będzie umiejętne wprowadzanie dzieci w istotę wiary w Boga, w działalność apostołską Kościoła i we wspólnotę wierzących. *Nie wszyscy są powołani do zawodu prawnika, lekarza lub filozofa i do życia na przodzie sceny. Nie wszystkich natura wyposażyła w wyjątkowe zdolności. Ale wszyscy, ilu nas jest, zostaliśmy stworzeni do życia w społeczeństwie, do pełnienia obowiązków, jakie ono nakłada. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za wpływ osobisty, jaki wywieramy* – pisał wybitny renesansowy pedagog Vittorino da Feltre (1387-1446 r.).

Kolejny raz w dziejach (parafii) dnia **28 maja** odbył się – zapowiadany dużo wcześniej – festyn, najprawdziwszy festyn, czyli wolna zabawa Ludu Bożego pod gołym niebem. Tak, gołym, z niewielkimi chmurkami, co uznać należy za czysty ewenement po paskudnej, wionącej lodem wiośnie. Teren za domem parafialnym wykorzystano umiejętnie z wdziękiem a różnorodnie. W programie: strzelnica, kiełbaski, wata cukrowa; dalej – origami i amigurumi, zabawy sportowe (np. rzut styropianem, bieganie w workach); konkursy biblijne, plastyczne, piosenki i tańce

dla dzieci. Dodajmy jeszcze DMUCHAŃCE, zachwyty najmłodszych np. zjeżdżalnie, podskakiwanki, trapezy; istne mastodonty napełnione powietrzem, oczywiście parafialnym. Na błoniach za domem parafialnym działo się naprawdę wiele... zwłaszcza owo amigurumi przetykane wata. Nieco na uboczu, lecz wciąż na terenie parafialnego gospodarstwa, przyglądało się barwnemu rojowisku ludzkiemu Monte Cassino... no, może trochę przesadziliśmy..., ale patrząc na czerwone maki na wysokiej stercie ziemi przy wschodnim ogrodzeniu... Aby w pełni zasłużyć sobie na *niewiedzący wieniec chwały*, należało jeszcze zagrać w futbol i w tym celu udać się na boisko przy szkole 356.

Z satysfakcją wspominamy dzielnych ludzi, którzy nie żałując swego czasu, energii, pełni poświęcenia wiele czasu przygotowywali a następnie poprowadzili niezapomniane wydarzenie: całe przedsięwzięcie organizowała i koordynowała pani Beata Siewieja, którą dzielnie wspierało wiele, wiele osób (nie zabrakło kółek różańcowych, Domowego Kościoła, ofiarnych lektorów i in.). Wszystkim należały się gorące podziękowania.

W majowe środy, wieczorem, o godzinie 20-ej, ksiądz proboszcz wraz z członkiniami Kółek Różańcowych odprawiał nabożeństwa ku czci Królowej Nieba. Wykorzystano teksty autorstwa Jana Pawła II z jego *Redemptoris Mater*, a po każdym odczytanym fragmencie papieskich rozważań maryjnych, śpiewano stosowną maryjną pieśń.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej poprzedziły – należące już do tradycji – przygotowania (się). A więc spotkanie organizacyjne, czyli liczenie szabel: ludzi, haseł przewodnich, materiałów oraz sprawdzanie stanu sprzętu, potem poniedziałkowo/wtorkowe prace wykonawcze przy „plecach” ołtarzy. W poranek czwartkowy pospieszny montaż całości. Msza św. natomiast odprawiona została **8 czerwca** o 11-ej i zaraz po niej ruszyła liczna procesja stałą trasą: ulicą Sieczną, Geometryczną, Kartograficzną i powrót już Głębocką. A lody? Czy były lody? Też pytanie...

**18 czerwca** – Msza św. o godz. 19-ej dla nowych kandydatów do sakramentu Bierzmowania. Po Mszy spotkanie w kaplicy.

Modliliśmy się również o powrót do zdrowia papieża Franciszka.

Po niedzielnych Mszach św. tego dnia święcono pojazdy, podkreślmy: mechaniczne, to znaczy samochody, nawet i motocykle, zwłaszcza pewien czarny (muzyczny) jednoślad dyżurujący przy Krzyżu. Ogłoszenia parafialne pominęły wprawdzie urządzenie takie jak rower, dowiedzieliśmy się wszakże, że i rower da się ostatecznie zakwalifikować do pojazdów godnych poświęcenia. Ofiary zbierane w czasie poświęcenia przeznaczono na wsparcie organizacji kolonii letnich dla dzieci i młodzieży z naszej parafii.



Tydzień później ks. Rafał poprowadził dwuautokarowy wyjazd wypoczynkowy w woj. wielkopolskim. Inaczej mówiąc: kolonie dla dzieci i młodzieży trwające od **26 czerwca do 6 lipca**. Wypoczywano w Skorzęcinie (nad jeziornym Białym) -

uczestniczyło 93 dzieci. W programie kolonii znalazły się wyjazdy do Lichenia, Poznania, Gniezna, do Lednicy i na Pola Lednickie. W trakcie kolonii było wiele atrakcji i konkursów. Podczas „pogodnych wieczorów” uczestnicy spędzali czas na zabawie i modlitwie.

Z *Ogłoszeń*: Decyzją Episkopatu Polski w parafiach dokonano aktu poświęcenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi wraz z modlitwą o ustanie wojny i pokój w Ukrainie.

Skoro zaś o ks. Rafale mowa: od jakiegoś czasu wśród pewnych kręgów parafian krążyła podwórkowa pogłoska o jego odejściu z parafii. Wieść ta nabrała wagi oficjalnej i odpowiedniego znaczenia, gdy ksiądz proboszcz wśród ogłoszeń (z dn. **18 VI**) umieścił odpowiednią wzmiankę. Dekret biskupi, jak orzeł, wzniosł zasłużonego wikariusza i ulokował w pobliskiej parafii św. Rodziny w Warszawie Zaciszu (aczkolwiek w innym już dekanacie).

W czwartek (**22 VI**) o godz. 18-ej nowenna do św. Rity. Odczytano intencje ze skrzynki przy wyjściu z kaplicy. Następnego dnia, w piątek 23 czerwca przypadła 18 rocznica święceń biskupich Pasterza biskupa Romualda Kamińskiego. Również w tamten piątek nastąpił koniec roku szkolnego, dla których odprawiono Mszę św.

Ks. dr Robert Ogrodnik w niedzielnej homilii postawił przed parafianami niebłahe pytanie: jak określają swój status wobec Boga i w Kościele: zali są uczniami (tylko)? czy apostołami? - to jest: takimi wyznawcami Chrystusa, którzy gotowi są oddać swe życie za Niego, za Kościół, także i za wrogów wiary... „Decyzja należy do Państwa” zwykł kończyć swe homilie ks. Robert.

Dzięki pracowitym rękóm pańców z ekipy budowlanej, nowa świątynia oblekała się w coraz godniejszą szatę, o czym wspominaliśmy już. Najpierw ocieplenie: do tego wykorzystano grubą watolinę z 20-centymetrowego szarego styropianu; na tę okrywą przyszedł następnie podkoszulek, czyli zaprawa murarska. W niedługiej przyszłości na owo obleczenie przyjdzie jeszcze elegancka koszula i marynarka z pięknego tynku nie pozbawionego charakterystycznych ornamentów. Tak oto pod czujnym okiem księdza proboszcza i kierownika ekipy, pana Pawła Mularczyka, panowie budowniczowie stawiali i wykańczali czwarty obiekt, najważniejszy obiekt naszej parafii. Dzięki im za to!



Przełom czerwca i lipca – oddycha się wtedy powietrzem nowym i wdycha atmosferę wakacyjną, wyjazdową, turystyczną i wypoczynkową:

*...chcemy śpiewania gwiazd i harf  
lasów pachnących bukiem  
świergotu rybitw tnących staw  
i dzwonów co jak bukiet  
chcemy światłości muzyk twych*

*dźwięków topieli  
jeść da nam takt pić da nam rytm  
i da się uweselić  
którego używam tak rzadko Panie bolesny  
skryty w firmamentu konchach  
nim przyjdzie noc ostatnia  
od żywota pustego bez muzyki bez pieśni  
ocal nas*

*Józef Czechowicz Modlitwa żałobna*

W kaplicy pojawiła się alabastrowa figura św. Michała Archaniola. Przywieźli ją z Garagano, z Włoch, ofiarodawcy: państwo Iwona i Bogusław Kostrzewa. Dar stanął na bocznym ołtarzyku w doborowym towarzystwie, razem z relikwiami bł. Carlo Acutisa, Karoliny Kózka i pod wizerunkiem Matki Bożej Miłosiernej.

Ważne wydarzenie dla Kościoła w Polsce (i nie tylko): 9-ego lipca papież Franciszek nadał godność kardynalską abp Grzegorzowi Wojciechowi Rysiowi dotychczasowemu metropolicie łódzkiemu. Czcigodny nominat urodził się 9 lutego 1964 roku (w chwili nominacji miał 59 lat) w Krakowie; doktor habilitowany nauk humanistycznych ze specjalnością – historia Kościoła.

Lato przypomniało sobie, że – na litość Boską – jego obowiązkiem jest być latem, być rzetelną kanikula, rajem wyjazdowym. I podczas gdy jedni udali się na villegiaturę, gdy inni sięgnęli tropików i antypodów, miejscowi (tzn. ci, którzy pozostali na miejscu) także mieli swoje radości. Po południu we wtorek **18 lipca** ksiądz proboszcz odprawił Mszę św. o godzinie 18-ej w intencji Koła Różańcowego św. Louis Martin i Azélie-Marie Guérin Martin (rodziców św. Teresy z Lisieux). Członkinie i członkowie Koła zaprosili inne Koła (oraz osoby chętne) do uczestnictwa, ale najpierw do przygotowania agapy. Długi stół ustawiono za parafialnym domem, obok stołu stanął obowiązkowy grill. A na stole różności, tak, że agapa przeciągnęła się do godzin wieczornych.

Schyłek lipca, pierwsza połowa sierpnia (do 15-ego włącznie) - jest to w Polsce czas pielgrzymek. Kiedyś szło się zwyczajnie, po Bożemu, piechotą, zaliczając kolejne, liczne etapy – w deszcz i w upały. Od jakiegoś czasu formy pielgrzymowania, ku Matce Bożej Częstochowskiej, do Królowej Polski, stały się zróżnicowane: jada więc motocykle, rowery, samochody, nawet rolkarze i deskorolkarze – aby oddać należny hołd Tej, która swoim płaszczem chroniła Jasną Górę od setek lat, zwłaszcza podczas wojen szwedzkich (18 XI – 27 XII 1655 r.) gdzie zwycięski klasztor dał asumpt do powszechnej obrony kraju i wiary; w latach dwudziestych ubiegłego wieku (zwycięska dzięki Niej wojna z bolszewikami). I bardziej jeszcze, gdy za komuny, wędrowała po Polsce kopia obrazu Panny Najświętszej, a potem puste ramy z wylupionym przez władzę wizerunkiem NMP. Jasnogórska Pani pozostaje wciąż wierna swoim wiernym, gdy wierni nieustającym swym oddaniem i wiarą niosą Jej hołd wierności.

„- A co to się tak świeci?

- Kościół jasnogórski!

- Chwała Najświętszej Pannie! – zakrzyknął Kmicic i czapkę zdjął z głowy, za nim uczynili też samo jego ludzie. Smutek opadł z niego, jakby kto ręką odjął. Ogarnęła

go niewypowiedziana bojaźń pełna czci, ale zarazem radość wielka. Od tego kościoła jarzącego się na wysokości biła nadzieja, otucha, której dawno szukał.

*A kościół lśnił coraz bardziej. Cała kraina leżała u jego stóp, a on patrzył na nią, rzekłbyś: stróż jej i opiekun. Zeskoczyli wszyscy z kulbak i klękawszy na drodze, rozpoczęli litanie. Z wysokich wież poczęły huczeć dzwony większe i mniejsze. Była w tych głosach spiżowych potęga, majestat, a zarazem i spokój wcale niepodobny do reszty kraju. Fala ludzka płynęła wszędy swobodnie.*

fragm. z *Potopu* H. Sienkiewicza, tom II s. 171 i n.

Warto tu zanotować, że ten charakterystyczny dla religijności Polaków obyczaj, stawał się coraz popularniejszy poza granicami kraju: pielgrzymkowymi drogami do Maryjnych sanktuariów ruszyli nawet Francuzi.

Teraz słowo o budowie naszego nowego przybytku. Ściany: południowa, wschodnia i północna do końca lipca zostały obłożone dwudziestocentymetrowym szarym styropianem i pokryte zaprawą. Do zrobienia pozostał fronton (strona zachodnia) z rozetą i łukowymi podcieniami. Piękniał przód, piękniał tył. „*Bóg zstąpi na ziemię, Pan nad pany, zniży się Nieśmiertelny. Ale gdzie zstąpisz, Panie; czy do świątyni Salomonowej? Czy każesz zbudować sobie nowy przybytek, gdzie zstąpić zamierzasz? O Panie, jaki Ci przybytek zgotujemy*”...

Św. s. Maria Faustyna Kowalska Dzienniczek 1745

Jednocześnie szlachetniało także gospodarstwo parafialne dzięki mniej widocznym zabiegom porządkowym kilku par rąk: za garażami i przy garażach. Ogródek warzywny, wiatka – po prostu rozkwitły.

Bóg Ojciec bogaty w obfitość łask, obdarowuje człowieka, by ten obdarowywał Jego, swego Pana, samego siebie i bliźnich; stąd też Jan Paweł Wielki sam hojnie obdarowany, obdarzył młodzież na całym świecie; dosłownie – na całym, bez wyjątków. Czym? Oto dar, który od lat gromadzi chłopców dziewczęta, nieco starsze dzieci, ale też mających młodą duszę dorosłych, co dwa/trzy lata na Światowych Dniach Młodzieży (w 2023 roku owe Dni obchodzone były w Lizbonie, stolicy Portugalii, w dniach 1 – 7 sierpnia (w diecezjach wcześniej, bo 26 – 31 lipca). Hasło przewodnie ŚDM brzmiało – Rise up! (powstań) z inspiracji ewangelicznego zapisu: „*Maria wstała i poszła z pośpiechem*”.

Przełom lipca i sierpnia; niby środek i pełnia lata, ale już stopniowo trzeba było oswajać się z myślą, że nic na tej niskiej ziemi nie trwa wiecznie, że miłe lato skończy się. I nie wróci. Jako pierwszy powrócił ks. Rafał z urlopu, na który zapracował solennym trudem duszpasterskim (i ogrodniczym). Powracali wierni parafianie, powoli zapełniały się ławki w kaplicy na Mszach, nabożeństwach...

Na mocy rozkazu dowódcy Armii Krajowej, gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” powstanie warszawskie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 r. o 17-ej, tzw. godzinie „W”. Miało na celu wyzwolenie stolicy spod niemieckiej okupacji przed wkroczeniem do niej Armii Czerwonej. Obchody 79-tej rocznicy wybuchu Powstania warszawskiego trwały w Warszawie i w całej Polsce od 27 lipca do 5 sierpnia.

W bogatym programie znalazły się: koncert, spektakl teatralny, miejska gra, zlot harcerzy, śpiewanie powstańczych pieśni. W stolicy spod pomnika i ronda Romana Dmowskiego ruszył marsz Powstania Warszawskiego i Traktem Królewskim dotarł do placu Krasińskich.

15 sierpnia – 103 rocznica Cudu nad Wisłą; Matka Boża, królowa Polski ponownie osłoniła Swym płaszczem wierny Swój naród, podobnie jak uczyniła to podczas obrony Jasnej Góry podczas szwedzkiego potopu (18XI – 27 XII 1655 r.). W Warszawie obchodzono święto Wojska Polskiego – poza wieloma uroczystościami odbyła się defilada rozmaitych rodzajów współczesnego uzbrojenia.

**24 sierpnia** – nastąpiła zmiana warty. Na mocy dekretu biskupiego z parafii odszedł (został przeniesiony na Zacisze) ks. Rafał Jabłkowski. Jego miejsce zajął ks. Michał Barszczewski.

*Le roi estmort, vive le roi* – wołał w 1422 roku marszałek dworu francuskiego; powtórzyliśmy za nim słowa radosnego powitania i przytulenia do serca wspólnoty nowego, postawnego Robotnika w winnicy Pańskiej. Zatem: *vive le roi!* – i niech czuje się wśród nas jak u siebie. **27 sierpnia**, w niedzielę, rozpoczął też praktykę akolicką kleryk Mariusz – wyczytano w ogłoszeniach.

Z ogłoszeń (**27 VIII**) powiało zresztą ostatecznym pożegnaniem szczęśliwych dni wakacyjnych, urlopowych: od **1 września** (piątek) wrócił niewakacyjny porządek nabożeństw oraz czas pracy kancelarii. W poniedziałek (**4 IX**) odprawiono Mszę uczniowską

...i żegnajcie wakacje, do zobaczenia za rok...

*Jeszcze ot, przed godziną, gdyśmy szli tą równiną,  
nie majaczył na ziemi cień szary;  
teraz wspomnień gromada w ślad za nami się skrada,  
a my do dom wracamy, do pracy.*

*W cichym rannym pomroku już widoczne są oku  
kępy krzewów, zrąb skał, drzew korony –  
więc podnieśmy wołanie: „Czas już wracać każdemu,  
kto wypoczął na wczasach zielonych”.*

parafraza pieśni wilków z *Drugiej Księgi Dżungli* R. Kiplinga

Rozpoczęła się codzienna krzątania. Proszę bardzo: pod schodami klatki schodowej w segmencie, do którego wiodły lewe drzwi wejściowe do budynku plebanijnego, ekipa pod wodzą pana Roberta Nasiadki skonstruowała elegancki schowek-kantorek wyposażony w meble, regały a służący jako miejsce przechowywania niezbędnych materiałów. Dzięki ich pracy zwolniło się (i wyladniało) miejsce w dawnej makulaturowni (nowe pomieszczenie do gromadzenia darów dla m. in. Czerwonego Boru).



**9 i 10 września** ruszyła do Markowej na Rzeszowszczyźnie, poprowadzona przez niestrudzonego a wypoczętego po urlopie księdza proboszcza Marka, pielgrzymka na uroczystości beatyfikacyjne rodziny Ulmów (10 września o godzinie 10-iej Msza św. beatyfikacyjna). Dwudziestu sześciu naszych pielgrzymów modliło się w ich intencji. Rodzice - Wiktoria (w ósmym miesiącu ciąży) i Józef zostali na oczach swoich dzieci rozstrzelani, po czym rozstrzelano także dziewczynę, całą rodzinę za pomoc i ukrywanie przed Niemcami ośmiorga Żydów. W historii Kościoła była to pierwsza taka beatyfikacja, gdzie błogosławieństwo Boże objęło również dziecko nienarodzone.

**9 września** w godzinach południowych nawiedzono Sanktuarium Matki Bożej Słuchającej w Kalwarii Pałacowskiej.

Od kilku dni ksiądz proboszcz w terminującym w parafii klerykiem Mariuszem, budowali w prawej nawie ołtarzyk dla relikwii św. o. Pio i dla figury Ojca Pio – przywiezionej z San Giovanni Rotondo we Włoszech a ufundowanej przez państwa Mielcarzy, Annę i Jarosława wraz z dziećmi Łukaszem (lektor!) i Antoniną. Poświęcił ją (figurę nie Antoninę) ksiądz proboszcz **24 września** na Mszy św. o godzinie 12.30.

Koniec września. Zatem podsumowanie prac przy nowej świątyni - na załączonym obrazku gołym okiem widać: pokryto dachówkami prezbiterium, lewą (widoczną) nawę oraz zaczęto kryć też tę niewidoczną; na ścianach zarysował się charakterystyczny ornament pod dachem, wokół łukowych okien górnych i dolnych. Ksiądz proboszcz i projektant głowili się wciąż nad dobraniem odpowiedniego koloru tynku...



*O roku ów...* Kto pamiętał, że wiosna 2023 roku długo ociągała się z przyjęciem? A kiedy już nastąpiła, sama kuliła się z upartego zimna. Wydawało się, że i lato najpewniej będzie chłodne. Tymczasem – najstarsi górale i Indianie nie pamiętali lata tak pięknego, tak słonecznego. I tak długiego: do ostatnich dni września panowała w Polsce śródziemnomorska aura.

Po Mszach św. odbył się **1 października** kiermasz rękodzieła przygotowany przez dzieci z naszej parafii (zajęcia z rękodzieła odbywały się regularnie się w każdy wtorek o godz. 18-iej).

Październik, tradycyjnie, był, jest i na pewno będzie, miesiącem „różańcowym”. Zatem od pierwszych dni tego miesiąca rozpoczęły się wspólne modlitwy różańcowe do Matki Bożej, do Naszej Pięknej Pani, codziennie o godzinie 18.30. Dodatkowo prowadzono różaniec dla dzieci i rodziców w środy, czwartki i piątki o godzinie 17.30.

W czwartek (**5 X**) obchodziliśmy wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej. Po Mszy św. o 18-iej odmówiono Koronkę do Miłosierdzia Bożego połączoną z rozważaniami zaczerpniętymi z *Dzienniczka* św. s. Faustyny.

W sobotę (**6 X**) przypadło wspomnienie Matki Bożej Różańcowej. Przy okazji warto odnotować, że w naszej parafii działało w tym czasie sześć Kół Różańcowych. Niektóre z tych Kół odczuwały braki kadrowe, dlatego - tytułem zachęty - przy wyjściu wyłożono listę, na którą można było wpisać swoją kandydaturę i dołączyć do któregoś z Kół. I włączyć się we wspólne modlitwy.

Tydzień ów zaznaczył się szlachetnym nabytkiem – chodzi (tu trzeba użyć wyjątkowo dobitnego określenia) o Tron Miłosierdzia Bożego, czyli o nowy konfesjonał. Obiekt, co się zowie, okazały, w sam raz dla księdza Michała, wikariusza. Bo w „starym” ledwie mieścił się nawet sam ksiądz proboszcz.

Atak Hamasu (palestyńska org. terrorystyczna) 7 października rozpetał nowy, niezwykle zażarty konflikt izraelsko-palestyński. Terrorysty wdarli się na terytorium Izraela, mordując mieszkańców przygranicznych miasteczek i porywając ich do Strefy Gazy. Zginęło wówczas około 1,4 tys. osób, a uprowadzono nie mniej niż 222, w tym dzieci, kobiety i seniorów. Strefa Gazy została odcięta od dopływu energii, wody i in. W odwecie wojska izraelskie rozpoczęły z Hamasem regularną wojnę bombardując cały obszar Gazy, likwidując sieć podziemnych korytarzy i podkopów (ok. 400 km). Skutki tego konfliktu najbardziej odczuła ludność cywilna, w tym chrześcijanie.

**14 października** modlitwa różańcowa zyskała oryginalną, dynamiczną postać: wierni wraz z księdzem proboszczem ruszyli w drogę ulicami wokół parafii.

**Łączy nas Miłość**  
**Bal Świąteczny**  
dla dzieci i młodzieży  
Wtorek 31 października  
godz. 18.00 - Msza św.  
Po Mszy pochod  
wszystkich świętych  
zakończona zabawą  
w domu parafialnym.  
Przebieramy się za  
wybranego przez siebie  
świętego  
Parafia św. Szczepana Pierwszego Męczennika Warszawa ul. Głębocka 74

W odpowiedzi na apel papieża na placu Grzybowskim, przed kościołem Wszystkich Świętych (i w pobliżu synagogi Nożyków), 27 października zgromadziło się kilkadziesiąt osób. Muzułmanie, katolicy, prawosławni Żydzi i ewangelicy prosili Boga o świat bez wojen; modlili się zwłaszcza o pokój na Bliskim Wschodzie.

We **wtorek 29 X** - w wigilię Uroczystości Wszystkich Świętych - na Mszę św. o 18-ej przybyły dzieci, młodzież wraz z rodzicami i parafianami dorosłymi. Po nabożeństwie wyruszyli w radosnym pochodzie ulicami naszej parafii. Po pochodzie odbył się coroczny bal świąteczny.

Dzieci przebrały się za ulubionego świętego.



Bal – jak wspomnieliśmy – odbył się w sali św. Antoniego. Warto przy tej okazji poświęcić słówko o wystroju tego reprezentacyjnego pomieszczenia: Na sztaludze znajdowała się duża ikona – wizerunek Pana naszego Jezusa Chrystusa z owieczką na ramionach. Obok ustawiono polichromowany krzyż na wysokim postumencie. Na ścianie południowej wizerunek *Naszej Pani* z Tihaljiny, i obok, na cokole, umieszczono płaskorzeźbę św. Antoniego. Oto

wizerunki świętych (patronów róż różańcowych): św. Szczepan (patron najstarszej parafialnej róży); św. Joanna Beretta Molla, św. Monika, św. Antoni, św. Rita, święci małżonkowie Zelia i Louis Martin, oazowy wizerunek Świętej Rodziny oraz bł. Carlo Acutisa.

**1 listopada** – w święto Wszystkich Świętych Msze odprawiano według porządku świątecznego, podobnie **2 XI**; o godzinie 18.15 nabożeństwo wypominkowe z modlitwą za zmarłych. W *Wiadomościach parafialnych* znalazła się informacja, że od 1 do 8 listopada można było uzyskać odpust zupełny za zmarłych. Warunki odpustu: 1 i 2 listopada należało nawiedzić kościół lub kaplicę, a od 1 do 8 listopada na cmentarzu odmówić modlitwę za zmarłych, modlitwę w intencjach Ojca Świętego, pozostawać w stanie łaski uświęcającej, bez przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego. W tych dniach wierni codziennie przychodzili na modlitwę różańcową za zmarłych (o godz. 17-ej, w niedzielę o 18.15).

Zatem pozostawaliśmy w nastroju powagi, zadumy nad kruchością kondycji ludzkiej.

*Jakżesz ja się uspokoję -  
pełne strachu oczy moje,  
pełne grozy myśli moje  
pełne trwogi serce moje  
pełne drżenie piersi moje –  
jakżesz ja się uspokoję...*

St. Wyspiański *Pustki*

Przygnębiająca tonacja Wyspiańskiego wyznań dobrze oddawała świąteczną aurę z pełgającymi zniczami na grobach; oddawała też stan umysłów niepokojonych wojnami na świecie: nie tylko za naszą wschodnią granic, ale na Bliskim Wschodzie. Bardziej jednak wynikami wyborów do sejmu w dniu 15 października, po których długo utrzymywał się stan niepewności komu prezydent powierzy władzę. Stało się to dopiero 6 listopada. Prezydent, pan Andrzej Duda, przedstawił narodowi wybranych przedstawicieli. I tak: na fotelu premiera pozostał dotychczasowy szef rządu, Mateusz Morawiecki (PiS), a marszałkiem-seniorem sejmu pan Marek Sawicki (PSL).

Nominacja prezydenta rozjuszyła kręgi opozycyjne, posypały się obelgi, w internecie hejt... zupełny brak kultury politycznej...

CZEPIEC

*Cóż tam, panie w polityce?*

*/.../*

DZIENNIKARZ

*A, mój miły gospodarzu,*

*mam przez cały dzień dość /.../,*

*po uszy właśnie polityków.*

St. Wyspiański *Wesele* I akt

11 listopada – święto odzyskania niepodległości obchodzono już 105 raz w wolnej Polsce. Akademie, koncerty, spotkania, biegi (i inne imprezy sportowe) a przede wszystkim niepodległościowe marsze w miastach – oto program obchodów,

no i wystrój ulic i domów udekorowanych flagami państwa. W parafii naszej odprawiono patriotyczną Mszę świętą w sobotę (**11 XI**) o godzinie 12-ej.

**3 grudnia** – Adwent i roraty. Od poniedziałku (z wyjątkiem niedziel) codziennie o godzinie 6.45. Szczególne zaproszenie skierował ksiądz proboszcz do dzieci; po nabożeństwie mogły pobiec na bułeczki i kakao do domu parafialnego, gdzie – co roku – czekała na nich trójka gospodarzy: pani Grażyna Hyszko, pani Joanna Kazimierczak i pan Robert Nasiadka.

W adwencie adorowano też Najświętszy Sakrament codziennie od 17-ej do 18-ej.

Adwent był, jest i będzie czasem intensywnych prac parafialnego Zespołu Caritas: przy wyjściu z kaplicy znalazły się świece wigilijne Caritas, a przy bocznym ołtarzu stanął stolik z pobłogosławionymi opłatkami (dobrowolne ofiary na budowę kościoła). I – jak co roku – Zespół zbierał produkty żywnościowe oraz środki czystości dla bezdomnych w Czerwonym Borze. Można było pozostawiać je w koszu przy bocznym ołtarzu św. Jana Pawła II, skąd trafiały do przechowalni w pomieszczeniu przy garażach.

Spółeczność szkoły podstawowej nr 356 zorganizowała Świąteczny Koncert Charytatywny *Dla Oskarka*, w niedzielę 10 grudnia o godz. 16-ej w Białoleckim Ośrodku Kultury. Dwunastoletni Oskar od urodzenia cierpiał na mózgowie porażenie dziecięce, obustronny niedosłuch oraz problemy związane z podwichnięciem biodra, co uniemożliwiała pionizowanie (w następstwie zanikanie mięśni).

W niedzielę o godz. 15-ej w hali sportowej szkoły nr 356 w ramach diecezjalnej ligi siatkówki drużyna oazy naszej parafii zmierzyła się z zespołem połączonych warszawskich parafii Apostołów Jana i Pawła i parafii Najczystszej Serca Maryi.



Rekolekcje adwentowe odbyły się a w dniach **17, 18 i 19-ego grudnia** poprowadzone przez doktoranta UKSW ks. Grzegorza Wasagą, z diecezji sandomierskiej.

Święta Bożego narodzenia zapowiadały się na biało... tak być miało..., ale się jednak nie stało. Owszem, wcześniej, w połowie grudnia śniegu napadało tyle, że ksiądz proboszcz uruchomił traktorek-zgarniarkę i osobiście sprzątał placyk przed kaplicą oraz dróżki za nią. Natomiast na same święta (24 XI Wigilia, 25 Narodziny



Maleńkiego oraz 26 drugi dzień świąt i na sam odpust) przyszła odwilż i spadł deszcz (Pasterka o 22-ej, po Pasterce dzielenie się opłatkami).

Odpust – w obecności księdza infułata Lucjana Świąszkowskiego dokonano zawierzenia najstarszego Koła Żywego Różańca św. Szczepana. Stosowną rotę wygłosiła pani Paula Danik, nowa odpowiedzialna za tę wspólnotę.



Przez cały czas adwentu dzieci przynosiły swoje prace: modele szopek - i ustawiały je przed mensą ołtarzową. Szopki następnie wzięły udział w konkursie, zaś wynik tego konkursu został ogłoszony w nowym roku, 6

stycznia. Na obrazku widać zwycięską pracę. Gratulujemy!

Tegoroczne Europejskie Spotkanie Młodych odbyło się w słoweńskiej Lublanie. Rozpoczęło się 28 XII 2023 r. a zakończyło już w roku nowym 2024 (1 stycznia). Przypomnijmy: inicjatorami Spotkań byli bracia Alois (katolik) i Matthew (anglikanin) z Taizé.

Na sam koniec miesiąca, **30 grudnia**, ksiądz proboszcz zaprosił parafialne wspólnoty na opłatkowe spotkanie – oto piękny widok-migawka z pamiętnego wieczoru: uczestnicy wewnątrznie swobodni i weseli, ale - wyprostowani przed wnikliwym, nieubłagany okiem kamery.



Koniec roku, a roboty huk. Bo przecież wciąż trwały wizyty kolędowe!

W Niedzielę Świętej Rodziny, **31 grudnia na Mszy św. o godz. 12-ej**, modliliśmy się za wszystkich małżonków szczególnie za tych, którzy w 2023 r. przeżyli okrągły (5,10,15...) jubileusz zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. Dwadzieścia jeden par małżeńskich obchodziło okrągłą rocznicę zawarcia małżeństwa, w tym najstarsi (z 50-letnim stażem lat) państwo Teresa i Ryszard Głęboccy. Odnowiono też przyrzeczenia małżeńskie.



Teraz statystyka i liczby, z którymi się nie dyskutuje: na terenie parafii zamieszkiwało 9 tysięcy osób z czego 8 tys. było wiernymi, czyli można przyjąć: byli to nasi parafianie. Jeśli chodzi o sakramenty: księża udzielili 72 Sakramenty Chrztu, do Sakramentu Małżeństwa stanęło pięć par, co zostało poprzedzone 35 zapowiedziami przedmałżeńskimi. Pierwszą Komunię przyjęło sto trzydzieści pięcioro dzieci (Sakramentu Bierzmowania w tym roku nie było). Odprawiono trzy Msze św. pogrzebowe. Ciało Pańskie, czyli komunikanty, wydano w liczbie czterdziestu czterech tysięcy.

Na zakończenie Anno Domini, roku dwa tysiące dwudziestego trzeciego, otwarł Pan upusty niebios i z chmur poleciały niewesołe strugi deszczów, słoń; nad Białolęką wiatr rozpętał dzikie pogonie. Słabsze dusze gięły się nękane obawami o jutro, mocniejsze natomiast, ufne w miłosierdzie Syna, spoglądały z dumą na świat, na nasz świat białolęcki, gdzie oryginalną perłą ulicy Głębockiej stawała się nasza świątynia.

Więc – jedni radosnym szli krokiem ku salom balowym, inni, pochyleni wiekiem lub chorobą do cichego portu łóżek zmierzali...

*Nie zakłóćmy snu Bożego, Bożej niemoty!  
Któż Boga obudzi pierwszy spośród ludzi?  
Kto rozepnie w Jego cieniu swoje namioty?  
Cię się Jego szerzy w bezbrzeż po bezbrzeży,  
a my stójmy zwartym kołem  
i śnijmy się Bogu społem,  
póki czas jeszcze.*

B. Leśmian *W dzień Swego zmartwychwstania*